

**Marszałek:**

Posel Dominik Tarczyński.  
Tylko, proszę państwa, panie pośle...

**Posel Dominik Tarczyński:**

Panie marszałku, ja muszę...  
(*Marszałek wyłącza mikrofon*)  
Wniosek formalny, panie marszałku...

**Marszałek:**

Panie pośle... (*Gwar na sali, dzwonek*)  
Proszę państwa, wnioski formalne dotyczą porządku obrad i proszę takie wnioski formułować.

**Posel Dominik Tarczyński:**

W związku z tym, że w ramach posiedzenia, w ramach posiedzenia Sejmu, teraz, ten idiota obraził Polaków, mówiąc o nich...

(*Głos z sali: Co to jest?*)

...że są rasistami...

(*Część posłów uderza w pulpity*)

Polacy, dumni Polacy, którzy będą szli w marszu, to nie są ani rasiści, ani faszysty. A ten idiota od dwóch winek na niemieckim lotnisku (*Poruszenie na sali*) obraził Polaków...

(*Posel Ewa Kopacz: Panie marszałku, dlaczego pan nie reaguje?*)

**Marszałek:**

Panie pośle...

**Posel Dominik Tarczyński:**

I wnioskuję, panie marszałku, o ukaranie tego idioty, ponieważ nie ma prawa obrażać 60 czy 100, czy...

(*Marszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

**Marszałek:**

Panie pośle, pan przekracza poziom...  
(*Posel Ewa Kopacz: Skandal!*)  
...przywzwoitego zachowania się w Sejmie. Proszę... (*Poruszenie na sali*)  
(*Głosy z sali: Kara!*)  
(*Posel Ewa Kopacz: To jest skandal!*)  
(*Głos z sali: Ale upomnienie...*)

Dziękuję bardzo.

(*Posel Bartosz Artukowicz: Zejdź z mównicy.*)

Panie pośle, zwracam panu uwagę, że w taki sposób nie należy odnosić się do innych posłów.

(*Głos z sali: Powaga Sejmu.*)

Proszę państwa, jest wniosek formalny o przerwanie porządku obrad, bo pierwszy wniosek o przerwę nie dotyczył porządku obrad. Jest wniosek o przerwanie posiedzenia...

(*Głos z sali: Siadaj, Tarczyński.*)

...i ten wniosek poddam pod głosowanie. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Uuu...*)

Innych wniosków formalnych już nie będę przyjmował.

Poddam pod głosowanie wniosek o przerwanie posiedzenia.

Kto z państwa posłów jest za tym wnioskiem, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 397 posłów. Za głosowało 143, przeciw – 247, wstrzymało się 7.

Sejm wniosek odrzucił.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Rozpatrzenie uchwały Senatu w sprawie ustawy o ustanowieniu Święta Narodowego z okazji Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej** (druk nr 2957).

Przypominam, że Senat zgłosił trzy poprawki do ustawy.

Do debaty zgłosili się posłowie.

Proponuję, aby Sejm wysłuchał 2-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Nie będę przyjmował zgłoszeń w sprawie pytań.

Proszę, jako pierwsza głos ma pani poseł Joanna Frydrych, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

**Posel Joanna Frydrych:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótkie podsumowanie. Ustawa wpływa do Sejmu 22 października. Pierwsze czytanie na posiedzeniu Sejmu – 23 października. Niezwłocznie przystąpiono do drugiego czytania. Tego samego dnia kilka chwil później odbyło się już trzecie czytanie. Ustawę skierowano do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, a prezydent Andrzej Duda wziął do ręki długopis i, nie znając kształtu ustawy, z niecierpliwością czeka, aby złożyć swój autograf. Podczas prac Sejmu PiS zaproponował trzy poprawki do ustawy, która w pierwotnym kształcie miała cztery artykuły. I w efekcie Senat pracował nad ustawą zmienioną w Sejmie w 75%. Senat obradował nad pięcioma artykułami, wprowadził trzy poprawki. Co więcej, jest loteria, kto pracuje, kto ma

## Posel Joanna Frydrych

wolne, a w ustawie o ograniczeniu handlu brak jest daty 12 listopada.

Szanowne Posłanki! Szanowni Posłowie! Czytaliście uzasadnienie tych poprawek? To karuzela śmiechu. Te poprawki nie mają nic wspólnego z właściwą legislacją.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podkreślam, że za 4 dni obchodzimy 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Za 5 dni z tej okazji ma być dzień wolny od pracy, a ustawa jest jeszcze w Sejmie. Ta ustawa to bubel prawny. Tryb procedowania jest skandaliczny. Ustawa dzieli, sortuje i obciąża. Jest to przejaw braku szacunku dla Polaków oraz do rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Przypomnę, że jakiś czas temu powołano pełnomocnika do spraw obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości i zabezpieczono ponad 200 mln zł na ten cel. I moje pytanie: Kto z przywódców państw weźmie udział w obchodach tej bardzo ważnej dla Polski uroczystości? Zauważmy, że w innych latach udział wzięli prezydenci: Ukrainy, Gruzji i Litwy, a w 25. rocznicę Czerwca 1989 r. Polskę odwiedził prezydent Stanów Zjednoczonych Barack Obama. I nasza rzeczywistość. Od 2015 r. rządzi PiS. Jest 2018 r., 100. rocznica odzyskania niepodległości, 550-lecie polskiego parlamentaryzmu. *(Dzwonek)* Tracimy pozycję na arenie międzynarodowej.

## Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

## Posel Joanna Frydrych:

Komisja Europejska przywołuje nas do porządku i nikt z...

*(Marszałek włącza mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie, oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Józef Brynkus, Klub Poselski Kukiz'15.

## Posel Józef Brynkus:

Wysoka Izbo! My jesteśmy ruchem obywatelskim, dlatego nie odpowiada nam kupczenie Świętem Niepodległości, jego 100. rocznicą. Państwo robicie sobie wszyscy tutaj cyrk polityczny na bazie tej rocznicy już od ponad roku. Toczycie wojnę i tę wojnę przenosicie na polskie ulice. Efektem tego jest radykalizowanie się postaw i polaryzacja poglądów Polaków

dotyczących Święta Niepodległości. Gdybyście rzeczywiście uważali, że święto to powinno nas, Polaków, łączyć, to zaznaczylibyście to godną postawą. Było ku temu wiele okazji, choćby np. 30 października w Teatrze Wielkim koncert ku czci Niepodległej. Kto tam był? Z ław opozycji nikogo nie było, z ław rządowych czy z Prawa i Sprawiedliwości także niewielu. A to była okazja, żeby pokazać, że jesteśmy po prostu wszyscy Polakami i ta rocznica dla nas jest bardzo istotna. Nie było... Wy traktujecie Polskę jak opisany przez Sienkiewicza skrawek sukna, który sobie wzajemnie wyrwacie po to, żeby mieć większe łupy. Tak się nie godzi. Polska, polska niepodległość zasługuje na lepsze przeżywanie i jej uczczenie.

Sama ustawa o święcie narodowym nadal jest bardziej kłopotliwa niż świąteczna. Zwracałem uwagę na to już przy pierwszym czytaniu. Oczywiście, proszę państwa, trochę kultury, bo gdybyście po prostu mieli np. cześć dla tych, którzy walczyli o Polskę, o Niepodległą w 1918 r. i wcześniej, to w tej chwili słuchalibyście wystąpień posłów, a nie załatwiali prywatne interesy, jak to robicie.

Na koniec chciałem pogratulować mojemu koledze Wojtkowi Bakunowi, który odbił *(Oklaski)* Przemyśl, królewskie miasto, i zaprowadził tam naprawdę *(Dzwonek)* obywatelski porządek, taki jak był w 1918 r. *(Oklaski, poruszenie na sali)*

## Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

## Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co proponuje nam PiS na 100-lecie niepodległości, to jest jedna wielka kompromitacja. Od 3 lat wiecie, że będziemy obchodzić to święto. I co wy proponujecie? Proponujecie...

*(Głos z sali: Bzdura.)*

...wspólne odśpiewanie hymnu o godz. 12, proponujecie zjeżdżalnie dmuchane dla dzieci, proponujecie marsz organizowany przez narodowców – jeszcze nie wiadomo, czy się odbędzie. Powołaliście specjalny komitet, 240 mln, 80 mln wydanych. Pytam się: Gdzie są te pieniądze? Na co są te pieniądze wydawane? Chcieliście doprowadzić do sytuacji, kiedy żadna uroczystość związana z tą naprawdę ważną rocznicą dziesiątego nie przyćmi odsłonięcia pomnika Lecha Kaczyńskiego. To był wasz zamiar. To był wasz zamiar. I co proponujecie? Ustawę, która jest największym knotem, jaki wychodzi z tej sali. Nawet nie jesteście w stanie wskazać, kto będzie pracował, a kto nie. Ta ustawa będzie polskich podatników kosztować 6,5 mld zł. Na tyle jest wyceniony jeden dzień wolny w budzecie. Gratuluję wydania 6,5 mld zł dla waszych fanaberii. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję.

O głos prosi wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury Piotr Gliński. *(Oklaski)*

## Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Pośle Meysztowicz! Tak pan ładnie, kulturalnie ze mną rozmawiał ostatnio o zabytkach. Wychodzi pan tutaj...

*(Wypowiedź poza mikrofonem, wesołość na sali)*

...na mównicę w polskim Sejmie i w jakichś takich niskich celach politycznych próbuje pan skłócić Polaków w związku z pięknym świętem 100-lecia odzyskania niepodległości. *(Oklaski)*

*(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ale 12 listopada nie ma święta.)*

Odzyskania niepodległości, państwo, panie i panowie posłowie, ponieważ bardzo często tutaj, także dzisiaj, z tej trybuny padło: 100-lecie polskiej niepodległości. Myśmy odzyskali tę niepodległość 100 lat temu, ale jako niepodległe państwo jesteśmy na mapie świata znacznie dłużej. Chciałem panu tylko powiedzieć, że te 240 mln to są pieniądze znacznie mniejsze, porównywalnie do skali naszego państwa, niż to, co wydają wszystkie inne państwa, które także 100 lat temu odzyskały niepodległość albo powstały. *(Oklaski)*

Na sam komponent zagraniczny wydawanych jest 64 mln przez 5 lat i to jest w ciągu tylko tego roku 400 wydarzeń – 400 wydarzeń we wszystkich stolicach świata. To jest wielka praca polskich ludzi kultury. A jeżeli chodzi o... To jest tournée orkiestry Sinfonia Varsovia z Krzysztofem Pendereckim, wielodniowe, w Chinach i w Korei. To jest wystawa Kobro i Strzeмиński w Centre Pompidou w Paryżu. To jest wystawa polskiego designu w bardzo wielu stolicach Europy. Mogłbym panu tak tutaj wymieniać i wymieniać. To jest projekt 100 na 100 – 100 polskich utworów wielkich polskich kompozytorów, od 1918 r. do 2018 r., wydanych na 37 płytach CD i nagranych, te utwory będą zagrane na 22 estradach 11 listopada. Więc oprócz tych zjeżdżalni dla dzieci będą jeszcze 22 koncerty z polską muzyką na 22 scenach świata, od Melbourne po Nowy Jork.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: A dla Polaków?)*

I proszę nie obrażać polskich artystów i tych ludzi, którzy pracują nad tym zespołem, żeby pokazać Polskę całemu światu. *(Oklaski)*

To jest tylko drobny urywek tego, co robimy na 100-lecie odzyskania polskiej niepodległości.

Niech pan się nie denerwuje, niech pan nie przebiera nogami.

*(Poseł Jerzy Meysztowicz: Ale ja się naprawdę nie denerwuję...)*

Wszystkie te informacje są także, panie pośle, dostępne w Internecie. Pana interpelacja na ten temat jest, muszę to powiedzieć, panie marszałku, przepraszam, śmieszna, ponieważ wszystkie informacje...

*(Głos z sali: Ty jesteś śmieszny.)*

...o które pan się pyta, są dostępne i są ogólnodostępne od dawna. Cały program jest bardzo dobrze przygotowany. Te dni, o których pan mówi, kilka dni imprez głównych, to jest wielki koncert właśnie wspólnotowy, radosny, pan też jest zaproszony na ten koncert na Stadionie Narodowym dziesiątego, tuż przed jedenastym, żeby właśnie się przygotować. Jeden z artystów, który będzie brał udział w tym koncercie, siedzi na sali, jest członkiem naszej wspólnoty poselskiej, ponieważ bardzo różni artyści tam będą występowali. *(Oklaski)* Będzie to przegląd polskiej historii, także polskiej piosenki i pieśni, ponieważ będą tam utwory i patriotyczne, i rozrywkowe, i wspólnotowe. Wielki, wspólny koncert organizowany dla nas wszystkich. A pan mówi o zjeżdżalniach dla dzieci. Też będą dla dzieci zjeżdżalnie, bo te dzieci, jak pan wie, to też jest element naszej wspólnoty narodowej i one też mają prawo świętować fajnie, nie tylko patriotycznie, ale także rozrywkowo ten dzień.

11 listopada natomiast, oprócz wielu innych imprez i, mam nadzieję, godnego marszu wspólnotowego, na który wszyscy pójdziemy, żeby uczcić 100-lecie odzyskania naszej niepodległości *(Oklaski)*, będzie także całodniowy festiwal na Krakowskim Przedmieściu, od Pałacu Prezydenckiego po KPRM, dla wszystkich ludzi, z rodzinami, wszystkich zapraszamy. Korzystając z okazji, także zapraszam warszawiaków i nie tylko, żeby korzystali z tego święta i radośnie je wspólnie spędzili. Wieczorem w Teatrze Wielkim będzie koncert kończący projekt 100 na 100 – Penderecki, Górecki, najwięksi polscy kompozytorzy.

A 12 listopada z kolei – ja tylko wymieniam kilka takich imprez, żeby panu powiedzieć, że ktoś nad tym pracował od bardzo dawna, wielu twórców, wielu organizatorów, menedżerów kultury – 12 listopada wieczorem o godz. 20 z minutami będzie premiera filmu, jakiego jeszcze nie było w Polsce, nie było czegoś takiego. Będzie to mianowicie 1,5-godzinny film dokumentalny zmontowany z nieznanymi na ogół materiałów archiwalnych znalezionych na całym świecie, przedstawionych w formie zrekonstruowanej, pokolorowanej, który będzie prezentował lata budowania polskiego państwa, od 1914 do 1923 r., nieznaną rzecz: defilada w Kijowie, ale także armia Hallera w najróżniejszych miejscach. Tysiące bardzo ciekawych rzeczy będzie tam pokazanych. Zapraszam wszystkich serdecznie na wspólnotowe, radosne, dumne świętowanie 100-lecia odzyskania polskiej niepodległości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, nie dopuszczam pana do sprostowania, ponieważ nie był pan cytowany.

Głos ma poseł Adam Szłapka.

52 sekundy – czas dla klubu.

Proszę.

## Poseł Adam Szłapka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pytanie do wnioskodawców tej ustawy: Czy wy kiedykolwiek mieliście do czynienia z urzędami, z instytucjami, np. sądami? Jeśli nie mieliście z sądami akurat, to będziecie, to jest jeszcze przed wami, to gwarantuję. Natomiast zobaczcie, do jakiej sytuacji doprowadziliście.

*(Poseł Iwona Arent: Ale się przestraszyliśmy.)*

Jest dzisiaj 7 listopada, środa. Najwcześniej dzisiaj – być może dzisiaj, być może jutro – prezydent Andrzej Duda podpisze tę ustawę i najwcześniej jutro ona zostanie ogłoszona. I dopiero wtedy będzie podstawa prawna np. dla sądów, czyli w piątek, żeby wysłały listy polecane do osób, w których przypadku zostały odwołane rozprawy zaplanowane na 12 listopada. Czyli 24 godziny – list polecany idzie w dzień roboczy. A więc osoby, w których przypadku zostały odwołane na mocy tej ustawy rozprawy, dowiedzą się o tym we wtorek. No, brawo, brawo! Widzi pan, do czego pan doprowadził? Pan zorganizował państwo, które jest związane sznurem do snopowiązałki, ale też wprowadził pan posła Tarczyńskiego do Sejmu, za którego się pan przed chwilą wstydił. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Głos ma poseł Jacek Protasiewicz, PSL–UED.

## Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bez nawet gorzkiej satysfakcji przypomnę słowa, które z tej mównicy w grudniu 2016 r. wypowiedział mój kolega klubowy czy nasz kolega klubowy pan prof. Stefan Niesiołowski, który zawnioskował, ażeby wielką, przyniesioną tutaj przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ustawę o narodowych obchodach dnia niepodległości odrzucić w pierwszym czytaniu, bo już wówczas zapowiadało się na to, że nie będzie godnie, a będzie co najmniej niepoważnie. I rzeczywiście niepoważnie jest. Zamiast godnych, dumnych, jak powiedział pan wicepremier Gliński, obchodów 100-lecia niepodległości – 100-lecia, raz na 100 lat taka rocznica się zdarza, następna będzie za 100 lat, przy-

pominam – jest tak, że żaden z przywódców państw europejskich albo pozaeuropejskich na te obchody się nie wybiera. Macie szczęście, że przewodniczącym Rady Europejskiej jest Donald Tusk i że on będzie w tym dniu w Polsce *(Oklaski)*, złoży kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego, złoży kwiaty w imieniu Unii Europejskiej przed Grobem Nieznanego Żołnierza, a następnie weźmie udział w naprawdę radosnym marszu w Łodzi. Bo pan premier Gliński mówił o marszu, który będzie radosny tu, w Warszawie. To jest ten marsz, na który PiS, jak zapowiedziała pani marszałek Mazurek, się nie wybiera, i to jest ten marsz, na który pan prezydent się nie wybiera. Jeśli taki to ma być marsz, to rzeczywiście to, co wam wyszło, to dmuchany zamek przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu.

I wreszcie drugie słowo, które się kojarzy z tym świętem, to chaos – chaos, który ilustruje najlepiej ta ustawa o święcie państwowym w dniu 12 listopada. Chcieliście kupić życzliwość Polaków, żeby zmyć ten blamaż, jakim są obchody 100-lecia niepodległości, forsując dodatkowy dzień wolny. Gdyby wam zależało na tym, na czym Polakom zależy, to również byście nie odrzucili w zeszłym roku projektu złożonego przez kolegów z PSL-u w sprawie uchwalenia czterogodzinnego dnia pracy w Wigilię. *(Dzwonek)* To powinien być dzień wolny, a nie 12 listopada, na siłę wciskany...

*(Marszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)*

## Marszałek:

Dziękuję panu posłowi. Dziękuję bardzo.

Głos ma poseł Adam Andruszkiewicz, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

## Poseł Adam Andruszkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy tutaj o kosztach godnego uczczenia polskiej niepodległości. Chciałbym państwu przypomnieć, że za państwa kadencji polska prezydencja w Unii Europejskiej kosztowała 500 mln zł, m.in. były wydawane pieniądze na takie drewniane bączki, które miały się kręcić *(Oklaski)*, ale do tej pory nie wiadomo w sumie, po co one były produkowane.

Natomiast, szanowni państwo, przed chwilą pani Gronkiewicz-Waltz, stojąc u boku pani Gawor, tak, czyli pani, która była przecież porucznikiem MSW, komunistki zwykłej po prostu, mówiąc uczciwie, zakazała Marszu Niepodległości w Warszawie. I wam to się podoba.

*(Poseł Paweł Olszewski: Faszystów.)*

Nie faszystów, nie faszystów. Skrajne grupki prowokatorów trzeba wyeliminować jak najszybciej *(Oklaski)*, natomiast tam idą dziesiątki tysięcy polskich patriotów. *(Oklaski)*

*(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, brawo Adam!)*

### **Posel Adam Andruszkiewicz**

I, szanowni państwo, wam zależy na tym, żeby 11 listopada była wielka zadyma w Warszawie, bo wtedy pokażecie tym, którym Tusk nakłada marynarki w Brukseli, że Polska to jest dyktatura i trzeba z Polską zrobić porządek, i na Polskę trzeba nakładać sankcje. *(Oklaski)* I o to dokładnie wam chodzi.

*(Posel Ewa Kopacz: Tusk to nie twój kolega.)*

Jeśli chcecie, żeby w Polsce wszyscy mieli prawo do zgromadzeń, żeby sobie szły np. parady równości, to również namówcie swoją koleżankę, żeby pozwoliła na Marsz Niepodległości, bo Polacy chcą czcić tak, jak im się podoba, a nie tak, jak wy tego chcecie. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Głos ma poseł Ryszard Petru, Koło Poselskie Liberalno-Społeczni.

### **Posel Ryszard Petru:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najlepszą formą uczczenia 100 lat niepodległości będzie...

*(Głos z sali: Wyjazd na Madere.)*

...100 zakazów marszu narodowców w 100 miastach Polski. W ten sposób możemy uczcić.

A teraz co do tego 12 listopada. Od 3 lat rządzą i dopiero teraz się zorientowaliście, że 11 listopada przypada w niedzielę? *(Gwar na sali)* Kto? Pan minister Gliński? Proszę państwa, tyle chaosu i bałaganu, ile wprowadzi ta ustawa, mało która ustawa wprowadziła. Taką ustawę mogą wprowadzać tylko ci, tacy jak pan prezes, którzy nigdy... całe życie pracowali na państwowym. Prawie całe życie dorosłe w Sejmie. Przecież osoby, które nie wiedzą, co znaczy planowanie, zakupy... Proszę państwa, ludzie mają konkretne terminy realizacji. Pracownicy handlu nie wiedzą dzisiaj, 7 listopada, czy pójdą do pracy. Też nie wiecie, jak zagłosujecie, bo nie wiecie, jak zagłosował Senat. Chaos w gospodarce – to pokazuje, jak bardzo lekceważycie ludzi przedsiębiorczych, ludzi, którzy codziennie ciężko pracują, dla których każde 200 zł jest ważne, a tyle przeciętny Polak straci przez tę waszą imprezę. Pokazujecie, że większość z was w życiu nie wykonywała prawdziwej, realnej pracy. Bo ludzie muszą pracować...

*(Posel Antoni Macierewicz: W odróżnieniu od ciebie.)*

Panie pośle, pan całe życie na państwowym, panie Macierewicz – albo w opozycji, albo na państwowym. Czy kiedykolwiek pan ciężką pracą w sektorze prywatnym zarobił 500 zł? Kiedykolwiek? Nie, nigdy.

Proszę państwa, to pokazuje, gdzie tak naprawdę macie swojego prezydenta, pokazuje...

*(Posel Wojciech Skurkiewicz: Kim byś był, gdyby nie Balcerowicz?)*

...jakie jest jego miejsce w łańcuchu pokarmowym. Na końcu. Proszę państwa, dajecie mu 2 dni na podpisanie ustawy.

Mam pytanie do pana ministra Glińskiego o listę spółek, do których trafiło 240 mln zł. Chciałbym dostać taką listę spółek, prywatnych i państwowych spółek, przez które przeprowadziliście *(Dzwonek)* te pieniądze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Marszałek:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

### **Posel Robert Winnicki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsza informacja jest taka, że w najbliższą niedzielę o godz. 14 z ronda Dmowskiego ruszy wielki, uroczysty Marsz Niepodległości *(Oklaski)* na 100-lecie niepodległości pod hasłem „Bóg, honor, ojczyzna”. Dokładnie tak, wbrew zamordystycznym zakusom euroliberalów w Polsce, w której trzeba niestety 100 lat po odzyskaniu niepodległości ponownie walczyć o podstawowe prawa obywatelskie *(Oklaski)*, bo to, co zrobiła dzisiaj Hanna Gronkiewicz-Waltz, to jest zamach na podstawowe prawa obywatelskie, to jest liberalny zamordyzm *(Oklaski)*, który mówi, że jeśli nie jesteś zwolennikiem naszej prounijnej, tęczyowej, lewicowo-liberalnej grupy, to pozbawimy cię nawet najbardziej elementarnych praw. I to jest skandal, to jest skandal na 100-lecie niepodległości. *(Oklaski)*

*(Posel Paweł Olszewski: Faszystów pozbawimy.)*

Szanowni Państwo! Co roku środowiska narodowe organizują Marsz Niepodległości. Co roku, również w tym roku, jest to największa uroczystość tego typu. Co roku jest to marsz wspólnotowy, bo oparty na wartościach, które od 1000 lat przyświecają Polsce i Polakom. To jest marsz, na który zapraszamy wszystkich, którzy podpisują się pod hasłem suwerennego państwa polskiego, opartego na tożsamości narodowej, opartego na chrześcijańskiej tradycji naszego narodu. To są wspólne wartości, to jest hasło „Bóg, honor, ojczyzna”. I bardzo dobrze, że jest na paszportach. I bardzo dobrze, że setki tysięcy Polaków w najbliższą niedzielę niezależnie od tych decyzji, które podejmują dzisiaj nieodpowiedzialni władze m.st. Warszawy, będą maszerowały i będzie to morze biało-czerwonych flag. *(Oklaski)* Tak właśnie będzie pomimo tego, że dzisiaj najróżniejsze agentury są temu przeciwnie.

*(Posel Bartosz Artukowicz: Kominiarki zakładacie?)*

*(Głos z sali: Faszystowskie...)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na szczęście te głosy i ten kompromitujący krok decydentów War-

## Posel Robert Winnicki

szawy, Wrocławia i stojące za nimi formacje nie zdemobilizują Polaków, bo wiemy to już dzisiaj, że dziesiątki tysięcy, setki tysięcy ludzi wybiera się do Warszawy, od środowisk narodowych, przez katolickie, patriotyczne, po „Solidarność”. Tak, będziemy razem, wspólnie godnie manifestować w najbliższą niedzielę, niezależnie od tego, co zrobicie. *(Oklaski)*

## Marszałek:

O głos prosi wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury Piotr Gliński.

## Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Bardzo bym jednak prosił przynajmniej spróbować troszeczkę wznieść się ponad te emocje, bo te emocje powinny być naprawdę pozytywne. My naprawdę raz na 100 lat mamy taką okazję, żeby świętować 100-lecie odzyskania niepodległości.

*(Poseł Mirosław Suchoń: Zepsuliście wszystko.)*

*(Głos z sali: Jak wy nie umiecie...)*

Jeszcze państwo nie wiecie, co chcę powiedzieć, a już krzyczą.

Chciałem zwrócić się po raz drugi do pana posła Protasiewicza, tylko proszę, żeby pan tutaj znowu nie odpowiadał mi na to. Mnie chodzi wyłącznie o to, że pan po raz drugi powiedział, że mamy do czynienia ze 100-leciem niepodległości. Nie, my odzyskujemy niepodległość, Polska była niepodległa od 1000 lat. *(Oklaski)*

Pan poseł Petru spytał mnie o spółki. Rozumiem, że wysuwa pan jakieś dziwne sugestie. Chciałem panu powiedzieć, że bardzo wiele spółek włączyło się we współfinansowanie wydarzeń...

*(Głos z sali: No właśnie.)*

...bo faktycznie te 240 mln to jest za mało, żeby zorganizować godne obchody. Bardzo wiele podmiotów gospodarczych wsparło nas w organizacji tych obchodów. I to bardzo dobrze. Natomiast pieniądze, o których mówimy, w dużej mierze zostały przeznaczone na filar obywatelski, droga Platformy Obywatelskiej. Około 1/3 to są pieniądze, które w różnych konkursach zostały przeznaczone w transparentnych procedurach dla organizacji pozarządowych i samorządowych instytucji kultury, które zgłosiły się do tego, żeby organizować różne oddolne obchody 100-lecia odzyskania niepodległości, i to zarówno za granicą, z partnerami zagranicznymi, jak i u nas w ojczyźnie. Dwa takie konkursy zostały już rozstrzygnięte i w wielu społecznościach lokalnych państwa i państwa, i państwa takie obchody się odbywają dzięki

temu, że uruchomiliśmy jakieś pieniądze budżetowe, żeby wesprzeć tego rodzaju działania.

Celem tego programu i celem obchodów, który powinien nam wszystkim przyświecać, jest odbudowa polskiej wspólnoty. Pomyślcie o tym państwo: odbudowa polskiej wspólnoty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Przechodzimy do głosowania...

*(Głos z sali: Jeszcze nie.)*

Proszę bardzo, pan poseł Jarosław Kaczyński. *(Poruszenie na sali)*

*(Głos z sali: Ooo...)*

*(Głos z sali: Ha, ha, ha!)*

*(Głos z sali: Czego wyjiesz?)*

## Posel Jarosław Kaczyński:

Wniosek formalny. *(Dzwonek)*

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja z wnioskiem formalnym. Mianowicie prosiłbym o krótką przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów, bo jednak to, że pan Petru obraża tu prezydenta Rzeczypospolitej, to nie jest sprawa, nad którą można przejść do porządku dziennego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Poseł Małgorzata Chmiel: A pan Tarczyński?)*

## Marszałek:

Rozumiem, że to jest prośba w imieniu klubu.

Ogłaszam przerwę i zwołuję Konwent Seniorów *(Poruszenie na sali)* w ciemnym saloniku na 5 minut.

*(Głosy z sali: Sprzeciw!)*

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 57  
do godz. 15 min 04)*

## Marszałek:

Wznawiam obrady.

*(Poseł Stefan Niesiołowski: Wniosek formalny. Można?)*

Panie pośle, proszę zająć miejsce.

Informuję państwa posłów...

*(Poseł Stefan Niesiołowski: Chciałem... jak pan Kaczyński.)*

Panie pośle, zwracam panu uwagę, proszę nie przeszkadzać. Proszę mi nie przeszkadzać w prowadzeniu obrad.

*(Głos z sali: Wniosek formalny.)*

Informuję państwa posłów, że sprawa została omówiona na posiedzeniu Konwentu Seniorów, i oświadczam, jaką decyzję podjęliśmy. Zarówno pan Ryszard



**Marszałek**

Petru, jak i pan poseł Dominik Tarczyński naruszyli powagę Izby. W związku z tym na podstawie art. 175 ust. 2a regulaminu Sejmu stwierdzam, że swoim zachowaniem naruszyli powagę Izby.

(Głos z sali: Kara. Kara.)

Sprawą zajmie się Prezydium Sejmu po analizie stenogramów z wypowiedzi pana posła Petru i pana posła Tarczyńskiego.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawkę Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu bezwzględną większością głosów, uważa się ją za przyjętą.

Głosować będziemy nad wnioskami o odrzucenie poprawek Senatu.

W 1. poprawce Senat proponuje skreślić preambułę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za odrzuceniem 1. poprawki Senatu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 387 posłów. Większość bezwzględna wynosi 194. Za głosowało 134, przeciw – 239, 14 wstrzymało się.

Sejm propozycję przyjął.

W 2. poprawce do art. 1 Senat proponuje, aby dzień 12 listopada 2018 r. był Świętem Narodowym z okazji Setnej Rocznicy Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 2. poprawki, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 388 posłów. Większość bezwzględna – 195. Za głosowało 151, przeciw – 229, 8 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce Senat proponuje skreślić art. 3 stanowiący, że w dniu 12 listopada 2018 r. nie obowiązują zasady dotyczące ograniczenia handlu w niedzielę i święta.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za odrzuceniem 3. poprawki Senatu, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 391 posłów. Za głosowało 152, przeciw – 231, 8 wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym (druki nr 2862 i 2921).**

Proszę pana posła Piotra Uścińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zarządzam 2 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 07 do godz. 15 min 09)

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym.

Proszę pana posła Piotra Uścińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji, druki nr 2862 i 2921.

Bardzo proszę pana posła. (Gwar na sali)

Państwa na sali proszę o spokój i ciszę.

**Poseł Sprawozdawca Piotr Uściński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym, druk nr 2862.

Sejm na 69. posiedzeniu w dniu 3 października na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji w celu rozpatrzenia.

Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji po rozpatrzeniu go na posiedzeniu w dniu 22 października wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Dariusz Starzycki, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Dariusz Starzycki:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu

**Posel Dariusz Starzycki**

wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym, druki nr 2862 i 2921.

To kolejny pakiet zmian po 100 zmianach dla firm oraz po konstytucji dla biznesu, których głównym celem jest uproszczenie i ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Projekt zakłada wprowadzenie regulacji skierowanych na redukcję obciążeń administracyjnych nakładanych na przedsiębiorców. Projekt wyjaśnia też pewne ujawnione wątpliwości interpretacyjne związane z wykonywaniem działalności gospodarczej oraz wprowadza zwolnienia podatkowe dla przedsiębiorców.

Założone cele projektu realizowane są poprzez zmiany w dwóch obszarach: w obszarze prawa podatkowego i w obszarze prawa gospodarczego rozumianego szeroko jako całokształt norm regulujących zagadnienia gospodarcze. Zakres zmian prawa podatkowego zakłada m.in.: ujednolicenie wzorów wszystkich formularzy w zakresie podatków lokalnych, podwyższenie progu przychodów uprawniającego do uzyskania statusu małego podatnika z 1 1,2 mln do 2 mln euro, wprowadzenie możliwości zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów wartości pracy małżonka podatnika, wprowadzenie możliwości jednorazowego rozliczenia straty podatkowej do wysokości 5 mln, szereg zmian w ustawie o rachunkowości, m.in. skrócenie okresu obowiązkowego przechowywania zatwierdzonych sprawozdań finansowych z trwałego przechowywania do 5 lat, zwolnienie z podatku wypłaconych od ubezpieczyciela kwot odszkodowań przeznaczonych na odtworzenie zniszczonego majątku – zwolnienie to będzie dotyczyć wszystkich środków trwałych z wyjątkiem samochodu osobowego. Natomiast zmiany w obszarze prawa gospodarczego zakładają m.in.: jednoznaczne określenie skutków prawnych czynności dokonanych przez osobę nieuprawnioną do reprezentowania spółki, co zwiększa bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, umożliwienie pisemnego podejmowania uchwał przez udziałowców poza zgromadzeniem wspólników, chodzi tu o tzw. tryb obiegowy. Zmiany w Kodeksie pracy zakładają m.in. zwiększenie możliwości pełnienia zadań służby BHP przez pracodawcę zatrudniającego do 50 pracowników i zakwalifikowanego do kategorii ryzyka nie wyższej niż trzecia. Wprowadzono ograniczenia obowiązku przeprowadzania szkoleń okresowych BHP dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach o najniższych wskaźnikach wypadkowości i wykonujących pracę w takich warunkach środowiska, w których występują czynniki najmniej szkodliwe dla zdrowia, czyli obejmuje to ok. 5,6 mln pracowników administracyjno-biurowych. Proponuje się także zmiany w szeregu ustaw dotyczące zniesienia obowiązku stosowania pieczęci imiennej lub pieczęci firmowej jako wymogu formalnego w odniesieniu do dokumentów, których wytwórcami są przedsiębiorcy, i jeszcze wiele innych udogodnień, łącznie ok. 50.

Prawo i Sprawiedliwość popiera te poprawki, które zostały zgłoszone i zaakceptowane przez Komisję Nadzwyczajną do spraw deregulacji. Jednocześnie w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości zgłaszam jedną poprawkę do tej ustawy.

Szacuje się, że w związku z wprowadzanymi zmianami w ciągu najbliższych 10 lat w kieszeni przedsiębiorców zostanie ok. 4 mld zł.

Całość ustawy jest bardzo jasna i klarowna. Ustawa mieści się na 44 stronach, gdzie zawartych jest 50 artykułów, tak jak w przypadku konstytucji dla biznesu. Przedsiębiorca chcący zapoznać się z tymi przepisami może to zrobić samodzielnie, niekoniecznie korzystając ze sztabu prawników.

Wysoka Izbo! Podsumowując, należy stwierdzić, że są to zmiany, które idą w bardzo dobrym kierunku, tak jak te, które już wcześniej zostały uchwalone i przynoszą wymierne efekty. Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy zawarty w druku nr 2862 i 2921. Jednocześnie składam w imieniu klubu poprawkę do tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Joanna Frydrych, Platforma Obywatelska.

**Posel Joanna Frydrych:**

Dziękuję, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Jak sama nazwa wskazuje, projekt ustawy ma na celu wprowadzenie uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym. To 50 uproszczeń w 30 ustawach, zawartych w jednym akcie prawnym.

Moim zdaniem wieloma zmianami zawartymi w przedmiotowej ustawie powinny zajmować się właściwe komisje, czego zabrakło przy procedowaniu tej ważnej ustawy. Jak czytamy w uzasadnieniu, ustawa ta obiera sobie za cel rezygnację z regulacji prawnych, które ograniczają rozwój przedsiębiorczości, stanowią zbędne obciążenia biurokratyczne i utrudniają codzienną pracę przedsiębiorców. A jednak na przestrzeni 3 lat rządów PiS stanowi się niestabilne, niespójne i nieprzewidywalne prawo, co powoduje, że kilka dobrych rozwiązań nie będzie miało dla przedsiębiorców najmniejszego znaczenia. Najważniejsze jest bowiem zaufanie, bo jest ono podstawą bezpieczeństwa. Przedsiębiorcy tracą zaufanie, a tym samym – poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kwestie wolności gospodarczej i ułatwień powinny być analizowane, podejmowane we wszystkich ustawach, które są stanowione w tej Izbie. Tak samo powinno być w przypadku wszystkich aspektów deregulacji i regulacji,



**Posel Joanna Frydrych**

bo jeden resort przygotowuje deregulację, a inne resorty doregulowują działalność gospodarczą, ograniczają ją, określają, kiedy przedsiębiorcy mają ją prowadzić, którzy, w których dniach. Mówią, że w niedziele nie wolno, a w inne dni – wolno.

Szanowni Państwo! Prawo powinno być stanowione rzetelnie i każdy przepis powinien być analizowany, jeśli chodzi o jego skutki. Z jednej strony PiS sprawia wrażenie, że chce ułatwić życie przedsiębiorcom, powtarzam: sprawia wrażenie, a z drugiej strony – funduje drastyczny w skutkach dla przedsiębiorców i pracodawców wolny od pracy dzień, który burzy wszelkie plany, pociąga za sobą koszty, dodaje zadań i tak naprawdę utrudnia życie, a pracownikom, Polaków dzieli na lepszych i gorszych. Jedni mają mieć wolne, inni nie, także do odebrania w innym terminie... Takie spójne są te działania. Proszę państwa, to propaganda i nic więcej.

Szanowni Państwo! Zamieszanie i skutki, jakie poniosą przedsiębiorcy w wyniku ustawy wprowadzającej dzień wolny od pracy, 12 listopada, nie zostaną zniwelowane poprzez wprowadzenie przedmiotowej ustawy o uproszczeniach dla przedsiębiorców. Co więcej, tych uproszczeń nawet nikt nie zauważy, bo przedsiębiorcy skupiają się na tym, jak nadrobić przewidywane straty z 12 listopada, a generalnie – skąd pozyskać ludzi do pracy i jaką to nową daninę oraz wzrost kosztów zafunduje im PiS.

Szanowni Państwo! Omawiana ustawa nie wprowadza istotnych uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym ani gospodarczym.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska składa poprawki i wnosi o ich poparcie. Niektóre zmiany w niniejszej ustawie powodują wręcz utrudnienia dla przedsiębiorców oraz wymagają omówienia we właściwych komisjach. Poprawki mają na celu uporządkowanie zaproponowanych zmian i przeanalizowanie ich skutków przez właściwe komisje. Jeszcze raz powtórzę: prawo powinno być stanowione rzetelnie, a każdy przepis powinien być analizowany, jeśli chodzi o jego skutki. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję za poprawki.

Bardzo proszę, pan Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

**Posel Paweł Grabowski:**

5 minut, nie, aż 15 minut.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 dotyczące druku nr 2862, czyli rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym.

drodzy państwo, ciężko jest negatywnie ocenić projekt, który zakłada i faktycznie wprowadza w pewnym zakresie uproszczenia dla przedsiębiorców. Natomiast, drodzy państwo, chciałem się skupić na dwóch kwestiach związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w Polsce, bo z jednej strony mówicie państwo: konstytucja dla biznesu, ułatwienia, uproszczenia. To oczywiście pięknie brzmiące hasła. Z drugiej strony spójrzmy na praktykę funkcjonowania przedsiębiorców w Polsce. Posłużę się bardzo konkretnym przykładem odnoszącym się do ustawy, którą przed chwilą jako Sejm już zaakceptowaliśmy. Mianowicie, drodzy państwo, 2 tygodnie temu otrzymałem zapytanie, czy 12 listopada, wówczas jeszcze prawdopodobnie, w dniu wolnym od pracy, niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, które świadczą usługi również w ramach kontraktu z NFZ, mają pracować czy mają nie pracować. Czy być może pracownicy tych zakładów mają np. jedną ręką nie pracować, w tym zakresie prywatnym mieć wolne, a w zakresie usług świadczonych publicznie mają pracować? Odpowiedziałem wówczas jako poseł zapytany przez przedstawiciela przedsiębiorcy, że nie wiem, po prostu nie wiem.

I to jest niestety smutny obraz tych uproszczeń, a tak naprawdę chaosu, który państwo wprowadzacie. Drodzy państwo, to było 2 tygodnie temu. Dzisiaj, w dniu 7 listopada, ostatecznie zostały już przepracowane poprawki senackie i oto 12 listopada ma być dniem wolnym od pracy. Na Boga, drodzy państwo, czy to są warunki do prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce, skoro jesteście w stanie dać taki prezent przedsiębiorcom, że na 4 czy 5 dni przed danym dniem uznajecie, że będzie to dzień wolny od pracy? Czy możemy mówić o pewności prawa? Pomiędzy innymi kwestię absolutnie skandalicznego i niegodnego zachowania wobec pana prezydenta, który zgodnie z konstytucją, zgodnie z ustawami ma 21 dni na podpisanie lub niepodpisanie skierowanej do niego ustawy. Państwo stawiacie pana prezydenta pod ścianą, ponieważ de facto dajecie mu 1 dzień, może 2 dni na podpisanie ustawy, a nie 21 dni, zgodnie z przepisami prawa. To nieeleganckie, drodzy państwo.

Tak że pozwalam sobie na te wszystkie uwagi, aby stać się, być może, jakimś głosem rozsądku, zaapelować. Bo, panie ministrze, pan wykonuje masę dobrej roboty. Znamy się nie od dziś i wiem, że pan jest osobą bardzo merytoryczną, nastawioną na pracę, ale chcę, aby miał pan świadomość tego, również kierownictwo ministerstwa, a co za tym idzie – również żeby polski rząd miał świadomość, że gdy jest nieodpowiedzialne podejście do przedsiębiorców, to nawet najlepsze chęci, najciekawsze rozwiązania ustawowe, a w tym projekcie jest wiele ciekawych rozwiązań ustawowych... To wszystko spali na panewce. Przedsiębiorcy nie będą się skupiali na tym, że mają pewne uproszczenia w rozliczeniach podatkowych, ale będą bali się, że im jakiś nowy wolny dzień wy-

**Posel Pawel Grabowski**

dzie, że wpadniecie państwo na jakiś nowy pomysł, który może utrudnić im życie. Dlatego, drodzy państwo, z tego miejsca, jeżeli mówimy o uproszczeniach w prowadzeniu działalności gospodarczej w Polsce, apeluję przede wszystkim o to, żebyście państwo nie komplikowali życia przedsiębiorcom.

Pozwolę sobie jeszcze jedną rzecz dodać odnośnie do podatków. Proponujecie państwo wprowadzenie np. jednolitego formularza podatkowego. To bardzo dobre rozwiązanie. My swego czasu, jako Kukiz'15, proponowaliśmy również, aby maksymalnie uprościć liczbę rubryk, bzdurną liczbę rubryk, przepraszam, ale to trzeba powiedzieć wprost, bo jeżeli w rozliczeniu podatkowym tych rubryk jest 150, 200 czy więcej, to jak się w tym nie pogubić. Kierunkowo to jest dobre rozwiązanie, ale może warto zastanowić się, drodzy państwo, podnoszę to po raz kolejny, nad likwidacją tych podatków, bo koszt ich ściągnięcia jest bliski tym środkom, które zostają ściągnięte z kieszeni podatników. *(Dzwonek)* To się po prostu nie opłaca i jest nieracjonalne. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

**Posel Pawel Kobyliński:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Drodzy Posłowie! Wysoka Izbo! Jest taka zasada lekarska: po pierwsze nie szkodzić. Oczywiście w kontekście tej ustawy można powiedzieć, że te rozwiązania są dobre, będziemy je popierać. Dziękuję panu ministrowi za rzeczywiście bardzo wyłożoną pracę, bo kilkadziesiąt zmian, które idą w dobrym kierunku, zebranych w jeden dokument, taka ekonomia pracy Sejmu, uważam... To zmierza w dobrą stronę, mimo że tak naprawdę rzeczywiście ileś komisji mogłoby się tym zajmować. Oczywiście bardzo żałuję, że nie zajmowała się tym właściwa komisja, czyli gospodarki. Natomiast rzeczywiście należy wrócić do faktu, wątku, który był podejmowany przez mojego kolegę, posła Grabowskiego, i przez panią Frydrych, niestabilności systemu. Chciałbym zadać z mównicy pytanie mojemu drogiemu koledze Piotrowi Pyzikowi z Gliwic: Ile gliwickich firm np. przez 12 listopada, przez to wolne, dłużej będzie czekało na należności, bo w sędzię gospodarczym spadną rozprawy? To jest ta niestabilność prawa. Czekają na swoje własne pieniądze.

Proszę się nie uśmiechać, panie pośle, bo to jest bardzo ważna sprawa.

Tak, oni czekają na swoje należności, które będą chcieli odzyskać, a przez to będą musieli dłużej na nie czekać. Możliwe, że część firm, mam nadzieję, że to nie nastąpi, nawet upadnie przez nieotrzymanie tych należności. Ale jest też np. niestabilność prawa w przypadku samego budżetu państwa. Przecież budżet państwa też odzyskuje swoje pieniądze, należne mu pieniądze, a takie sprawy znowu spadną.

Z jednej strony rzeczywiście wprowadzacie państwo dobre zmiany w kontekście tej ustawy – i będziemy, tak jak wspomniałem wcześniej, je popierać – ale z drugiej strony robicie taki straszny bałagan, wprowadzacie jakieś niesamowite turbulencje, że żaden przedsiębiorca nie będzie czuł się bezpiecznie, a przecież chodzi właśnie o poczucie bezpieczeństwa w przypadku przedsiębiorców, żeby oni wiedzieli, jakie będą płacić podatki, żeby wiedzieli, jak mogą rozliczać te rzeczy przez najbliższe lata. Proszę zauważyć, że wprowadzacie np. zasadę dotyczącą samochodów, leasingowania samochodów. Z jednej strony dajecie większe ulgi, większe możliwości, a z drugiej strony zabieracie możliwość leasingowania samochodów droższych niż 150 tys. zł. Rząd się rozbija limuzynami za 2 mln. Niestety nie jest to tylko metafora, bo czasami te wypadki się zdarzają.

W związku z tym, szanowni posłowie większości rządowej, zastanówcie się, co uchwalacie. Uchwalacie jedną dobrą ustawę, ale ileś uchwalacie złych. Uchwalajcie tylko te dobre. Nad tym powinniśmy pracować. Naprawdę uważam, że albo będzie jakaś stabilność, albo pójdziemy w stronę naprawdę głębokich reform. Tutaj para troszkę pójdzie w gwizdek. Tak jak wcześniej wspomniałem, oczywiście idzie to w dobrym kierunku w tym zakresie, ale cały inny zakres jest bardzo zły. Chciałbym, żeby np. pan Piotr spróbował odpowiedzieć na to pytanie jako mój kolega z okręgu. Może mu się uda. Dziękuję.

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

**Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie sposób oddzielić tych dwóch ustaw, które jedna po drugiej są tutaj procedowane. Przyznam się szczerze, że brakowało mi głosu rozsądku ze strony rządu, dlatego że pan minister doskonale wie, na czym polega głupota w przypadku tej ustawy, którą przed chwilą przyjęliśmy. Wyliczenia są jednoznaczne. Dzień wolny od pracy kosztuje 6,5 mld zł, o tyle będzie zmniejszone PKB. Nie wymagam, żeby wyjść jak poseł Tarczyński i powiedzieć, że któryś z posłów jest idiotą, bo coś takiego wymyślił. Nie wymagam tego,

**Posel Jerzy Meysztowicz**

ale uważam, że jeżeli chcecie być wiarygodni jako rząd, który rzeczywiście dba o interesy przedsiębiorców, o kasę w polskim budżecie, to powinniście reagować na takie niemądre rzeczy.

Pan doskonale wie, że ta ustawa łamie prawo pracy, różne inne rozporządzenia, bo w przepisach jest, że pracownika, jeżeli chodzi o to, czy będzie miał wolny dzień, czy pracujący, trzeba powiadomić z 5-dniowym wyprzedzeniem. W ogóle nie bierze się tego pod uwagę. Ta ustawa jest niezgodna chociażby z tą ustawą, którą krytykowaliśmy, czyli ustawą dotyczącą ograniczenia handlu w niedzielę, dlatego że tam jest jasno zapisane odwołanie się do ustawy z 1951 r., gdzie jest zamieszczony katalog świąt. Do tego ta ustawa się odwołuje. Ta ustawa, którą przed chwilą przyjęliśmy, jest z tym kompletnie sprzeczna. Jak ja słyszę rzecznika pana prezydenta, który mówi, że stosowanie tej ustawy o wolnym dwunastego będzie zależało od dobrej woli przedsiębiorców, i mówi o zdrowym rozsądku... Panie ministrze, bardzo pana proszę. Rzeczywiście współpracujemy w przypadku wielu ustaw, które wychodzą z rządu, które są rozsądne, które można czasami poprawić, pracujemy razem. Dlaczego rząd siedzi cicho, kiedy takie głupoty się tu pokazują? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Zamykam listę.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

**Posel Leszek Ruszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy przewiduje odejście od szkoleń BHP w przypadku grupy pracowników o najmniejszej skali wypadków przy pracy. Proponowane zmiany są niekorzystne dla pracowników, bo nie będą mieć tego szkolenia. Czy w związku z tym w przypadku zdarzenia wypadkowego ubezpieczyciel ZUS i firma ubezpieczeniowa nie odmówią wypłaty odszkodowania? Czy dla pracowników nie będzie to podstawą do dochodzenia swoich roszczeń przed sądami? Pracownicy będą dochodzić odszkodowań od pracodawców, czyli tu ich narażamy. Czy projekt nie łamie art. 66 konstytucji stanowiącego, że każdy ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wyrażając uznanie dla rządu, pierwszego od wielu lat, który wpływa, realizując uproszczenia proceduralne, na życie obywateli, który obniża obciążenia podatkowe, zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw, który przywraca, poprawiając i realnie cyfryzując administrację, wiarę w to, że nasze państwo jest godne szacunku także ze względu na codzienne funkcjonowanie jego instytucji, pragnę zadać pytanie. Jest to pewnego rodzaju apel. Czy sukcesy wcześniejszych deregulacji – i mam szczerą nadzieję, na także sukces tej, nad którą debatujemy – nie są sygnałem, że czas na bardziej śmiałe posunięcia? Czy nie czas pomyśleć nad radykalnym uproszczeniem systemu podatkowego? Mam głębokie przekonanie, że można uczynić go o wiele prostszym, efektywniejszym, bardziej sprawiedliwym i po prostu tańszym. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

**Posel Paweł Grabowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Krótkie pytanie, konkretne, bo jest mowa o tym, że skróceniu ulega albo właściwie w ogóle zostaje zakreślona rama czasowa w przypadku przechowywania sprawozdań finansowych, która jest określona na 5 lat. W porządku, a ja zadam odważne pytanie: Panie ministrze, jak pan się na to zapatruje? Czy rząd ma konkretne plany? Ponieważ ostatnio mówiliśmy o tym, właściwie omawialiśmy przepisy, które sprzyjają tzw. e-fakturom. A więc może byśmy poszli krok dalej i to zrobili, może byśmy poszli w kierunku e-państwa, żeby np. sprawozdania finansowe, które są publicznie dostępne właśnie za pośrednictwem środków elektronicznych czy też Internetu... Mówiąc wprost: żeby po prostu pójść w tym kierunku, żeby odejść od papieru, od wycinania lasów po to, żeby drukować tony niepotrzebnych dokumentów. Kiedy, panie ministrze, pana zdaniem możliwe będzie wprowadzenie faktycznego, realnego i efektywnego e-państwa w Polsce, tak żeby był obieg e-dokumentów (*Dzwonek*) i żeby odejść od papieru? Dziękuję.



**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.  
Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.  
Bardzo proszę. *(Oklaski)*

**Poseł Stefan Romecki:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym tutaj zapytać – tak z życia wzięte pytanie – czy prawdą jest, że w parlamencie, tu w Wysokiej Izbie, mamy tworzyć prawo, które ma służyć Polakom, przedsiębiorcom, aby nam się żyło lepiej, dostatniej. Z tego, co dzisiaj uchwaliliśmy... Mówimy o tym dniu wolnym. Niedawno miałem telefon. Ludzie pracujący w handlu pytają też o to, czy mają wolne, czy będą pracować. Nie jest to dobre prawo, to, które tworzymy. Jednym dajemy wolne, drugim – nie. Pracownicy handlu są oburzeni, że muszą pracować, a ci, którzy pracują na umowie ze stawką godzinową, teraz martwią się, skąd wezmą na opłaty mieszkań, na opłaty mediów, bo wiadomo, że na tym tracą. Każda godzina to dla nich pieniądź w kieszeni. Teraz odbieramy im tę możliwość zarobku i nie służymy, i nie dajemy im tego, co *(Dzwonek)* mamy tworzyć, aby było lepiej, ale tworzymy to, co gorsze. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pan minister Mariusz Haładyj.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Przedsiębiorczości i Technologii  
Mariusz Haładyj:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zanim odpowiem na tych kilka pytań, może jeszcze najpierw podziękuję za mimo wszystko dobre słowo co do samego projektu. Rozumiem też ten niedosyt. Znaczący, powiem tak: nasze ministerstwo też ma ciągle niedosyt – inaczej byśmy tych kolejnych projektów nie przygotowywali. Natomiast to jest też tak metodą uproszczenia. Wydaje mi się, że nie ma innej metody niż jednak pójście krok po kroku. Nie da się, że tak powiem, przedłożyć tutaj tego – czy przywieźć tirem takiej wielkiej zmiany prawa – jednym aktem prawnym. Tak więc także to działanie, czy Prawo przedsiębiorców, czy sukcesja, czy K.p.a., które zmienialiśmy, to jest odpowiedź na zgłaszane nam też sygnały od – powiem tak kolokwialnie – użytkowników prawa, bardzo konkretne. I my na te konkretne po-

stulaty staramy się w tych ustawach odpowiadać. Czy one są dość odważne, czy nie dość odważne, to oczywiście zawsze jest bardzo subiektywna ocena, bo nawet tutaj w tych pytaniach mamy jeden przykład. Pan poseł Ruszczyk uznał, że akurat zmiana dotycząca BHP jest za daleko idąca. A więc to zawsze będzie tego typu dylemat, natomiast to oczywiście też nie jest koniec pracy ministerstwa nad tego typu projektami i my też na bieżąco cały czas, mając na uwadze te postulaty przedsiębiorców, to zmieniamy. I powiem też jeszcze jedną rzecz, że jakby... Tu często rozmawiamy właśnie na poziomie takiego ogółu, że należałoby inaczej, więcej, głębiej itd., natomiast to, co podkreślali nam też przedsiębiorcy, jest istotne nie tylko, że tak powiem, na jakimś metapoziomie, to zastanawianie się nad zmianami, nie wiem, fundamentów gdzieś w prawie, w jakiejś dziedzinie. Chodzi też o odrzucanie, że tak powiem, takich kamyków, a czasami nawet kamyczków, które gdzieś tam na tej ich drodze leżą, bo czasami te małe kamyczki, że tak powiem, uwierają i irytują w takim codziennym wykonywaniu działalności bardziej niż kwestie systemowe.

I już przechodzę do tych kilku pytań. Pan poseł Ruszczyk pytał właśnie o kwestie BHP. Znaczący, pamiętajmy jedną rzecz: BHP, czyli bezpieczeństwo i higiena pracy, to nie są wyłącznie szkolenia okresowe, czyli to nie jest tak, że my, likwidując obowiązek szkoleń okresowych BHP, czynimy cały system bezpieczeństwa i higieny pracy bezzębnym, tzn. likwidujemy obowiązek, który po prostu z naszego rozznania, z konsultacji, z rozmów jest zbędny i nadmiarowy. To znaczący nie wiem, czy państwo wiedzą, jak dzisiaj te obowiązki w dużych firmach administracyjno-biurowych często są wykonywane. Jedna osoba potrafi wykonać, że tak powiem w cudzysłowie, przeklikać te szkolenia za 100 czy 200 kolegów w pracy. I do tego się te szkolenia sprowadzają. Odpowiedzialność pracodawcy pozostaje, więc tutaj nie jest tak, że my robimy jakąś wyrwę w systemie bezpieczeństwa i higieny pracy. Rezygnujemy czy proponujemy zrezygnowanie z tego obowiązku, który jest nieadekwatny, który nie przynosi... Nie przynosi to skutku czy efektu adekwatnego do poniesionych kosztów. Tak że pracodawca nadal zostaje, nadal jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy i bezpieczeństwo pracowników. Nikt tutaj nie zdejmuję z nich tej odpowiedzialności, natomiast zdejmujemy obowiązek szkoleń, które dzisiaj nie przynoszą efektów. I jeszcze tylko jedna rzecz: nie zakazujemy tych szkoleń, tylko czynimy je fakultatywnymi, czyli jeżeli pracodawca będzie chciał wysłać pracowników na szkolenia, to prawo nie będzie mu tego zabraniało. Prawo tylko powoduje, że nie będzie takiego obowiązku.

Pan poseł Pyzik, tak jak sam powiedział, bardziej z apelem się tutaj zwrócił, więc, jak rozumiem, nie było to jakieś bezpośrednie pytanie.

Pan poseł Grabowski pytał o e-państwo, tak? Jeżeli chodzi o sprawozdania firm, to wydaje mi się, że od pałdziernika sprawozdania finansowe można

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Przedsiębiorczości i Technologii  
Mariusz Haładyj**

składać elektronicznie, prawda? A więc jeżeli firma nie chce składać sprawozdania z tymi pieczęciami i parafami, po 200 stron, to dzisiaj KRS już umożliwia złożenie tego sprawozdania elektronicznie i tą samą ścieżką dokument z KRS-u trafia do urzędu skarbowego, więc tutaj tej bariery papieru nie ma.

Pan poseł Romecki mówił o czymś, co – zdaje się – było przedmiotem dyskusji w poprzednim punkcie, więc to też nie dotyczy tego projektu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jeszcze bardzo proszę sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Uścińskiego.

**Posel Piotr Uściński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przysłuchiwałem się tej dyskusji i pytaniom i chciałem ustosunkować się do kilku spraw.

Opozycja przedstawiła taki zarzut, że przedsiębiorcy nawet nie zauważają tych zmian. Oczywiście nie wszyscy z opozycji tak mówili, ale była jedna taka wypowiedź. Śmiem się nie zgodzić, bo faktycznie niektóre z tych zmian są drobne, ale niektóre są bardzo poważne i dla niektórych przedsiębiorców mogą być kluczowe w prowadzeniu ich działalności. Chodzi tu chociażby o podwyższenie progu przychodów uprawniającego do uzyskania statusu małego podatnika z 1,2 mln euro do 2 mln euro czy np. o wprowadzenie możliwości jednorazowego rozliczenia straty podatkowej do wysokości 5 mln zł. To są bardzo istotne i duże uproszczenia dla wielu przedsiębiorców. Do zmian, do wniosków, które były podnoszone tutaj w czasie dyskusji, odnoszących się do innych ustaw nie będę się odnosił, bo te ustawy nie były omawiane w komisji do spraw deregulacji.

Odpowiadając na pytania państwa posłów... Pan Piotr Pyzik apelował do ministra o większą ilość deregulacji.

Panie Ministrze! Panie Pośle! Jako komisja do spraw deregulacji jesteśmy gotowi do pracy (*Oklaski*) i bardzo chętnie będziemy procedowali nad kolejnymi projektami deregulacyjnymi.

Przy okazji bardzo chciałem podziękować ministrowi, panu ministrowi osobiście, jak też obsłudze komisji, Biuru Legislacyjnemu, bo dzięki nim nasze prace w komisji przebiegają bardzo sprawnie. Praca jest bardzo merytoryczna i dzięki temu potrafimy dosyć szybko poprawiać troszeczkę te projekty czy doprowadzać je do takiej formy, by można je było przedstawić w drugim czytaniu.

Pan minister już odpowiadał, ale ja jeszcze tylko dopowiem. Pan poseł Ruszczyk – nie ma go – pytał

o ograniczenie obowiązku szkoleń BHP. Ograniczenie obowiązku to nie jest zakaz, natomiast w pełni zgadzam się z panem ministrem, że w wielu firmach te szkolenia były wręcz fikcją i zupełnie zbędnym obciążeniem. Takie sytuacje trzeba eliminować z życia gospodarczego, z prawa podatkowego, również z prawa gospodarczego.

Tak że bardzo serdecznie dziękuję. Myślę, że poprawki, które przedstawiły kluby parlamentarne, komisja do spraw deregulacji, oczywiście tak jak zwykle, bardzo sprawnie przepracuje. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu ustawy, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników do sklepów i restauracji** (druki nr 2857 i 2912).

Proszę pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Kazimierz Gwiazdowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników do sklepów i restauracji, zawartego w druku nr 2857.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpatrzyła projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 16 października 2018 r. Oczekuje się, że dzięki wprowadzonym rozwiązaniom podmioty prowadzące rolniczy handel, dystrybucję otrzymają możliwość korzystania z nowego kanału dystrybucji wytworzonej żywności i dotarcia do większej grupy konsumentów poprzez zakłady prowadzące handel detaliczny z przeznaczeniem dla konsumenta finalnego zlokalizowanego na obszarze tego samego województwa.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy zawarty w druku nr 2912, w którym uwzględniono poprawkę dotyczącą terminu wejścia w życie omawianej ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Robert Telus, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

## **Poseł Robert Telus:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu klubu przedstawić stanowisko wobec ustawy zawartej w druku nr 2857 i wobec sprawozdania zawartego w druku nr 2912.

Oczywiście ta ustawa jest przez rolników oczekiwana i jest to bardzo dobra ustawa. Mamy w Polsce bardzo duży problem, który jest spowodowany tym, że jak do tej pory wmawiano nam – a szczególnie koalicja, która rządziła wcześniej – że jako Polska nie możemy wprowadzić ustawy, która pozwoli rolnikowi bezpośrednio sprzedać produkty przetworzone. Do tej pory nam wmawiano, że to jest niezgodne z przepisami Unii Europejskiej i że takiej ustawy nie możemy wprowadzić. To jest ustawa, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom rolników, bo skraca drogę od pola do stołu. W tym momencie w Polsce o cenach decydują tak naprawdę koncerny, supermarkety, bo jeżeli w Sieradzkim w hurcie ziemniaki kosztują 10–20 gr – to płacą koncerny – a w supermarkecie kosztują 2,20–2,40 zł, to przecież nie zarabia na tym rolnik, który musi włożyć w to pracę, wliczyć w to wszystko jeszcze koszty paliwa, środków ochrony roślin, swój warsztat pracy, swoje zaangażowanie, tych kosztów jest wiele. On ma za 1 kg tych ziemniaków 20 gr, a koncern, który tylko przewiezie te ziemniaki od rolnika do swojego sklepu, do supermarketu, zarabia na tym 10-krotnie i sprzedaje za 2,20 czy 2,40 zł. To jest hańba, skandal i to jest najgorszy, największy problem, jaki mamy w Polsce i który musimy rozwiązać. M.in. ta ustawa pozwala na to, żeby ten problem rozwiązać, że rolnik będzie mógł swoje produkty wstawić, sprzedać sklepom, restauracjom, stolówkom, żeby ominąć pośredników, tych, którzy wyzyskują polskiego rolnika. Bo tak naprawdę chodzi o wyzysk i oszukanie polskiego rolnika. Pani marszałek, Wysoka Izbo, my pozwalamy polskiemu rolnikowi na to, żeby ten towar sprzedawał bezpośrednio sam – do 40 tys. bez podatku. Powyżej 40 tys. będzie tylko 2% podatku. To jest symboliczny podatek. To jest jedna z tych ustaw, które pozwalają skrócić tę drogę od pola do stołu.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dzisiaj mieliśmy posiedzenie komisji rolnictwa. Niby była inna dyskusja na inny temat, ale tak naprawdę polscy rolnicy alarmują, że musimy jak najszybciej tą właśnie drogą wykluczyć pośredników, którzy wyzyskują polskiego

rolnika, którzy na polskim rolniku zarabiają najwięcej, krocie środków, którzy polskiego rolnika oszukują. My musimy właśnie takie ustawy uchylać, regulować tę sprawę i do tego doprowadzać. Przez wiele lat polski rolnik był oszukiwany. Przez wiele lat polski rolnik był okradany. Sprzedano najważniejsze firmy, które do tej pory były państwowe, które pozwalały na to, żeby przetwórstwo, żeby polski przemysł miał wpływ na cenę produktów polskiego rolnika. W tym momencie w Polsce wpływ na ceny mają koncerny, które zajmują się przetwórstwem, a nie polski rolnik i nie polskie firmy. Dlatego rolnicy alarmują, żebyśmy tak to regulowali, tak kształtowali prawo polskie, doprowadzali do tego, żeby właśnie tę drogę skrócić. Ta ustawa jest jedną z tych dróg, jednym z tych kroków, które pozwalają na naprawę sytuacji w polskim rolnictwie, które do tej pory było zniszczone. Polska klasa polityczna przez wiele lat nie była zainteresowana polskim rolnictwem, doprowadzała do tego stanu, który mamy dzisiaj, dlatego musimy to naprawić.

Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości chcę podziękować za tę ustawę i chcę prosić, żeby przedstawiano właśnie tego typu ustawy, żeby nie było tak, jak do tej pory: oszukiwano nas, że Unia nie pozwala... Tu, w naszym kraju, w Polsce my decydujemy o naszych sprawach, my decydujemy o polskim rolnictwie. Za tę ustawę chcemy, panie ministrze, podziękować i prosić, żeby było więcej takich ustaw, które będą pomagać polskiemu rolnikowi, które będą wspierać polskiego rolnika. *(Oklaski)*

Będę powtarzał to, co powiedział kiedyś premier na tej mównicy, bo to bardzo ważne słowa, bo one obrazują, jakie podejście ma obecny polski rząd do polskiego rolnictwa. Premier Morawiecki powiedział, że nie ma polskiej silnej gospodarki bez polskiego silnego rolnictwa. To jest właśnie podejście polskiego rządu do polskiego rolnictwa. Oby takich ustaw było więcej, bo one naprawiają sytuację, odbudowują polskie rolnictwo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Artur Dunin, Platforma Obywatelska.

## **Poseł Artur Dunin:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska chciałbym złożyć oświadczenie w sprawie druków nr 2857 i 2912.

Ale zanim złożę to oświadczenie, panie pośle Telus, to zwrócę się do pana. Dlaczego pan nie mówi całej prawdy? Co do tego, że ustawa idzie w dobrym kierunku, zmiany ustawy idą w dobrym kierunku,



**Posel Artur Dunin**

klub Platformy Obywatelskiej się zgadza. Tylko proszę nie mówić, że to jest wasz nowatorski projekt...

(*Głos z sali: A czyj?*)

...ponieważ ten projekt powstał za rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, co sami nawet piszecie. Podwyższacie kwotę – bo to jest najważniejsze, tylko szkoda, że tak późno – do 40 tys. zł rocznie.

(*Głos z sali: Mogliście jeszcze wcześniej.*)

(*Głos z sali: Mogliście wcześniej to wprowadzić.*)

Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Klub Platformy Obywatelskiej nie wnosi uwag do tych zmian. Klub Platformy Obywatelskiej poprze ten projekt, ponieważ faktycznie przez wasze działania polski rolnik naprawdę ma teraz bardzo ciężko. Dlatego każdą zmianę, która działa na rzecz poprawy sytuacji polskiego rolnika, klub Platformy Obywatelskiej poprze.

Natomiast mam pytanie, panie ministrze, dość istotne, tak mi się wydaje. Ust. 4 otrzymuje brzmienie: „minister właściwy do spraw rolnictwa w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia może określić...”. Panie ministrze, to jest bardzo ważny przepis. Mam pytanie: Czy to rozporządzenie, które jest tak istotne dla tych zmian, jest uzgodnione z ministrem zdrowia? Czy znowu będziemy czekać, czy polski rolnik znowu będzie czekał, a panowie ministrowie będziecie przez kolejne lata się dogadywać i nic z tego nie wyjdzie? Panie ministrze, proszę odpowiedzieć, na jakim etapie są rozmowy oraz czy i kiedy będzie to rozporządzenie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(*Posel Robert Telus: W ramach sprostowania, było wymienione moje nazwisko.*)

Bardzo proszę, panie pośle, ale proszę, żeby to było sprostowanie.

**Posel Robert Telus:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałbym sprostować, bo pan poseł mnie nie zrozumiał albo specjalnie... chce po prostu okłamać polskie społeczeństwo.

Ustawa o sprzedaży bezpośredniej produktów przetworzonych i nieprzetworzonych do 20 tys. była wprowadzona za ministra Jurgielea – 2 lata temu. Proszę nie kłamać. Bo jeżeli pan kłamie...

(*Posel Artur Dunin: Proszę sobie przypomnieć, jaka ustawa była wcześniej...*)

Wcześniej ustawa pozwalała na sprzedaż produktów nieprzetworzonych, a nam wmawialiście, okła-

mywaliście nas, że na przetworzone Unia nam nie pozwala.

(*Posel Artur Dunin: Nieprawda, panie pośle, nieprawda.*)

Myśmy to wprowadzili. Proszę nie kłamać.

**Wicemarszałek****Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę...

(*Posel Artur Dunin: Proszę to odkłamać.*)

Bardzo proszę o spokój na sali, panowie.

Bardzo proszę, pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Klub Poselski Kukiz'15.

**Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ułatwienia w sprzedaży do sklepów i restauracji – jak cudownie to brzmi. Przypomina się piosenka. Powiem państwu, że dostają sygnały od rolników, dostałem kilkanaście maili, odnośnie do tej ustawy i odnośnie do tego procedowania. I to, o co państwo się tutaj spierają odnośnie do sprzedaży bezpośredniej, nie ma znaczenia w tej chwili. Dlaczego? Wytlumaczę to państwu zaraz. Wymagania przy tej ustawie są takie jak w przypadku produkcji w zakładzie spożywczym. Jeżeli chodzi o wymogi, jeżeli chodzi o kontrole, to rolnicy nie będą w stanie spełnić tych warunków, i już piszą: Nie będziemy się rejestrować w ramach rolniczego handlu detalicznego, będziemy z tego rezygnować, bo nie ma to żadnego sensu. Jeżeli nie mam termometru w lodówce i przyjeżdżają mi urzędnicy i mówią, że nie przejdzie protokół, to po co mam to robić, po co mam prowadzić tę sprzedaż, po co mam prowadzić ten biznes? Clou tego wszystkiego to jest praktyka. Skoro my będziemy tutaj się kłócić tylko o to, kto wprowadził sprzedaż bezpośrednią, a kto jej nie wprowadził, to nic z tego nie będzie. Jeżeli termometr w lodówce jest problemem, jeżeli to wszystko jest problemem dla rolników i jeżeli będą oni obciążani tymi różnymi rzeczami, tymi kontrolami, tą niechęcią w stosunku do nich, to sprzedaż bezpośrednia w Polsce nigdy nie zafunkcjonuje, nie będzie jej nigdy, będzie tylko mitem, który będzie wił się nad tym Sejmem, nad tą Izbą. 3 lata temu byłem gorącym zwolennikiem sprzedaży bezpośredniej. I powiem państwu, że ja tę ideę sprzedaży dopiero wtedy zrozumiałem, kiedy zacząłem się zagłębiać w rozmowy rolnicze we wszystkich branżach. To nie jest takie proste, jak się wydaje, uruchomienie sprzedaży bezpośredniej. To jest kwestia fundamentalna, żeby stworzyć takie prawodawstwo, żeby ta sprzedaż mogła zafunkcjonować. Ja tutaj w skrócie tylko to wymienię. Drodzy państwo, jeżeli my najpierw nie będziemy kupować tego, co polskie, to w jaki sposób mamy sprzedawać bezpośrednio? Jeżeli importujemy kukurydzę z zagranicy w tym momencie, to co z kukurydzą polską? Jeżeli na pierw-

**Posel Norbert Kaczmarczyk**

szym miejscu byłoby to, co polskie, a kiedy tego brakuje, dopiero importujemy, to wtedy możemy mówić o jakiejś sprzedaży bezpośredniej. Jeżeli na rynku ukraińskim stosuje się inne środki ochrony roślin, niedostosowane do norm unijnych, to to wykańcza polskich rolników. I tak jest w przypadku producentów kukurydzy. Producenci kukurydzy na pewno solidaryzują się z producentami buraków cukrowych. Zamknięto w Polsce cukrownie, choćby Cukrownię Łubna w Kazimierzy Wielkiej, a to moje rodzinne strony. Dzisiaj już nie ma limitów cukrowych, ale trzeba było wynieść stamtąd cały sprzęt. Dzisiaj tam są dwa sklepy. I co z tymi sklepami? Nie da się uruchomić tam od nowa produkcji. I nie będziemy już trzecim eksporterem cukru na świecie, trzecim producentem, tak jak uczyłem się jeszcze w szkole podstawowej. Nigdy już nie będziemy, ludzie wyjechali. Zniszczony został rynek tytoniowy. Nie można mówić o zdrowiu, jeżeli sprowadza się tytoń z Francji. Dlaczego francuski tytoń w Polsce nie szkodzi, jego produkcja mechaniczna nie szkodzi? Polski tytoń ma być produkowany ręcznie, jak 40 lat temu, natomiast tytoń francuski nie musi. Wykończono polski przemysł tytoniowy, sprzedano zagranicznym firmom, i dzisiaj nie ma tego przemysłu, nie ma wpływu miliardów do budżetu państwa. Przepakowywanie – przyjeżdżający towar z zagranicy przepakowywany jest i opatrywany polskimi metkami. Często jest tak, że nie można sprzedać towaru w lokalnych skupach, a nierzadko, jak widzę, niektóre skupy prowadzą tylko działalność przepakowywania. O co tu chodzi? Gdzie ktoś ma nad tym kontrolę?

Bezpieczeństwo żywnościowe kraju. Mówimy o bezpieczeństwie energetycznym, a co z bezpieczeństwem żywnościowym? Drodzy państwo, my pół kraju niedługo sprzedamy, bo ktoś nam zagrozi z Zachodu, wykończą naszych rolników i nam żywności do kraju nie przywiozą. Ja nie straszę głodem, ale, drodzy państwo, może tak być, że po prostu ta żywność kiedyś nie przyjedzie do tych supermarketów zagranicznych. Brak konkretnej sieci dystrybucji. Jak mamy sprzedawać bezpośrednio, skoro, z jednej strony, nie sprzedajemy najpierw tego, co polskie, a, z drugiej strony, nie mamy żadnej sieci dystrybucji, takiej konkretnej, z prawdziwego zdarzenia, gdzie moglibyśmy w jakiś sposób prowadzić sprzedaż polskich towarów? Brak przetwórstwa. Teraz jest taka sytuacja z jabłkami i z owocami miękkimi. Jak my mamy poradzić sobie z tą nadprodukcją, skoro nie ma tak naprawdę zakładów przetwórczych? Kolejna sprawa, brak zrestrukturyzowanych placów targowych. Jeżeli na placu targowym dalej jest taka sytuacja, że człowiek, który wjeżdża, żeby sobie kupić kilo jabłek, ziemniaki na obiad itd., itd., ma wnieść opłatę targową w wysokości 10 zł za sam wjazd, choć nie handluje, to o czym my mówimy? To on idzie do marketu i płaci dwa razy tyle. A w markecie nie ma towaru od rolnika z okolicznej wsi, tylko jest gdzieś

z Zachodu. Trzeba doprowadzić do tego, żeby zrestrukturyzować... (*Dzwonek*)

Pani marszałek, sekundę, jeżeli można.

...polskie targowiska, by były przyjazne w XXI w., jeżeli chodzi o funkcjonowanie i zakupy czynione przez konsumenta. Musimy do tego wszystkiego doprowadzić i nałożyć to być może na gminy.

Jeżeli chodzi o tę dysproporcję i sprzedaż bezpośrednią, to jest możliwość, żebyśmy w końcu tę sprzedaż wprowadzili, ale trzeba fundamenty zmienić. Jeżeli do tego nie doprowadzimy, to nic nasze swary nie dadzą. Usiądźmy w końcu i zajmijmy się podstawowymi przepisami. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Ewa Lieder, klub Nowoczesna.

**Posel Ewa Lieder:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! 16 października komisja rolnictwa przyjęła projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników do sklepów i restauracji, przy czym jedyna komisyjna poprawka dotyczyła zmiany wejścia ustawy w życie. Zgodnie z poprawką ustawa ma zacząć obowiązywać od 1 stycznia 2019 r., a nie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia, jak było zapisane w projekcie wcześniej. Jest to oczywiście rozsądna zmiana wynikająca z zasad funkcjonowania roku podatkowego. Według projektodawcy wpływy do budżetu państwa z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych zostaną pomniejszone o ok. 38 mln zł rocznie. Ponadto Inspekcja Weterynaryjna, Inspekcja Jakości Handlowej i Artykułów Rolno-Spożywczych oraz Państwowa Inspekcja Sanitarna będą miały więcej, dużo więcej pracy wynikającej ze sprawowania kontroli nad rolniczym handlem detalicznym prowadzonym w ramach nowych, proponowanych przepisów. W związku z tym nie powinno się pomijać kwestii konieczności finansowego wzmocnienia tych służb, o czym już wcześniej mówiłam, kiedy omawialiśmy tę ustawę, które powinno mieć swoje źródło w budżecie państwa. Dla rolników z małych gospodarstw bardzo istotne bez wątpienia jest to, żeby mogli sprzedawać wyprodukowaną przez siebie żywność bez pośredników i bez marży. Nie zawsze wpłynie to znacząco na ich rozwój, ale pozwoli zwiększyć udział rolników w kształtowaniu ceny finalnej artykułów. I tu zdecydowanie z państwem się zgadzam. Będzie to też pierwszy krok w kierunku powstawania większych przetwórci prowadzonych na zasadach ogólnych. Jednak aby rozwój małych gospodarstw w zakresie projektowanej ustawy naprawdę miał miejsce, potrzeba jeszcze wielu zmian. Rolnicy muszą wiedzieć, jakie konkretne wymagania mają spełnić, produku-

**Posel Ewa Lieder**

jąc żywność, np. w kuchni swojego własnego domu. To jest chyba najistotniejsza sprawa.

Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna zwróciła uwagę na pewne nieścisłości związane z proponowanymi regulacjami w kontekście sprzedaży produktów rolnych w sklepach oraz na targach. Dotyczy to braku daty przydatności do spożycia, którą ustala się na podstawie drogich badań przechowalniczych, braku gwarancji zapewnienia specjalnych warunków techniczno-sanitarnych i temperaturowych przy produkcji, a także możliwości obrotu żywnością niewiadomego pochodzenia. To również trzeba mieć na uwadze przy tworzeniu prawa ułatwiającego rolnikom sprzedaż produktów przetworzonych.

Projekt ten jest milowym... Można powiedzieć, że daleko jeszcze do ideału i wiele zmian trzeba jeszcze wprowadzić. Jest to mała zmiana, która miała przed wyborami sprawić wrażenie, że PiS coś robi dla rolników, czyli zwykły populizm, jednak z perspektywy wielu rolników wnosi ona niewiele. Rolnicy nadal protestują. 18 października w Warszawie protestował Związek Zawodowy Rolników Rzeczypospolitej Solidarni. Rolnicy protestują, bo potrzebują zdecydowanej pomocy w walce z ASF, której cały czas państwo nie udzieliło, potrzebują zabezpieczenia środków w budżecie krajowym na wypłatę odszkodowań z tytułu klęsk żywiołowych, potrzebują pomocy państwa w rozwoju polskich specjalizacji rolnych i we wzmocnieniu łańcuchów dystrybucji polskich produktów oraz mechanizmów wspierania ich eksportu, potrzebują też nowych rozwiązań w zakresie polityki kredytowej. Z raportu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej wynika, że zadłużenie w sektorze rolniczym sięga prawie 413 mln zł.

Mimo że projekt nie jest w żadnym razie przełomowy, Klub Poselski Nowoczesna zgłasza za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

*(Głos z sali: Ooo... Brawo.)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła swoje oświadczenie na piśmie\*).

Kto z pań i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie?

Proszę się zapisać.

Zamykam listę.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, Platforma Obywatelska.

Minuta na zadanie pytania.

**Posel Paweł Bańkowski:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. W jaki sposób ustawodawca zamierza wyeliminować zagrożenie dla zdrowia konsumentów przy sprzedaży w ramach rolniczego handlu hurtowego surowych wyrobów mięsnych? Wiadomo, że przy produkcji w warunkach domowych, następnie przechowywaniu, dystrybucji i kolejnych etapach obrotu, które trwają nawet do kilku dni, bez zachowania ciągłości łańcucha chłodniczego utrzymanie wymaganych parametrów mikrobiologicznych jest niemożliwe.

I drugie pytanie. Jaki będzie poziom wydatków z budżetu państwa na prowadzenie nadzoru nad jakością sanitarną oraz jakością handlową tych produktów dostarczonych w ramach rolniczego handlu detalicznego do nowych odbiorców, czyli do sklepów, stołówek i restauracji, przez Inspekcję Weterynaryjną, inspekcję sanitarną oraz Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych? *(Dzwonek)* Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie posle.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Pepek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projekcie ustawy na nowo zdefiniowano opodatkowanie sprzedaży bezpośredniej. Wprowadzone zostało zwolnienie przedmiotowe do kwoty 40 tys. zł rocznie. Warunkiem jest prowadzenie ewidencji sprzedaży. Powyżej kwoty 40 tys. zł można korzystać z opodatkowania 2-procentową stawką ryczałtową. Niestety do chwili ukazania się projektu rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie limitów ilościowych dla rolniczego handlu detalicznego nie można ocenić jakości tego rozwiązania dla rolników. Jednak nowością jest uznanie tego zwolnienia za pomoc de minimis. Chciałabym zapytać, czy będzie to pomoc de minimis w rolnictwie, przynajmniej w części? To są bardzo istotne sprawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Michał Wojtkiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



**Posel Michał Wojtkiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Panie ministrze, mam proste pytanie. Wino jest przetwarzane również jako produkt rolny i od wielu lat jestem tym zainteresowany, ponieważ jest to duża szansa dla rolnictwa, dla tych małych gospodarstw, gdzie często ziemia leży odłogiem, a hektar, dwa hektary takiej winnicy pozwolą naprawdę utrzymać się danemu rolnikowi bezproblemowo. Chciałbym zapytać, czy ta ustawa będzie obejmowała również sprzedaż wina. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu rolników, wytwórców najzdrowszej, różnorodnej i, co również ważne, smacznej żywności pragnę podziękować za kolejny krok na drodze do normalności w Polsce. W uzasadnieniu proponowanej zmiany brakuje jednak moim zdaniem poruszenia jednego zagadnienia, które z pewnością mieści się w zakresie skutków przedłożonego projektu. I tu stawiam pytanie: Dlaczego tego nie ma w uzasadnieniu? Mianowicie jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Turystyki muszę zwrócić uwagę na fakt, że skrócenie łańcucha dostaw pomiędzy rolnikiem a konsumentem oraz uwolnienie przetwórstwa realizowanego przez samego rolnika jest receptą na sukces oferty w zakresie tzw. turystyki kulinarnej, ale też na poprawę jakości usług turystycznych w naszym kraju. Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ma posła Telusa, ale myślę, że będzie to oglądał, bo to jest nasza ustawa, z naszej komisji. Pan poseł apeluje do rządu, żeby napisać kolejne dobre ustawy. Ja chciałem panu posłowi z tego miejsca powiedzieć, że posłowie również mogą pisać dobre ustawy, i chciałbym, żeby pan poseł Telus korzystał z tej możliwości. Taką ustawę napisaliśmy 3 lata temu, o sprzedaży

żywności przez rolników, rolnicy na nią czekali. Z tej ustawy natomiast rolnicy są niezadowoleni, ponieważ ona po prostu nie wychodzi naprzeciw rolnikom. Nie ma przepisów, które mówią, jak ma wyglądać chociażby kontrola, i w tej chwili po kontroli Inspekcji Weterynaryjnej wielu rolników chce zrezygnować z rolniczego handlu detalicznego. Stąd moje pytanie: Ile osób dotychczas zarejestrowało się w ramach rolniczego handlu detalicznego, a ile z tego rolniczego handlu detalicznego się wyrejestrowało *(Dzwonek)* po takich kontrolach? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Grabowski, Kukiz'15.

**Posel Paweł Grabowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam takie pytanie: Dlaczego to wszystko trwa tak długo? Od początku kadencji w zasadzie słyszy się kilka fraz co jakiś czas, które są niczym stary, odgrzewany kotlet. Mówi się tak o obniżaniu składki na ZUS, o tzw. małym ZUS-ie, który kilkakrotnie był przez państwa wprowadzany. A czy finalnie jest wprowadzony i realnie przedsiębiorcy mogą z niego korzystać? Tylko nieliczni. Podobnie niestety jest ze sprzedażą bezpośrednią. Dlatego mam pytanie: Dlaczego, drodzy państwo, każecie tak długo czekać rolnikom? Przecież ta kadencja Sejmu trwa już 3 lata. Projekt ustawy umożliwiający rolnikom sprzedaż bezpośrednią został już przedstawiony przez Kukiz'15 – to, co mówił Jarosław Sachajko, nasz poseł – 3 lata temu. Kolejny projekt na początku tego roku został przedstawiony, a my dopiero na koniec roku przygotowujemy, właściwie pracujemy nad projektem, który i tak nie spełnia oczekiwań rolników. Czy to jest dobre ustawodawstwo, drodzy państwo? *(Dzwonek, oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

**Posel Norbert Kaczmarczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pochodzę z małej wsi Czajęczyce, mam wykształcenie rolnicze, potrafię pracować, współprowadzę gospodarstwo rolne razem ze swoją rodziną. Chciałem zapytać, czy według pana ministra małe gospodarstwa, które upadają, bo widać po swojej wiosce, w której kiedyś w każdym

**Posel Norbert Kaczmarezyk**

gospodarstwie odbywała się produkcja, każdy utrzymywał się z tego gospodarstwa... Dzisiaj tego nie ma, dzisiaj jest kilka gospodarstw i tak dzieje się z większością wiosek. Proszę mi powiedzieć: Czy ta ustawa spowoduje, że osoby, które wyjechały ze wsi, zamknęły gospodarstwa, wróca, czy to rzeczywiście będzie jakiś wielki boom gospodarczy na wsi, ludzie zaczną wracać i zaczną otwierać na nowo swoje gospodarstwa? To pierwsze pytanie. I proszę mi powiedzieć, jakie macie państwo rozwiązanie dla większych gospodarstw, bo rozumiem, że to jest rozwiązanie dla małych. Jakie jest rozwiązanie dla większych gospodarstw w kontekście braku zbytu dla ich towarów? Dziękuję bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Szymona Giżyńskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Szymon Giżyński:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odpowiadam na te państwa głosy, które zawierały pytania, zarówno w tej pierwszej części, jak i już dotyczącej stricte pytań.

Pan poseł Dunin tutaj przesądzał zarówno odpowiedź, jak i założenia pytania, które miało być de facto pytaniem retorycznym i tym samym odpowiedzią. Ja oczywiście sięgnąłem do tego fragmentu ustawy, na który się pan poseł powołuje. Tutaj wyraźnie jest napisane, że minister właściwy do spraw rolnictwa w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw zdrowia może określić – czyli jest to w drodze rozporządzenia – szczegółowy sposób oznakowania miejsca zbywania żywności konsumentowi finalnemu przez podmiot prowadzący rolniczy handel detaliczny itd. A więc to jest to, o co pan pytał, i to oznacza, że nie jest to formuła obowiązkowa. Ona przy takim zapisie jest bardzo korzystna dla producenta i dla finalnego konsumenta, może być zastosowana tylko wtedy, kiedy takie będzie jego życzenie. To oczywiście będzie w każdej chwili możliwe i wtedy takie porozumienie powstanie natychmiast w odniesieniu do rzeczywistych potrzeb, czyli uwag, żądań rynku i producentów.

*(Poseł Artur Dunin: Ale czy...)*

Dzisiaj nie ma najmniejszej potrzeby, żeby do takiego porozumienia dochodziło w trybie uzgodnień. To jest element przy tej ustawie na rozpoczęcie jej działania całkowicie niepotrzebny.

Przechodząc do pytań...

*(Poseł Artur Dunin: Ministerstwo nie potrzebuje żadnych rozporządzeń do tej ustawy, tak żeby rolnik wiedział, jak ma się przygotować?)*

Wszystko jest w ustawie powiedziane, żadnych wątpliwości w toku konsultacji i rozmów nie było. Ja na pytania pana posła odpowiedziałem literalnie stosownie do zawartości pytań.

Były też tutaj sugestie i pytania wynikające jakby z niezrozumienia samej istoty ustawy i wartości z niej płynącej, dotyczącej przecież tego krótkiego łańcucha od producenta do konsumenta, łańcucha już najbardziej, można powiedzieć, skróconego, jeśli chodzi o to pośrednictwo po to, żeby zwiększyć zbytnie, prawda, producentowi, zapewnić możliwość sprzedaży większych partii. Ale mówimy o łańcuchu krótkim, o łańcuchu dotyczącym partii małych i małych, a nie dotyczącym setek tysięcy. W związku z tym procedury, które tutaj stosujemy, są całkowicie konsekwentne w stosunku do intensywności, zresztą gremialnie przez państwa docenionej, bo w projekcie ustawy przecież akceptowanej i przyjętej.

Pan poseł Paweł Bańkowski z Platformy Obywatelskiej – no to też jest najzupełniej oczywiste i odpowiedź też jest taka domyślna i oczywista. Z jednej strony domyślna, bo właśnie oczywista także w odniesieniu do przepisów. Producent jest odpowiedzialny za to, co oferuje, i w odniesieniu do szczegółowych, obowiązujących weterynaryjnych i innych przepisów, które stosują służby w kontrolach, a których przestrzegania też wymagają. Tak że tutaj jest to całkowicie jasne, jeśli chodzi o poziom, a zagadnienia i sprawa też nie ulegają najmniejszej wątpliwości.

Poziom wydatków – nie ma żadnych dodatkowych kosztów. Do rozdziału na powiaty jest 321 etatów – do Głównej Inspekcji, do Głównego Inspektora, czyli o etaty będą wzbogacone głównie inspektoraty powiatowe. Będzie możliwość kontroli tego, o co pytał poseł Bańkowski, czyli bezpieczeństwa żywnościowego. Podobnie sytuacja będzie się miała w korespondencji z działaniami kontroli dokonywanych przez pozostałe inspekcje – żadnych dodatkowych kosztów nie będzie. To są wydatki przewidziane w budżecie państwa, więc nie będzie żadnych dodatkowych kosztów.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Małgorzaty Pępek z Platformy Obywatelskiej, to mamy tu sytuację, że w odniesieniu do przetwórstwa, czyli do działalności pozarolniczej, pomoc będzie w formule de minimis w ciągu 3 lat do wysokości 200 tys. euro.

Odpowiem panu posłowi Michałowi Wojtkiewiczowi z Prawa i Sprawiedliwości tak: ustawa ta nie obejmuje wyrobów akcyzowych.

*(Poseł Michał Wojtkiewicz: Ooo, fatalnie. Dlaczego? Przecież akcyzę można załatwić.)*

Pan poseł Sachajko pytał o korelacje nieistniejących przepisów dodatkowych z przepisami ogólnymi. Oczywiście inspekcja posługuje się przepisami ogólnymi, ale na użytek zaistniałych sytuacji, jeżeli będzie potrzeba większej świadomości, prawda, podproducentów, czy też potrzeba dostosowania produkcji do rzeczywistych wymogów, natychmiast w przypad-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa  
i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński**

ku stwierdzonych niejasności będzie wydana instrukcja Inspekcji Weterynaryjnej pod kontrolą ministerstwa. Taki dokument i takie dyrektywy natychmiast się ukaza. Nie wywołujemy wilka z lasu, natomiast będzie tutaj elastyczna reakcja na sytuację, myślę, że niekonfliktowe, tylko ewentualnie uzupełniające i asekurujące to dobro, które z intensji i zapisów ustawowych płynie. Dziękuję uprzedmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2789 i 2893).**

Proszę pana posła Grzegorza Woźniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Grzegorz Adam Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2789 i 2893.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu 4 października 2018 r. rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw i przyjęła ten projekt ustawy. Projekt dotyczy wdrożenia i powszechnego wydawania dowodów osobistych zawierających warstwę elektroniczną pozwalającą obywatelowi na posługiwanie się uwzględnionymi w niej środkami elektronicznymi, a także wyposażenia dowodu osobistego w środek identyfikacji elektronicznej nazywany profilem osobistym zapewniający wysoki poziom zaufania, który będzie dawał możliwość potwierdzenia swojej tożsamości w usługach on-line.

Dyskusje w podkomisji jak i w komisji były bardzo merytoryczne. Ostatecznie za przyjęciem całości sprawozdania wraz z poprawkami przedłożonymi przez Biuro Legislacyjne było 24 posłów. Nikt nie był przeciwny, nikt nie wstrzymał się od głosu.

W imieniu Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość, pan poseł Grzegorz Woźniak.

Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Adam Woźniak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2789.

Celem ustawy jest zapewnienie każdemu obywatelowi bezpiecznego narzędzia do komunikacji elektronicznej, m.in. z administracją, ze służbą zdrowia czy z podmiotami komercyjnymi. Takim narzędziem ma być nowy dowód osobisty. Polska jest jednym z niewielu krajów europejskich, w których nie wydano jeszcze dowodu osobistego z warstwą elektroniczną. Dokument ten będzie w sposób jednoznaczny i niezaprzeczalny potwierdzał tożsamość obywatela. Będzie też służył do uwierzytelniania w e-usługach w administracji publicznej oraz do podpisywania dokumentów elektronicznych, a także będzie pozwalał potwierdzać obecność w określonym czasie i miejscu z wykorzystaniem systemów teleinformatycznych. To nastąpi z czasem.

Nowy dowód będzie posiadał również aplikację ICAO, czyli dokument podróży z cechą biometryczną: zdjęcie twarzy. Nowy dowód osobisty będzie zawierał w warstwie elektronicznej dane, które wraz z danymi znanymi wyłącznie posiadaczowi tego dowodu pozwolą zarówno na uwierzytelnianie go w systemach teleinformatycznych, w ramach których świadczone są usługi on-line, jak i na opatrywanie dokumentów elektronicznych podpisem elektronicznym. Podpis elektroniczny będzie rozwiązaniem analogicznym do już znanego, już funkcjonującego i używanego zarówno w administracji, jak i w biznesie kwalifikowanego podpisu elektronicznego.

Projektowana ustawa realizuje wcześniejsze zamierzenia w tym zakresie, których do tej pory nie udało się urzeczywistnić. Wdrożenie dowodu osobistego z warstwą elektroniczną ujęte było w planie informatyzacji państwa na lata 2007–2010, który przewidywał wprowadzenie wielofunkcyjnego elek-



**Posel Grzegorz Adam Woźniak**

tronicznego dokumentu tożsamości, ale nie zdołano tego zrealizować.

Nowe dowody osobiste będą wydawane od marca 2019 r. Wymiana obecnie obowiązujących dowodów osobistych na dowody z warstwą elektroniczną będzie dotyczyła dowodów osobistych z określonym terminem ważności, czyli tych dowodów osobistych, które będą w obiegu do końca 2028 r.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie powyższej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

**Posel Marek Wójcik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie zmiany ustawy o dowodach osobistych.

Wysoka Izbo! Warto przypomnieć, że ta ustawa zawiera rozwiązania dotyczące warstwy elektronicznej bardzo zbliżone do tych, które zostały uchwalone pierwotnie w ustawie o dowodach osobistych z 2010 r., jednak wówczas ta technologia była jeszcze stosunkowo droga, dlatego w kolejnych latach wycofaliśmy się z wprowadzenia dowodu osobistego z warstwą elektroniczną. Dziś te technologie są bez porównania tańsze, dlatego dobrze, że tego typu zmiana jest wprowadzana.

Popieramy ten projekt ustawy, tak jak będziemy popierali inne rozwiązania dotyczące umożliwiania obywatelom szerokiego korzystania z usług administracji za pośrednictwem Internetu.

W pierwszym czytaniu mieliśmy pewne wątpliwości dotyczące zabezpieczenia dowodu osobistego z warstwą elektroniczną, natomiast podczas prac podkomisji i komisji pracownicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji rozwiali te nasze wątpliwości.

Chciałbym również powiedzieć, że bardzo dobrze, że niezależnie od istnienia dowodu z warstwą elektroniczną zostanie zachowany obecny system, czyli możliwość potwierdzania tożsamości przez obywateli za pośrednictwem profilu zaufanego ePUAP, tylko trzeba tutaj poczynić jedną uwagę, bo w trakcie prac komisji nastąpiła duża wpadka administracji, tzn. okazało się, że osoby, które próbowały dopisać się do rejestru wyborców w Warszawie, głównie w Warszawie, za pośrednictwem właśnie systemu ePUAP, niestety nie mogły tego zrobić z powodu pewnych błędów

w systemie. To nie jest wina MSWiA, dlatego że akurat ten projekt prowadzi inny resort, natomiast to pokazuje, jak wiele musimy zrobić, żeby odbudować zaufanie do korzystania z usług elektronicznych, dlatego że obywatel musi mieć pewność, że jak załatwia sprawę elektronicznie, teraz za pośrednictwem dowodu osobistego z warstwą elektroniczną albo za pomocą profilu zaufanego, to ta sprawa będzie załatwiona równie skutecznie jak wtedy, kiedy po prostu pójdzie do urzędu.

W związku z tym przed nami dużo pracy, żeby przekonać obywateli, żeby po prostu korzystali z e-usług. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

**Posel Anna Nemś:**

Dziękuję.

Szanowni Państwo! Wszelkie – powtarzam – wszelkie działania i rozwiązania, które będą dawały obywatelom większe możliwości bezpiecznej komunikacji elektronicznej z administracją czy służbą zdrowia i innymi podmiotami komercyjnymi, absolutnie będą przez nas popierane.

Bardzo dobrze, że ustawa zawiera pewne elastyczne możliwości i funkcje, które sam posiadacz tego dowodu będzie sobie wybierał. Bardzo dobrze, że jest taka możliwość, że mimo tego sukcesywnego wprowadzania wymiany dowodów od marca przyszłego roku do 2019 r. sam obywatel, chcąc wcześniej posiadać taki dowód, też będzie mógł to zrobić. Wydaje się, że właściwie najważniejszym czasem będzie marzec, kiedy państwo będziecie wprowadzać te dowody, żeby nie było takiej sytuacji, jaka była w przypadku w CEPiK-u z dowodami rejestracyjnymi. Jest to bardzo ważne, żeby obywatele zaufali, że jest to bezpieczne, i masowo zaczęli go używać.

Szanowni Państwo! Systemy informacyjne, które są w urzędach, czyli obecnie aplikacja Źródło, nie wymagają zmiany i to też wydaje się bardzo korzystne.

Tak że klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

### **Posel Bartosz Józwiak:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2789, to bardzo dobry projekt. Jest to projekt, który wprowadza już od marca 2019 r. wydawanie nowych dowodów osobistych z warstwą elektroniczną. Ma to potrwać ok. 10 lat. Każdy właściciel tego dowodu będzie mógł wymieniać dowód na dowód z warstwą elektroniczną przed upływem ważności posiadanego dokumentu. Tutaj zgadzam się z poprzednikami, że bardzo dobrym elementem jest to, że każdy może wybrać, w którym momencie chce ten dowód sobie wymienić. Tenże dowód, e-dowód, w sposób jednoznaczny będzie potwierdzał tożsamość obywatela, ma służyć jego uwierzytelnianiu w e-usługach administracji publicznej oraz podpisywaniu dokumentów elektronicznych. Profil osobisty będzie zamieszczany w dowodzie osobistym każdej osoby pełnoletniej, a także mającej ograniczone zdolności do czynności prawnych.

W nowym dowodzie będą zamieszczane także dane pozwalające opatrzyć dokument elektroniczny zaawansowanym podpisem elektronicznym. Ponadto ten e-dowód będzie posiadał aplikację, czyli będzie dokumentem, który będzie również mógł być wykorzystywany do podróży. Chodzi o tę cechę biometryczną: zdjęcie twarzy.

Tak że nowy dowód osobisty ma być takim bezpiecznym, bezpłatnym narzędziem do komunikacji elektronicznej z administracją, służbą zdrowia i podmiotami komercyjnymi. Jest to bardzo dobre rozwiązanie, ponieważ ułatwia to obywatelom funkcjonowanie w świecie, który jest coraz bardziej zinformatyizowany, coraz bardziej ucieka nam w tę sferę wirtualną, sferę sieciową.

Mamy tylko jedną uwagę, że oczywiście pomysł jest bardzo dobry, natomiast generalnie bylibyśmy bardziej zwolennikami tego, żeby w ogóle odchodzić już od dowodu osobistego i przejść na system, nie wiem, paszportu, który będzie miał te wszystkie dane biometryczne, będzie mógł być wykorzystywany w wielu aspektach. Chodzi o to, żeby maksymalnie ograniczać ilość dokumentów, które musimy posiadać – prawo jazdy, dowód, paszport. Są kraje, w których nie trzeba aż tylu dokumentów, i myślę, że to byłaby taka dobra sugestia co do kolejnego kroku dla ministerstwa. Natomiast oczywiście ten projekt będziemy popierali jako bardzo dobry. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

### **Posel Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2789 i 2893.

Trudno nie poprzeć tej ustawy. Polska dołączy do krajów, gdzie obywatele mogą się posługiwać dowodami osobistymi z warstwą elektroniczną i z danymi biometrycznymi. Szkoda, że ten proces trwał aż tak długo, jednak argumenty, które przedstawił pan poseł Wójcik, rzeczywiście uzasadniały to, że w momencie kiedy byłyby bardzo duże koszty wprowadzenia tego systemu, to byłoby duże obciążenie dla budżetu. W tej chwili rzeczywiście sytuacja się zmieniła, bo te koszty są dużo niższe. Natomiast nie będę ukrywał, że trochę byłem zaniepokojony perturbacjami, dlatego że przypomnijmy sobie, że te dowody miały być zaopatrzone w czip, który miał być wyprodukowany przez polską firmę, miał być polskim szczytem techniki, a okazuje się, że niestety nie udało się, zdaje się, że powracamy do koncepcji, że jednak będziemy bazować na czipach, które prawdopodobnie będą nie produkcji polskiej, tylko zachodniej.

Myśmy mieli zastrzeżenia, procedując nad tą ustawą, co do tego, czy monopol jest dobrym rozwiązaniem w gospodarce. W naszej ocenie – nie. A ta ustawa jednak powoduje, że Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych będzie monopolistą, jeśli chodzi o produkcję tych dowodów, nie ma możliwości przetargu. Rozumiem względy bezpieczeństwa, ale biorąc pod uwagę, że Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych produkuje paszporty dla innych krajów, produkuje również banknoty, drukuje banknoty dla państw, szczególnie Ameryki Południowej, to pokazuje, że to nie powinno być barierą, żeby ktoś ewentualnie mógł przystąpić do przetargu. Być może okazałoby się, że te koszty będą jednak mniejsze, kiedy w przetargu by była zaproponowana niższa cena.

Ale reasumując, uważamy, że dobrze się stało. Mam tylko takie pytanie, czy nie okaże się, że w marcu są jeszcze jakieś perturbacje. Nie zapominajmy, że na ten system otrzymaliśmy wsparcie z Unii Europejskiej. Jeżeli do marca ten system nie zafunkcjonuje i te dowody nie zostaną wyprodukowane, możemy stracić to dofinansowanie, bodajże w wysokości 150 mln zł, biorąc pod uwagę to, że jeżeli się nawet wyprodukuje jeden czy dwa dowody osobiste z warstwą elektroniczną, trudno udowodnić, że to już jest realizacja tego kontraktu. Więc mam nadzieję, że uda się tak to domknąć, aby te pieniądze nie musiały być zwrócone. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.  
Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

**Posel Zbigniew Sosnowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów w drugim czytaniu stanowiska w odniesieniu do sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w przedmiocie zmiany ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw.

Podobnie jak w wystąpieniu z dnia 13 września 2018 r., po ponownej analizie przedłożonego Wysokiej Izbie rządowego projektu ustawy wraz ze sprawozdaniem komisji stwierdzam, że procedowany dzisiaj projekt kontrowersji nie budzi.

W tym miejscu nie można pominąć zalet jego zastosowania, albowiem zapewnia on szerszy i szybszy dostęp obywatela do usług administracji publicznej, służby zdrowia, nie wyłączając szeroko rozumianych usług komercyjnych. Projekt rozwiązuje problemy takie jak mechanizmy uwierzytelnienia, a także podpis elektroniczny. Znowelizowana ustawa o dowodach osobistych pozwoli w sposób niezaprzeczalny i jednoznaczny potwierdzić tożsamość obywatela, służyć będzie do uwierzytelnienia w e-usługach administracji publicznej, w tym i do podpisywania dokumentów elektronicznych. Nowy dowód osobisty posiadać będzie aplikację ICAO, tzn. dokument podróży z cechą biometryczną: zdjęcie twarzy. Proponowany podpis, zwany podpisem osobistym, jako podpis elektroniczny odpowiadać będzie wymogom rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 910/2014 i rozporządzenia eIDAS. Wprowadzenie nowych rozwiązań wynikających z przepisów szczególnych sprawi, że Rzeczpospolita Polska wywiąże się z planowanej kontynuacji projektu systemu ID. Jeśli zaś idzie o wprowadzenie zmian w zakresie zasad wydawania dowodów osobistych, ustawodawca tego nie przewiduje.

Wysoka Izbo! W trakcie prac komisji rozwiane zostały wątpliwości, jeśli chodzi o rozbieżne uwagi i poglądy, chociażby w przedmiocie ochrony danych osobowych czy w przedmiocie ewentualnej przebudowy wszystkich funkcjonujących systemów. Ponad wszelką wątpliwość stwierdza się, że numer PESEL jest numerem identyfikacyjnym obywatela, o którym mowa w przepisach wykonawczych do rozporządzenia eIDAS, a które jest zgodne z RODO. Z aprobatą odnosimy się do potrzeby zmian obowiązujących już przepisów w celu ich korelacji z procedowaną dzisiaj materiałą, co uznać należy za konieczne i niezbędne.

W tej sytuacji Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, posiadając pogłębianą wiedzę z dyskusji na posiedzeniu komisji, opowie się za przyjęciem sprawozdania z druku nr 2893. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

**Posel Małgorzata Zwiercan:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o dowodach osobistych oraz niektórych innych ustaw po pracach nad tym projektem w komisji.

E-dowody to rozwiązanie, którego wprowadzenie od lat obiecywano Polakom. Pierwsze kroki podjęto w 2010 r., niestety bezskutecznie. Dlatego cieszy mnie, że obecny rząd rozpoczął pracę, której efekty możemy dziś omawiać. Wierzę, że w marcu 2019 r. będziemy mogli wymienić swoje dowody osobiste na nowe dowody z warstwą elektroniczną. Nie mam bowiem wątpliwości, że od lat postępujący proces cyfryzacji jest nieodłącznym elementem rozwoju. Nowoczesne rozwiązania w szerokiej perspektywie generują oszczędności dla budżetu państwa, ale również znacznie ułatwiają nam nasze codzienne funkcjonowanie.

Przypomnę, że e-dowód będzie bezpłatnym i bezpiecznym narzędziem pozwalającym nam na autoryzację państwowych usług. Usprawni kontakt z administracją publiczną i służbą zdrowia, ale także z różnymi podmiotami komercyjnymi. Jedną z istotnych według mnie zmian będzie możliwość potwierdzenia przez każdego obywatela tożsamości on-line oraz składania podpisu elektronicznego bez konieczności zakupu specjalnego urządzenia. W moim odczuciu było to dotychczas jedną z głównych barier przy korzystaniu z podpisu elektronicznego i jestem przekonana, że wprowadzane zmiany przyczynią się do znacznego upowszechnienia obecnie dostępnych usług on-line.

Z zadowoleniem również przyjmuję, że wymiana obecnie używanych dokumentów na e-dowody będzie bezpłatna, co nie generuje dodatkowych kosztów ze strony obywateli. Fakt, że ustawa nie przewiduje wprowadzenia obligatoryjnej wymiany obecnych dokumentów, przełoży się na naturalne rozłożenie koniecznych kosztów, które z tego tytułu pokrywa budżet państwa.

Wprowadzenie e-dowodów do powszechnego użytku – w mojej opinii – przysłuży się rozwojowi naszego państwa, co daje jednocześnie potencjalną możliwość wdrażania dalszych ułatwień dla obywateli. Nie mam wątpliwości, że zawarte w ustawie rozwiązania nie tylko będą miały charakter usprawniający, ale również będą zapewniać bezpieczne funkcjonowanie dowodów osobistych.

Koło Wolni i Solidarni będzie popierać ten projekt ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.



**Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska**

Jako pierwsze pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Minuta na zadanie pytania.

**Poseł Małgorzata Pepek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam krótko zasygnalizować zgłaszany mi często problem związany z procedurą wydawania dowodów osobistych. Otóż termin na wydanie nowego dowodu osobistego np. w przypadku jego utraty, zgubienia bądź kradzieży to miesiąc. Brak dowodu osobistego to cały szereg istotnych problemów dla osób niemających możliwości w jakikolwiek inny sposób potwierdzenia swojej tożsamości ani obywatelstwa. Problem ten dotyczy wszelkich dziedzin życia tych osób.

W erze zaawansowanej informatyzacji i cyfryzacji, gdy wymiana informacji jest błyskawiczna, a tempo życia jest bardzo szybkie i wymaga szybkich działań i reakcji, poważną niedogodnością jest oczekiwanie 30 dni na dowód osobisty. Jest to swoista dysproporcja na niekorzyść obywateli. Czy dzięki zaawansowanej informatyzacji nie można skrócić (*Dzwonek*) czasu oczekiwania na dowody osobiste np. do 14 dni? Pozostawię to pod rozważę. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O dowodach osobistych wyposażonych w tzw. warstwę cyfrową mówi się od bardzo dawna. O ile pamiętam, ich wprowadzenie rząd PO-PSL przesunął kilkakrotnie, mimo że dofinansowania tego projektu ze środków Unii Europejskiej istniały.

Po wystąpieniu pana posła Wójcika mam następujące pytanie: Jaki stan realizacji tego projektu zastano w Ministerstwie Cyfryzacji pod koniec 2015 r.? I poproszę o odpowiedź na to pytanie na piśmie.

Mam nadzieję, że jak w innych sprawach także w tej dobra zmiana, jaką wprowadza Prawo i Sprawiedliwość, szybko i skutecznie stanie się faktem. Życie najlepiej zweryfikuje ten projekt. A więc tutaj kolejne moje pytanie: Jakie działania przewidujecie, zamierzacie państwo podjąć, by jak najbardziej bezboleśnie wprowadzić te zmiany w życie? Dziękuję uprzejmie.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

**Poseł Marek Wójcik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie ministrze, wprowadzenie dowodu osobistego z warstwą elektroniczną to jest jedno z narzędzi, które umożliwi obywatelowi skorzystanie... załatwienie sprawy przez Internet, ale do tego będą potrzebne również inne narzędzia. Po pierwsze, będzie potrzebny system, który będzie umożliwiał upowszechnienie e-usług, i o tym już mówiłem, ale konieczne będą także czytniki, które będą umożliwiały czytanie informacji zawartych w tej warstwie elektronicznej dowodu osobistego.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie tutaj informacji, jakie państwo macie pomysły, żeby upowszechnić również wśród obywateli czytniki. Takie informacje padały na posiedzeniu komisji, natomiast myślę, że warto te pomysły też tutaj przedstawić, wskazać jakiś harmonogram, kiedy te stosowne narzędzia będą gotowe, po to żeby rzeczywiście obywatele mogli załatwiać sprawy przez Internet. I mam również prośbę o to, aby pan minister przekazał tutaj informację, żeby rozwiązać wszystkie wątpliwości, w jaki sposób dowód osobisty będzie zabezpieczony przed tym, żeby ktoś np. w jakimś miejscu publicznym nie czytał nam (*Dzwonek*) danych, które są w dowodzie osobistym, i nie wykorzystał ich w jakiejś działalności przestępczej. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

**Poseł Jerzy Meysztowicz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W tej chwili proces technologiczny bardzo często jest tak zaawansowany, że pozwala w warstwie elektronicznej poszczególnych dokumentów umieścić bardzo wiele danych. Czy ministerstwo rozważało możliwość, żeby taki dowód – aby ograniczyć ilość dokumentów, którymi posługuje się obywatel – miał w warstwie elektronicznej również informację o tzw. elektronicznym rejestrze usług medycznych? To rzeczywiście mogłoby spowodować, że wszystkie dane dotyczące obywatela byłyby umieszczone w tej warstwie, ale to również mogłoby pozwolić na bardziej sprawną obsługę pacjentów w szpitalach, w przychodniach, w aptekach. Czy taki pomysł w ogóle się

**Posel Jerzy Meysztowicz**

pojawili i czy ewentualnie nie warto byłoby się zastanowić nad tym, żeby dołożyć jeszcze jakieś informacje do tej warstwy elektronicznej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Ostatnie pytanie zadaje pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

**Posel Anna Nemś:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo upubliczniło już wzór dokumentu, mamy go. On nie będzie za bardzo się różnił od tego, który był poprzednio. Będzie analogiczny, będzie prawie że... Chciałabym dopytać, czy sprawdzaliście państwo ten nowy dowód pod kątem funkcjonalności w przypadku osób starszych. Wiadomo, że jest mniej informacji. Mamy np. na połowie tego dowodu napis „Polska”. Bardzo dobrze. Czy nie lepiej by było... Czy trafiały do państwa takie uwagi, czy osoby starsze sugerowały, że te napisy mogłyby być troszkę większe, jeżeli mamy taką możliwość? Przedtem tych informacji było więcej, teraz mamy mniej i mamy możliwość dostosowania tych dokumentów do potrzeb osób starszych, które posługując się tym, mogłyby mieć lepiej. Czy takie uwagi państwo mieliście? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do odpowiedzi na pytania sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Pawła Majewskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Paweł Majewski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytania państwa posłów po kolei.

Pytanie pani poseł Pępek z Platformy Obywatelskiej. Średni czas wydawania dowodu w Polsce to jest 15 dni. 30 dni to jest termin ustawowy, natomiast jak podsumowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, średni czas oczekiwania to jest 15 dni, a więc to jest bardzo blisko tych 14 dni, które pani poseł postuluje. Jeżeli chodzi o narzędzia informatyczne, to rzeczywiście ten system jest już z informatyzowany, natomiast przeszkodą jest centralna personalizacja. Ze względów bezpieczeństwa odbywa się ona tylko w jednym miejscu. Dowody są dostarczane

przez Policję do gmin, czasem odległych, więc to jest przeszkoda w skróceniu tego procesu.

Oczywiście jeśli chodzi o stan realizacji projektu „e-Dowód”, to wspólnie z Ministerstwem Cyfryzacji odpowiemy panu posłowi Pyzikowi na piśmie. Tutaj trzeba zauważyć, że to Ministerstwo Cyfryzacji jest beneficjentem tego programu unijnego, to Ministerstwo Cyfryzacji jest liderem w tym procesie, i wspólnie z Ministerstwem Cyfryzacji będziemy odpowiadać na to pytanie. Rzeczywiście jeśli chodzi o poziom zaawansowania, to trzeba przyznać, że dopiero rządowa koncepcja, która powstała w połowie 2016 r., zdynamizowała przygotowania do wydawania blankietów z warstwą elektroniczną. Jestem wdzięczny wszystkim klubom za tak szerokie deklarowane poparcie dla tego projektu, natomiast trzeba powiedzieć sobie szczerze, że pewne działania mogły być przeprowadzone wcześniej.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Wójcika o czytniki, to oczywiście w toku prac komitetu sterującego do spraw tego projektu pochyłaliśmy się nad tym problemem. Przede wszystkim czytniki to nie jest coś, co obywatele muszą mieć, żeby używać e-dowodu, bo e-dowód zachowuje wszystkie dotychczasowe funkcje dowodu, jest dokumentem tożsamości. Jeśli obywatele nie potrzebują korzystać z tych funkcji elektronicznych, to nie muszą. W Niemczech takie nasycenie to jest 20%: 20% użytkowników dowodu z warstwą elektroniczną korzysta z jego funkcjonalności elektronicznych. Natomiast rzeczywiście pracujemy nad tym, żeby upowszechnić wśród obywateli dostęp do funkcjonalności e-dowodu poprzez aplikację, która pełniłaby rolę czytnika dla obywatela.

Co do zabezpieczenia przed czytaniem w miejscu publicznym to zabezpieczeniem jest fakt, że samo czytanie warstwy elektronicznej nie oznacza dostępu do elektronicznej części e-dowodu. Należy się uwierzytelnić numerem CAN, którym będzie dysponował użytkownik e-dowodu. To będzie taka weryfikacja dwuetapowa: weryfikacja elektroniczna plus wpisanie tego numeru. To sprawia, że ten unikalny numer zabezpiecza przed użyciem przez osobę nieuprawnioną.

Co do pytania pana posła Meysztowicza dotyczącego elektronicznego rejestru medycznego dowód nie jest nośnikiem danych, ale jest kluczem do dostępu do danych. Z tego, co wiem, Ministerstwo Zdrowia pracuje nad swoją częścią projektu. Zresztą jeśli chodzi o decyzję Komisji Europejskiej, to dostęp do systemów służby zdrowia poprzez e-dowód jest jednym z elementów wymagalności, by projekt został rozliczony pozytywnie. W samej warstwie elektronicznej żadne dane nie będą i nie mogą być zapisywane, natomiast jeśli stosowne systemy zostaną przygotowane, a wiem, że takie prace w Ministerstwie Zdrowia trwają, to rzeczywiście dowód będzie w systemach służby zdrowia pomocny.

Co do pytania pani poseł Nemś dotyczącego osób starszych i dowodów w konsultacjach nie dostaliśmy tego typu uwag. Jak sama pani poseł zauważyła, ten dowód jest podobny do obecnego. Żadnych skarg, jeśli chodzi o czytelność tego dowodu, nie otrzymujemy.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie  
Spraw Wewnętrznych i Administracji  
Paweł Majewski:**

Rzeczywiście w tej wersji dokumentu, która będzie związana z e-dowodem, numer PESEL i numer dowodu są zapisane większą czcionką niż jest to w obecnie obowiązującym dokumencie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.  
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim (druki nr 2810 i 2922).**

Proszę pana posła Krzysztofa Zarembę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Krzysztof Zaremba:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej mam przyjemność przedstawić sprawozdanie z procedowania nad rzeczonym projektem ustawy. Otóż ten rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim, druk nr 2810, został przedstawiony komisji. Projekt ma na celu ujednolicenie sposobu prowadzenia inspekcji podmiotów wykonujących zadania z zakresu rybołówstwa komercyjnego i rekreacyjnego poprzez ustanowienie jednego organu powołanego do kontroli przestrzegania tych przepisów i organizacji rynku rybnego w Polsce.

Pierwsze czytanie projektu miało miejsce na 79. posiedzeniu Sejmu w dniu 3 października. Następnie projekt został skierowany do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu rozpatrzenia. Komisja rozpatrzyła projekt na posiedzeniu w dniu 22 października 2018 r. Komisja zmieniła tytuł ustawy oraz przyjęła poprawki redakcyjne i legislacyjne. Komisja bez sprzeciwu przyjęła sprawozdanie o projekcie ustawy, druk nr 2922. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko, jeżeli chodzi o ustawę o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim. Projektowana ustawa wprowadza zmiany w ustawie z dnia 19 grudnia 2014 r. o rybołówstwie morskim. Zgodnie z projektem w miejsce trzech dotychczas funkcjonujących okręgowych inspektorów rybołówstwa morskiego w Gdyni, Słupsku i Szczecinie utworzony zostanie nowy organ centralnej administracji rządowej: Główny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego z siedzibą w Słupsku w celu ujednolicenia sposobu prowadzenia inspekcji podmiotów wykonujących rybołówstwo komercyjne i rekreacyjne. Zmiany w ustawie o rybołówstwie morskim polegają również na stworzeniu możliwości wymiany indywidualnych kwot połowowych pomiędzy armatorami statków rybackich zgodnie z zasadą: gatunek za gatunek. Zaproponowane rozwiązanie pozwoli na efektywne wykorzystanie kwot połowowych przy jednoczesnym braku negatywnego zjawiska, jakim był handel kwotami połowowymi. W projekcie ustawy zaproponowano również zmiany w przepisach dotyczących rejestru statków rybackich, dostosowując je do rozporządzeń unijnych, jednakże klub Prawo i Sprawiedliwość zgłasza poprawki, które dotyczą następujących kwestii.

Celem pierwszej poprawki jest umożliwienie dokonania w Głównym Inspektoracie Rybołówstwa Morskiego niezbędnych zmian kadrowych przy jednoczesnym zapewnieniu odpraw dla pracowników, których stosunek pracy wygaśnie, na poziomie wyższym niż odprawy przewidziane w ustawie o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikiem stosunku pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników. Poprawka jest szczególnie istotna w kontekście pracowników administracyjnych, których zakres wykonywania zadań w trzech okręgowych inspektoratach rybołówstwa morskiego był podobny.

W drugiej poprawce doprecyzowuje się przepisy ustawy, jeżeli chodzi o sytuacje, w których indywidualna kwota połowowa będzie mogła być uznana za wykorzystaną. Zaproponowane rozwiązanie tworzy stan prawny, zgodnie z którym kwota połowowa będzie mogła zostać uznana za wykorzystaną po faktycznym jej odłowieniu.

W trzeciej poprawce stwarzamy możliwość przekazywania indywidualnych kwot połowowych między statkami rybackimi tego samego armatora, który jest jednocześnie ich właścicielem, bez konieczności spełniania warunku posiadania statusu armatora przez 24 kolejne miesiące. Poprawka pozwoli na optymalizację działalności połowowej.

Czwarta poprawka dostosowuje przepisy ustawy o rybołówstwie morskim do wytycznych Komisji Europejskiej. Ponowne wprowadzenie obowiązku wpisywania przez kapitana statku rybackiego do miesięcznego raportu połowowego złowionych i przełowionych gatunków organizmów morskich przez jednostki poniżej 8 m długości całkowitej pozwoli na



**Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk**

jeszcze dokładniejsze zbieranie danych rybackich, co jest niezwykle istotne w przypadku pogarszającego się stanu zasobów Morza Bałtyckiego.

Piąta poprawka dotyczy dostosowania terminów wskazanych w projektowanym przepisie do obecnego etapu legislacyjnego. Utrzymanie terminów zaproponowanych przez wnioskodawcę spowoduje, że nie będą one mogły być dotrzymane.

Wobec powyższego składam na ręce pani marszałek poprawki klubu Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Borowczak, Platforma Obywatelska.

Nie ma pana posła.

Więc bardzo proszę, pan poseł Andrzej Kobylarz, klub Kukiz'15.

**Posel Andrzej Kobylarz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim, druk nr 2810.

W proponowanych zmianach ujednolicono sposób przeprowadzenia inspekcji podmiotów wykonujących rybołówstwo komercyjne i rekreacyjne poprzez ustanowienie jednego organu powołanego do kontroli przestrzegania przepisów o rybołówstwie morskim oraz o organizacji rynku rybnego.

Projekt ustawy przewiduje powołanie głównego inspektora rybołówstwa morskiego z siedzibą w Słupsku. Obecnie funkcjonuje niekorzystny podział na trzech okręgowych inspektorów rybołówstwa morskiego w Szczecinie, Słupsku i w Gdyni. Obecnie zatrudnionych jest 47 pracowników, inspektorów, którzy podlegają trzem okręgowym inspektorom rybołówstwa morskiego. Każdy inspektorat okręgowy ma wewnętrzne procedury, które są niekompletne, co powoduje, że kontrole są niespójne. Procedowana ustawa rozwiązuje ten problem w sposób kompleksowy. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Piotr Misiło złożył swoje oświadczenie na piśmie\*).

Pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

**Posel Kazimierz Kotowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Jesteśmy w trakcie procedowania nad rządową ustawą o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim druki nr 2810 i 2922.

Zarówno w trakcie pierwszego czytania, jak i dzisiaj moi przedmówcy w sposób bardzo precyzyjny i szczegółowy omówili treści zawarte w tym projekcie. Myślę, że nie będę powtarzał tych wszystkich zagadnień, które znajdują się w projekcie. Przyjmujemy to i jesteśmy również tego zdania jako klub, że należy dostosować nasze prawodawstwo do prawodawstwa unijnego. Przyjmujemy zatem wszystkie zapisy, które temu służą.

Analizując to po pierwszym czytaniu i słuchając wystąpień, odnosiłem wrażenie, że zostanie wprowadzony ujednolicony system. Dzisiaj, słuchając pani poseł z PiS, jestem trochę zdziwiony – poprawka kadrowa i odprawy. Jesteśmy w trakcie drugiego czytania, jest to projekt rządowy. To albo autopoprawka, albo przyznanie się do tego, że o czymś zapomnieliśmy. A jeśli już poprawka kadrowa, to prysła ta bańka, że tak ładnie przejdziemy z tych trzech inspektoratów, stworzymy jeden w trosce również o tych, którzy w nich pracowali.

I drugi moment: poprawka, o której dzisiaj usłyszałem – czwarta, która ma dostosować zapisy w tym projekcie do wytycznych Unii Europejskiej. To co? To w projekcie o tym zapomnieliśmy?

Panie ministrze, autopoprawka byłaby takim podejściem wprost, po męsku. Zapomnieliśmy.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Co za różnica, panie pośle. Cieszymy się, że idziemy do przodu.)

Przepraszam, pani poseł...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Co za różnica. Cieszymy się, że idziemy do przodu.)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Ale bardzo proszę o...

Pani poseł...

**Posel Kazimierz Kotowski:**

Ale ja nie mówię, że nie będziemy głosować za. To nie wolno mi zwrócić uwagi? Przepraszam, pani poseł, ja...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Złej baletnicy to i rąbek u spódnicy przeszkadza.)

Myślę, że te poprawki były pani, a nie moje, a moim...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ale dobre?)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł, bardzo proszę.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Kazimierz Kotowski:**

Pani marszałek, jeśli bym mógł dokończyć. Ja staram się nigdy nie przeszkadzać mówcom.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Tak, tak, może pan.  
Pani poseł, emocje...

**Posel Kazimierz Kotowski:**

Szanuję panią przewodniczącą, dobrze się nam pracuje i dzisiaj taki zgrzyt.

Myślę, że są to uwagi, które podnoszę, niemniej jednak, tak jak i przy pierwszym czytaniu, w imieniu klubu przedstawiam opinię, w której jesteśmy za kontynuowaniem prac, rozważeniem tych, jak się okazuje, niezbędnych poprawek i uzupełnień na posiedzeniu komisji i przystąpieniem do trzeciego czytania w stosownym momencie. Dziękuję bardzo.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* Brawo, brawo, panie pośle. Po co te złośliwości?)  
Ale jakie złośliwości?

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Pani poseł, ale bardzo proszę. Bardzo bym prosiła o spokój. Bardzo...

**Posel Kazimierz Kotowski:**

Ja jestem spokojny.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Prosiłam panią poseł, a nie pana posła.  
Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

**Posel Małgorzata Zwiercan:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim po pracach nad tym projektem w komisji.

Nie mam wątpliwości, że zaproponowane w projekcie zmiany pozytywnie wpłyną na rozwój rybołówstwa morskiego w Polsce. Przypomnę, że nowela przewiduje stworzenie Głównego Inspektoratu Rybo-

łówstwa Morskiego w Słupsku, który będzie stanowić jeden organ kontroli przestrzegania przepisów o rybołówstwie morskim oraz o organizacji rynku rybnego. Funkcjonująca dziś struktura, czyli trzy okręgowe inspektoraty rybołówstwa morskiego oraz 14 inspektoratów terenowych, jest niezwykle niekorzystna i niewydajna. Jak słusznie w swojej opinii zauważają projektodawcy, przeprowadzane kontrole są niespójne, a wewnętrzne procedury często zdezaktualizowane. Powstanie nowego organu, który zastąpi dotychczasowe trzy, przełoży się na ujednolicenie sposobu przeprowadzania inspekcji podmiotów wykonujących rybołówstwo oraz na wypracowanie odpowiednich standardów.

Jak wspomniałam już poprzednio, ważnym elementem ustawy są w moim odczuciu również te regulacje, które umożliwiają wymianę kwot połowowych między armatorami jednostek rybackich, zgodnie z zasadą gatunek za gatunek. Jak wskazują sami inicjatorzy tej zmiany, ta ustawa spełni oczekiwania środowiska rybackiego i pozwoli na efektywniejsze wykorzystywanie kwot połowowych.

Koło Woli i Solidarni w pełni popiera projektowaną zmianę. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.  
Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Borowczak, Platforma Obywatelska.

**Posel Jerzy Borowczak:**

Dziękuję, pani marszałek.  
Przepraszam za wcześniejszą nieobecność, ale komunikacja troszeczkę zawiodła.

Ale nawiązując...  
(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk:* W Warszawie? W Warszawie komunikacja zawiodła?)  
Tak, pani poseł.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo przepraszam.  
Pani poseł, naprawdę...

**Posel Jerzy Borowczak:**

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska popieramy ten projekt. Poprzednie rozmowy z panem ministrem i głosowanie w ramach komisji upoważnia nas też do tego, żeby stwierdzić, iż ten projekt jest dobry. Na pewno też jeszcze raz

**Posel Jerzy Borowczak**

bardzo prosimy pana ministra o przyjrzenie się § 12, chodzi o to, żeby on był przestrzegany. Dotyczy to zatrudnionych ludzi. Wiemy, że będzie jeden centralny ośrodek głównego inspektora rybołówstwa w Słupsku, ale chodzi o to, żeby nie pogubić tych fajnych ludzi, którzy są w Szczecinie czy Gdyni. Myślę też, że niektórzy obawiają się, bo są już w starszym wieku. Chodzi o to, żeby tych ludzi nie pogubić. Będziemy głosować za przyjęciem tego projektu, bo jest dobry. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.  
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań...

Przepraszam.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o Instytucie Europy Środkowej (druki nr 2910 i 2969).**

Bardzo proszę pana posła Piotra Pyzika o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca Piotr Pyzik:**

Komisja Spraw Zagranicznych na swoim spotkaniu w dniu wczorajszym przyjęła przedłożony projekt i proponuje Wysokiej Izbie jego akceptację. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Małgorzata Gosiewska, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Małgorzata Gosiewska:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawię stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w kwestii powołania do życia Instytutu Europy Środkowej.

Klub Prawa i Sprawiedliwości uważa, że ten kierunek, czyli powołanie Instytutu Europy Środkowej, to dobry kierunek. Projekt Trójmorza obecnie jest jednym ze strategicznych projektów rządu Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie polityki zagranicznej. Trójmorze jako nowy kierunek działań Polski w relacjach zewnętrznych, zakładający intensyfikację współpracy państw zaangażowanych w zakresie gospodarczym, zwłaszcza poprzez wspólne inwestycje infrastrukturalne, które powinny przełożyć się także na pogłębienie relacji politycznych, budowę bardziej spójnego bloku państw o zbliżonej kulturze, podobnym doświadczeniu historycznym, potrzebuje strategicznego zaplecza. Chodzi o zaplecze analityczne dla podejmowania decyzji politycznych z jednej strony, z drugiej zaś – o budowanie relacji z państwami zaangażowanymi na szczeblu poniżej poziomu politycznego, co pozwoli na zbudowanie szerszego poparcia dla inicjatywy. Żaden z istniejących obecnie instytutów badawczych nie zajmuje się zagadnieniami geopolitycznymi skupionymi wokół inicjatywy Trójmorza i współpracy państw Europy Środkowej i Środkowo-Wschodniej. Stąd wynika inicjatywa rządu, którą jako klub popieramy.

Wykorzystanie do tego celu podmiotu już istniejącego, czyli Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie, poprzez zreformowanie go to dobry punkt wyjścia. Punktem odniesienia dla reformy Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej może być reforma Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Doświadczenie zreformowanego Instytutu Zachodniego pokazuje, że instytuty zajmujące się kwestiami geopolitycznymi wymagającymi współpracy z podmiotami zagranicznymi oraz tworzenia oddziałów poza granicami Polski lepiej funkcjonują w formie państwowej jednostki organizacyjnej.

Ponadto sprawne funkcjonowanie instytutu zależy od zmiany dotacji celowej na podmiotową, która pozwoli uelastyczyć cele i sposoby ich realizacji, dostosować je do zmieniającej się sytuacji geopolitycznej. Na gruncie ustawy regulującej funkcjonowanie instytutów badawczych tak daleko posunięta reforma Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej nie byłaby możliwa.

Zgodnie z projektowaną ustawą tworzony Instytut Europy Środkowej będzie państwową osobą prawną. Taki statut umożliwi mu efektywne wykonywanie powierzonych zadań. Uzyskanie osobowości prawnej poszerzy autonomię merytoryczną instytutu, pozwalając zespołowi badawczemu na pełniejsze angażowanie się w sprawy międzynarodowe. Chodzi zwłaszcza o szeroko rozumiane problematyki: geopolityczną, społeczną i gospodarczą. Przychodem instytutu



### **Posel Małgorzata Gosiewska**

będzie m.in. coroczna dotacja podmiotowa z budżetu przeznaczona na pokrycie bieżących kosztów działalności instytutu, co umożliwi skuteczny rozwój funkcji eksperckiej i analitycznej. Wykonywanie tych funkcji jest niezbędne w kontekście dynamicznych przemian międzynarodowego otoczenia Polski.

Instytut Europy Środkowej po wejściu w życie tej ustawy będzie funkcjonował na podstawie dotacji podmiotowej, analogicznie do podobnych podmiotów: Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Polskiego Instytutu Stosunków Międzynarodowych czy polskiego Instytutu Zachodniego im. Zygmunta Wojciechowskiego.

Konkludując, klub Prawa i Sprawiedliwości popiera prace nad tą ustawą. Dziękuję.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tomasz Lenz, klub Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pan pośła.

Pan poseł Piotr Apel, klub Kukiz'15.

Też nie ma.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

### **Posel Marek Sowa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w zakresie przedmiotowej ustawy.

Nie chcę w żadnej mierze kwestionować konieczności zbudowania analitycznego zaplecza dla rządu. Wiadomo, że każda administracja, w szczególności administracja rządowa, powinna być wyposażona w niezbędną wiedzę, która służy nie tylko podejmowaniu decyzji, ale również budowaniu i podejmowaniu decyzji, które mają wpływ na strategiczne decyzje państwa. W tym zakresie, biorąc pod uwagę, że jednym z zapowiadanych priorytetów tego rządu jest kwestia budowy przymierza w ramach Trójmorza, jest to oczywiście jeden z elementów, który wchodzi w rachubę.

Warto jednak podkreślić, że w przedłożonym projekcie ustawy, który mamy dzisiaj zaszczyt procedować, dokonuje się likwidacji dotychczasowego Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, całkowitej likwidacji. Oczywiście zasoby, które są w dotychczasowym instytucie w Lublinie, zostaną przekazane, będzie w nie wyposażony nowy Instytut Europy Środkowej. Niemniej jednak warto powiedzieć, że chyba nie skorzystano z możliwości, które daje obecnie funkcyj-

jący Instytut Europy Środkowo-Wschodniej. Przypominę, że budżet roku 2017 tego instytutu to było zaledwie 1275 tys. zł. Tak naprawdę składał się on z dwóch dotacji, z dwóch ministerstw, a więc środki były stosunkowo niewielkie. W związku z powyższym trudno oczekiwać od takiego instytutu, żeby miał za tak niewielkie środki, jeszcze dedykowane, pochodzące z dwóch grantów, prowadzić bardzo szeroką działalność.

To co państwo proponujecie w tym projekcie ustawy, tak naprawdę doprowadzi do całkowitej likwidacji Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej. Składniki majątkowe i niemajątkowe przejmie nowy instytut. Wygasa kadencja dyrektora dotychczasowego instytutu. Kolejna kwestia, ustaje członkostwo członków Rady Naukowej, a więc można powiedzieć – poza pracownikami, a jedynie pracownicy przechodzą do nowego instytutu – że została dokonana całkowita czystka.

Dodatkowo ten instytut będzie generował dosyć duże koszty. Zapisane w projekcie ustawy, w skutkach regulacji, środki finansowe przeznaczone na instytut w przeciągu 10 lat przekroczą 90 mln zł. Natomiast trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że ta kwota bardzo radykalnie wzrasta, z 4 mln w pierwszym roku do 14 mln, za kilka lat taki poziom zostanie uzyskany, jak sądzę taki poziom będzie również po 10 latach, lub nawet wyższy, bo trudno sobie wyobrazić...

Nie chcę kwestionować, jak powiedziałem, konieczności wyposażenia administracji rządowej w niezbędne zaplecze analityczne, niemniej jednak Klub Poselski Nowoczesna nie poprze tego projektu. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

### **Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Lublinie z dużymi osiągnięciami funkcjonuje Instytut Europy Środkowo-Wschodniej. Początkowo, tj. od roku 1991, funkcjonował jako stowarzyszenie, Towarzystwo Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, a od 2001 r. jako jednostka badawczo-rozwojowa powołana przez ministra spraw zagranicznych, a finansowana przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego.

Przedmiotem zainteresowań historycznych instytutu jest powstanie i rozwój społeczeństw i narodów w Europie Środkowo-Wschodniej, dzieje Kościołów i wspólnot religijnych, tolerancji religijnej i narodowej, tradycji obywatelskich, a także sytuacja mniejszości narodowych i religijnych. Instytut zajmuje się

**Posel Genowefa Tokarska**

również analizą aktualnych zjawisk politycznych, kulturowych i społecznych w części Europy pomiędzy Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym. Celowo to podkreślam, bo to są stwierdzenia wyjęte z zadań, jakie ma w swoim zakresie Instytut Europy Środkowo-Wschodniej.

Towarzystwo Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej skupiło ponad 130 wybitnych intelektualistów, specjalistów wielu dziedzin nauki, którzy przyczynili się do pogłębienia wiedzy o tej części Europy. W działalności instytutu jest wiele odniesień do autorytetu i dorobku wielu Polaków, orędowników idei Europy Środkowo-Wschodniej, w tym m.in. Jerzego Giedroycia czy Jana Pawła II, świętego papieża i nieustraszonego orędownika pojednania między narodami naszego regionu.

Pierwszym dyrektorem instytutu został prof. Jerzy Kłoczowski, inicjator powołania instytutu, a wcześniej powołania towarzystwa. Prof. Kłoczowski zmarł w ubiegłym roku. Był wybitną postacią nie tylko dla instytutu. Był to wybitny historyk, profesor KUL-u, uczestnik powstania warszawskiego i wielki orędownik Europy Środkowo-Wschodniej.

Osobiście miałam okazję poznać w szczegółach pracę instytutu, gdyż uczestniczyłam w wielu inicjatywach, spotkaniach i konferencjach. Instytut Europy Środkowo-Wschodniej to ośrodek ludzi pracujących z pasją. Był on i nadal jest jednostką wybitną, wzorową, realizującą wszystkie zadania niezbędne do właściwego kształtowania stosunków między narodami. Nie znam, nie odczytuję żadnego racjonalnego uzasadnienia, powtórzę: żadnego racjonalnego uzasadnienia likwidacji Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej.

Nie mogłam uczestniczyć we wczorajszym pierwszym czytaniu w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, bo jednocześnie była debata w Komisji Finansów Publicznych, której jestem członkiem, ale dzisiaj w nocy przesłuchałam w całości nagranie z posiedzenia komisji edukacji. Nie wybrzmiała w tej debacie ani jedna pozytywna opinia na temat likwidacji instytutu i powołania nowego bytu, a sam minister, pomysłodawca projektu, nie policzył nawet pieniędzy. Projekt nowego instytutu zaskoczył dosłownie wszystkich, nie tylko obecne władze instytutu, z którymi nie przeprowadzono żadnych konsultacji, podobnie jak z innymi organizacjami sfery społecznej.

Przygotowanie tego projektu bez konsultacji, narzucenie zupełnie nieuzasadnionego pośpiechu w debatowaniu nad projektem, skierowanie projektu do pierwszego czytania w komisji, co odbyło się wczoraj wieczorem, a dzisiaj pośpieszne debatowanie i drugie czytanie na sali plenarnej – to świadczy tylko o jednym: intencje rządu w tym temacie nie są czyste.

Obecnie funkcjonującemu Instytutowi Europy Środkowo-Wschodniej w zasadzie brakuje tylko jednego: adekwatnych do wykonywanej pracy środków finansowych. I właśnie proponowane w projekcie

środki finansowe mają naiwnych, że ten projekt jest dobrą zmianą. Można zwiększyć możliwości badawcze oraz zakres wykonywanych zadań dobrze działającego instytutu bez jego likwidacji, przekazując środki niezbędne do wykonania tychże zadań.

W toku prac komisji posłowie PiS-u nie dopuścili żadnej poprawki merytorycznej, która nadawałaby obiektywny sens temu projektowi. Odrzucono poprawki dotyczące powoływania osób na stanowiska w drodze konkursu, nie przyjęto również zmiany dotyczącej wymogu posiadania wyższego wykształcenia, przynajmniej tytułu doktora, na stanowisku dyrektora instytutu.

Najbardziej jednak niepokojący jest fakt, że nie chodzi tutaj o poprawę czegokolwiek w dobrze funkcjonującej jednostce, ale chodzi wyłącznie o wprowadzenie ludzi, nowych ludzi, swoich. *(Dzwonek)* Dlatego też składałam wnioszek, panie marszałku, o odrzucenie tego projektu w całości.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Schmidt.

Nie ma pani poseł.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Zgłosiło się troje państwa posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza pytanie zada pani poseł Małgorzata Pępek, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Małgorzata Pępek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niniejsza ustawa likwiduje Instytut Europy Środkowo-Wschodniej i zakłada utworzenie w jego miejsce Instytutu Europy Środkowej. Poprzez analityczne badania nowy instytut ma wspierać politykę rządu w zakresie realizacji współpracy z państwami Europy Środkowej. Mam kilka krótkich pytań odnośnie do procedowanej ustawy.

Po pierwsze, na ile zmieni się skład osobowy instytutu badawczego po likwidacji i utworzeniu nowej jednostki? Czy budżet nowego instytutu będzie większy od istniejącego? Co oznaczają przychody z innych tytułów wyliczone w ustawie jako zasilające budżet jednostki w formie przychodów? W miarę możliwości proszę o odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

### **Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytania do rządu. Chcę zapytać, czy obecna nazwa Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej nie jest lepsza, bardziej adekwatna do tego, czym instytut ma się zajmować. Instytut Europy Środkowej gubi w nazwie Wschód, co jest sprzeczne z zakresem jego zadań.

Drugie pytanie: Czy obecny projekt nie jest kolejną – tak jest w moim przekonaniu – ustawą kadrową? Wprowadza się ją w zasadzie tylko po to, by z mocy ustawy zwolnić zatrudnionych tam ludzi. Czytam dokładnie art. 27 ust. 3, który brzmi: Stosunki pracy z pracownikami wygasają po upływie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, jeżeli przed upływem 2 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy nie zostaną im zaproponowane nowe warunki pracy i płacy.

I trzecie pytanie: Dlaczego w debacie nad projektem nie uczestniczył – i myślę, że dzisiaj również go nie ma – przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych? Czy MSZ ma odrębne, inne zdanie w tym temacie niż szef KPRM-u? *(Dzwonek)* Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Piotr Pyzik, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

*(Poseł Piotr Pyzik: Zaraz, Jezu Chryste!)*

Prawo i Sprawiedliwość. Przepraszam.

### **Posel Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Proszę o życzliwe sprostowanie tego faktu. Włosy mi dęba stały.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To mówię ja, Piotr Pyzik, poseł Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Idea powstania jednostki naukowej w formie instytutu, która byłaby ważnym czynnikiem w zakresie budowania podstaw ideowych, politycznych i relacji wewnętrznych inicjatywy Trójomorza, jest ze wszelkich miar słuszna. Proponuję jednak, by do przedłożonego katalogu zadań instytutu dołączyć w jednoznacznej formie tłumaczenie i popularyzację polskiego dorobku w dziedzinie geopolityki oraz gromadzenie i tłumaczenie takiego dorobku pozostałych państw Trójomorza. Jestem przekonany, że bez dokonania syntezy tych osiągnięć, bez pewnego rodzaju fuzji kultury politycznej i punktu widzenia reprezentatywnych państw Europy Środkowej realne podstawy sojuszu, jaki budujemy, będą o wiele słabsze. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Joanna Schmidt, klub Liberalno-Społeczni.

### **Posel Joanna Schmidt:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 8 ust. 1 opisuje wymogi, jakie powinna spełniać osoba piastująca stanowisko dyrektora. Dlaczego nie ma wymogu wyższego stopnia, jeśli chodzi o wykształcenie lub znajomość języków obcych? Z czego wynikają tak w mojej ocenie łagodne wymagania, aby pełnić funkcję dyrektora instytutu?

Kolejne pytanie dotyczy art. 12 ust. 1, który z kolei zawiera informację o składzie rady. Jest mowa o tym, że będzie ona 7-osobowa z udziałem przedstawiciela prezesa Rady Ministrów, przedstawiciela właściwego ministerstwa i 5-osobowa rada powołana na okres kadencji. Pytanie: Kim będą te osoby? Jak będą powoływane? Co to będą za osoby i czy będą pobierać wynagrodzenie? Jeśli tak, to w jakiej wysokości?

Kolejne pytanie. Wreszcie przyjrzałam się art. 28 ust. 1, który zawiera opis skutków finansowych dla budżetu na lata 2019–2028. Chciałabym się dopytać, z czego wynika tak duży wzrost w kolejnych latach. *(Dzwonek)* W takim razie proszę o informację na piśmie, jakie są zaplanowane działania na te lata. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pan minister Paweł Szrot.

Bardzo proszę, panie ministrze.

### **Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem przeprosić za spóźnienie. Zostałem bardzo późno poinformowany o przyspieszeniu czasu obrad.

Teraz przejdę do odpowiedzi na kolejne pytania pań i panów parlamentarzystów. Jeśli chodzi o pytanie, które zadała pani poseł Małgorzata Pepek, o to, na ile zmieni się stan osobowy instytutu, to informuję, że jest to zadanie perspektywiczne, obliczone na lata. No optymalne, jeżeli chodzi o skład osobowy, toby było zwiększenie go do 40 osób, ale trudno mi powiedzieć, kiedy to zostanie osiągnięte. Czy budżet będzie większy? Oczywiście, że będzie większy. Według danych na 2017 r. instytut po stronie przychodów miał ok. 1300 tys. zł, teraz górny limit wydatków na 2019 r. jest wskazany na kwotę 4 mln zł. To są wydatki budżetowe na instytut. To jest górny limit co prawda, ale akurat...

*(Poseł Małgorzata Pepek: To jest rozrzutność.)*

To nie jest rozrzutność. W związku ze złą sytuacją finansową i organizacyjną instytutu są to działania niezbędne.

Te środki są już na to przeznaczone, są już zabezpieczone w projekcie ustawy budżetowej na 2019 r.,



**Sekretarz Stanu w Kancelarii  
Prezesa Rady Ministrów Paweł Szrot**

nad którym panie i panowie posłowie będą procedować w najbliższym czasie. Co to są przychody z innych tytułów? – pytała pani posłanka Pępek. Art. 16 – one są tutaj enumeratywnie wyliczone. Przykładowo można tu wskazać środki finansowe pochodzące z funduszy Unii, z krajowych i międzynarodowych programów badawczych, przychody z działalności gospodarczej instytutu, odsetki od środków zgromadzonych na rachunkach bankowych. Przechodzę do pytań pani poseł Genowefy Tokarskiej. Pani poseł pytała, dlaczego znika z nazwy „wschód”. Ja już o tym mówiłem na posiedzeniu komisji. Obecnie pod nadzorem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów funkcjonują dwa w pewien sposób symetryczne instytucje naukowo-badawcze. Jest to Ośrodek Studiów Wschodnich i Instytut Zachodni. Żeby ten system zamknąć i żeby objąć działaniem tego systemu kraje bezpośredniego otoczenia Polski, przekształcamy Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Instytut Europy Środkowej. I jeśli się pani poseł wczyta w przepisy o zadaniach instytutu, które są opisane w projekcie ustawy, nad którym dziś procedujemy, to przekona się pani, że jest to tylko zmiana dotycząca tytułu, bo nic nie stoi na przeszkodzie, żeby nowa jednostka, powoływana oczywiście na bazie jednostki istniejącej, zajmowała się problematyką Europy Środkowo-Wschodniej. Jeśli chodzi o wygaszenie stosunku pracy w wypadku niezaproponowania nowych bądź nieprzyjęcia nowych warunków, to jest to rozwiązanie stosowane zupełnie standardowo w tego typu ustawach i trudno tutaj mówić o jakimś rozwiązaniu szczególnym. Dlaczego w debacie nad tym projektem nie wypowiedział się przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych? Szanowna pani poseł, otóż projekt był procedowany przez komitet stały Rady Ministrów, w którym uczestniczył przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nie składał on do tego projektu żadnych uwag, żadnych zastrzeżeń, więc należy uznać projekt za uzgodniony z tym resortem. Pani poseł Schmidt pytała o wymogi dotyczące wykształcenia. No, one są ustawione na poziomie wyższego magisterskiego. To w dużym stopniu zwiększa elastyczność. Może się okazać, że specjalista z wieloletnim doświadczeniem, również np. ze służby zagranicznej, nie ma tytułu doktorskiego, więc trudno w ten sposób ograniczać decyzyjność prezesowi Rady Ministrów. Jeśli chodzi o skład rady, to ja tylko chciałbym przypomnieć – rady instytutu oczywiście – że podstawowym kryterium przy powoływaniu członków rady jest tutaj opisana w art. 14 okoliczność wyróżniania się wiedzą i doświadczeniem zawodowym z zakresu zadań instytutu, które są określone w ustawie, czyli prezes Rady Ministrów, powołując członków rady, musi się kierować tym podstawowym kryterium.

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Jeśli chodzi o moje wyjaśnienia, to właściwie wszystko. Proszę o przyjęcie projektu ustawy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję\*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm nie odsyłał tego projektu ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw** (druki nr 2861 i 2951).

Proszę panią poseł Teresę Wargocką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Teresa Wargocka:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw zawartym w druku nr 2861.

Połączone Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej rozpatrzyły projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 25 października. W toku prac nad tym projektem zgłoszono 44 poprawki, z których 41 przyjęto, 3 odrzucono. Zdecydowana większość poprawek miała charakter porządkujący, wynikający z zasad prawidłowej legislacji. Połączone Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży i Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnoszą, by Wysoki Sejm raczył załączyć projekt ustawy uchwalić. Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Andrzej Kryj w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Elżbieta Gapińska w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Pani poseł też nie ma.

Pan poseł Józef Brynkus, Klub Poselski Kukiz'15.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki**

Też nie ma.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer lub pan poseł Marek Sowa z klubu Nowoczesna.

Też ich nie ma.

Pan poseł Krystian Jarubas.

Również nie ma.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

*(Poseł Małgorzata Zwiercan: Jestem.)*

Bardzo proszę.

### **Poseł Małgorzata Zwiercan:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw po etapie prac nad tym projektem w komisji.

Procedowaniu nad tym projektem w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży towarzyszyło ogólne oburzenie totalnej opozycji. Wbrew wielu głosom nie jest to ustawa robiona na złość opozycji, nauczycielom czy uczniom. Ten projekt ma przyczynić się do tego, że za kilka lat będziemy mieli w Polsce mniej zawodów deficytowych i lepiej wyszkolone kadry, a to powinno być w interesie nas wszystkich.

Wspominałam już, przedstawiając swoje stanowisko podczas pierwszego czytania, że w końcu właściwie zajęto się szkolnictwem zawodowym i postawiono na jego rozwój. Nie muszę chyba paniom i panom posłom przypominać, że dobrze prosperujące szkoły zawodowe to dobrze wykorzystany potencjał młodych ludzi. To właśnie szkoły branżowe przygotowują specjalistów odpowiadających potrzebom nowoczesnego rynku pracy. To w końcu ci młodzi ludzie sprawią, że polska gospodarka będzie mogła dynamicznie się rozwijać.

Nikt dotąd tak diametralnie nie zreformował szkolnictwa zawodowego, które musi odpowiadać na wyzwania, jakie stawiają mu rynki pracy polski i europejski. Jeszcze raz podkreślam, że zmiany, których celem jest położenie dużego nacisku na zwiększenie kompetencji kadry pedagogicznej uczącej przedmiotów zawodowych, wzmocnienie roli pracodawców w kształceniu zawodowym i wprowadzenie obligatoryjnych egzaminów w szkołach zawodowych, to krok we właściwym kierunku.

Koło Wolni i Solidarni w pełni popiera projekt ustawy, nad którym procedowano w komisji. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Marek Sowa w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna.

Bardzo proszę.

### **Poseł Marek Sowa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko naszego klubu wobec sprawozdania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw.

Głównym celem przedłożonego projektu jest odbudowa szkolnictwa zawodowego, prestiżu tego szkolnictwa oraz dopasowanie systemu kształcenia zawodowego do potrzeb nowoczesnej gospodarki, co ma nastąpić od roku szkolnego 2019/2020.

Przedłożony projekt ustawy generalnie zmierza w dobrym kierunku, aczkolwiek wydaje się, że proponowane zmiany mogłyby być bardziej radykalne. Trudno bowiem nie zgodzić się ze stwierdzeniem autorów ustawy, że kształcenie zawodowe obok szkolnictwa wyższego ma największy wpływ na przygotowanie nowoczesnych kadr dla polskiej gospodarki. Wprowadzenie zmian organizacyjno-prawnych przyczyni się do rozwoju szkolnictwa odpowiadającego potrzebom poszczególnych branż, zwiększenia wpływu pracowników firm oraz organizacji zrzeszających przedsiębiorstwa na funkcjonowanie kształcenia zawodowego, a także promocji szkolnictwa branżowego wśród uczniów i ich rodziców.

Mam osobiste doświadczenia związane z realizacją takiego projektu w latach 2010–2015, z wdrażaniem, odbudową tak naprawdę szkolnictwa zawodowego w Małopolsce. Wówczas te środki europejskie były w znacznej wysokości, bo przeznaczaliśmy na to 170 mln zł. Nie mogliśmy tych środków wprowadzić, tak żeby stały się częścią systemu edukacyjnego, co było ogromnym utrudnieniem. Musieliśmy, że tak powiem, w oparciu o kursy poszerzać ofertę edukacyjną, a nie mogliśmy wprowadzić tych pieniędzy, żeby stanowiły integralną część. To oczywiście w dużej mierze utrudnia możliwość realizacji takich działań. Natomiast trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć, że to dawało dobre efekty, zresztą zapraszam na „Festiwal zawodów w Małopolsce”. Od wielu lat realizujemy ten projekt i wydaje mi się, że jest on naprawdę dobrze realizowany. Wszystkie szkoły średnie, wszystkie gimnazja były dotychczas objęte tym projektem. I bez wątpienia ten projekt zwiększa elastyczność.

W moim głębokim przekonaniu zwłaszcza zawody stricte praktyczne powinny być wyprowadzone poza szkołę, ale to jest moje subiektywne odczucie. Uważam, że wówczas to kształcenie na poczet kadr byłoby na jeszcze wyższym poziomie, bowiem młodzi ludzie mieliby możliwość, że tak powiem, kształcenia się dosłownie w oparciu o technologie, które obowiązują w poszczególnych branżach. Natomiast to, co warto zauważyć, to – jak powiedziałem, to jest wieloletnie doświadczenie – zaangażowanie przedsiębiorców, szkoły patronackie. To bardzo się rozbudowuje w ostatnich latach. Z moich 7–8-letnich doświadczeń wynika, że ten mechanizm warto stosować.

**Posel Marek Sowa**

Bez wątpienia przedłożona ustawa zwiększa elastyczność i daje nadzieję na efektywniejsze kształcenie, dlatego ten projekt oczywiście będzie przez nas poparty. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Nie całkiem dotrzymał pan umowy, panie pośle.

(*Posel Marek Sowa*: Przepraszam, za bardzo się rozgadałem.)

Pani poseł Elżbieta Gapińska.

Również proszę o krótkie wystąpienie.

(*Posel Elżbieta Gapińska*: Dobrze.)

Pani nie zgłosiła się w odpowiednim czasie, więc proszę, by zmieściła się pani w 3 minutach.

**Posel Elżbieta Gapińska:**

Postaram się skrócić wystąpienie, panie marszałku. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, projekt, o którym dzisiaj mówimy, jest niestety przykładem – przykro mi to powiedzieć – złej legislacji, ponieważ rząd przesyła do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży projekt, do którego wprowadza przeszło 40 poprawek. Łącznie z poprawkami legislacyjnymi jest to kilkadziesiąt poprawek. A przypominę, że jest to bardzo ważna, istotna materia dla edukacji. W centrum edukacji jest dziecko, wobec tego powinno być to traktowane w sposób bardzo poważny. Rozumiem, że rząd chce kontynuować dobre praktyki z czasów koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL, która zwracała uwagę na odbudowę szkolnictwa zawodowego w Polsce.

Przypominę państwu, że od roku 2008, czyli okresu szkoły zawodowej pozytywnego wyboru, a potem od roku 2012 mówimy o szkole zawodowej jako o szkole pozytywnego wyboru, czyli zachęamy do tego, żeby młodzież właśnie do takiej szkoły chodziła.

Przypominę państwu, że znalazło to odzwierciedlenie w znowelizowanej ustawie o systemie oświaty. Na poziomie szkoły ponadgimnazjalnej wprowadzono znaczne zmiany ustawą od 1 września 2012 r. W przedstawionej przez ministerstwo nowelizacji państwo skupiliście się niestety głównie na zmianie nazewnictwa. Mało jest wprowadzonych innych zmian. Jak mówię, są oczywiście kontynuowane pewne praktyki, które myśmy wprowadzili, dlatego tutaj akurat nie mamy dużo negatywnych opinii na ten temat. Natomiast, proszę państwa, widzę, że jest to głównie zabieg, tak jak powiedziałam, PR-owski, ponieważ państwo niestety nie przeznaczyliście w związku z wprowadzeniem tej ustawy dodatkowych środków na jej realizację.

Przypominę państwu, że obecnie do każdej złotówki, którą przekazuje rząd na szkolnictwo, samorządy

doplacają 44 gr, a w przypadku małych, biednych samorządów powoduje to uszczuplenie środków na realizację innych zadań, które są przypisane tym samorządom. Przypominę także, że otrzymały one ok. 600 mln zł za mało na realizację zadań oświatowych, więc jeżeli państwo dołożycie dodatkowo to zadanie, będzie tych pieniędzy jeszcze mniej. Samorządy otrzymały także 2/3 należnych środków na dzieci z niepełnosprawnością. Przypominę, że jest 195 tys. takich dzieci. Państwo nie zabezpieczyliście tych środków.

Proszę państwa, poparcie tej ustawy – zgodnie z umową z panem marszałkiem postaram się to skrócić – uzależniamy od poparcia naszych trzech poprawek, które za chwilę panu marszałkowi przekażę.

Pierwsza poprawka będzie dotyczyła zasad oceny nauczycieli. Proszę państwa, te zasady spotykają się z głęboką krytyką, jeśli chodzi o nauczycieli. Państwo sobie doskonale z tego zdajecie sprawę. Krytykują to obydwie związki zawodowe, zarówno ZNP, jak i nauczycielska „Solidarność”. Dlaczego? Dlatego że kryteria są niejasne, dlatego że państwo różnicujecie środowisko, powodujecie niechęć w środowisku do tych zapisów. Nie wiem, dlaczego państwo jeszcze się upieracie, jak mówiła pani minister Machałek podczas posiedzenia komisji, że będziecie państwo wprowadzali to...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł, dziękuję bardzo. Pani się spóźniła.

**Posel Elżbieta Gapińska:**

...na próbę przez rok. Po co przez rok niszczyć nauczycieli?

Druga poprawka...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Proszę złożyć poprawkę, oczywiście.

**Posel Elżbieta Gapińska:**

Panie marszałku, tylko króciutko.

Druga poprawka dotyczy urlopu dla poratowania zdrowia, a trzecia podręczników.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł. Nie zgłosiła się pani w odpowiednim czasie.

Pan poseł Andrzej Kryj.

Ma pan 3 minuty na przedstawienie wystąpienia.



## **Posel Andrzej Kryj:**

Dobrze.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wielokrotnie podczas obrad Sejmu podkreślano, że kluczowe dla zapewnienia dobrych warunków rozwoju nowoczesnej polskiej gospodarki jest przygotowanie dla niej wysoko wykwalifikowanych kadr. O tym, jak ważny jest to problem, świadczy fakt, iż przedsiębiorstwa mają coraz większe trudności ze znalezieniem pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami. W opublikowanym w lipcu 2018 r. raporcie ManpowerGroup zatytułowanym „Niedobór uczniów” informuje się, że problem ze znalezieniem wysoko wykwalifikowanych pracowników zgłasza ponad połowa polskich przedsiębiorstw, w tym aż 75% tych dużych. Z drugiej strony aż 40% absolwentów szkół zawodowych nie mogło w ubiegłym roku znaleźć zatrudnienia z powodu niedopasowania oferty szkół do potrzeb rynku pracy i niewystarczających warunków do nauki zawodu. Pracodawcy potrzebują więc pracowników, ale oczekują, że będą dobrze wykształceni, dobrze przygotowani do wykonywania swoich obowiązków. Absolwenci chcą być tak dobrze wykształceni, żeby znaleźć pracę. Przedłożony dzisiaj projekt ustawy w zasadniczej części wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. Celem wprowadzonych zmian jest takie kształcenie zawodowe, aby wszyscy byli zadowoleni, aby wszyscy mogli czuć satysfakcję po skończeniu szkoły i pójściu do pracy.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tym kształceniu będą współdziałać różne podmioty, zarówno pracodawcy, organy prowadzące szkoły, dyrekcje tych szkół, nauczyciele, jak i ministrowie różnych działów państwa.

Ważne jest także to, że właśnie wprowadzane zmiany zyskują bardzo mocne podstawy finansowe, gdyż organy prowadzące otrzymają zwiększoną subwencję oświatową na tych uczniów, którzy będą się kształcić w zawodach, na które jest wyższe zapotrzebowanie na rynku pracy.

Pracodawcy oczekują, że absolwenci szkół nie tylko będą wyposażeni w wiedzę teoretyczną, ale również będą znać specyfikę pracy w ich firmach. Będzie to możliwe właśnie dzięki proponowanym w tej ustawie stażom, które uczniowie będą odbywać. Te staże uczniowskie będą korzystne dla wszystkich, bo uczeń będzie zdobywał konkretne umiejętności, natomiast pracodawca będzie mógł wliczyć koszt świadczeń pieniężnych do kosztów uzyskania przychodu. Nauczyciele będą mogli doksztalać się poprzez organizowane staże branżowe w firmach.

Warte zauważenia jest także to, że w tej ustawie są normowane nie tylko sprawy zawodowe, ale także wiele innych kwestii.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość głosować będzie za tą ustawą, bo to jest dobra ustawa, ale nie oznacza to, że to, co dobre, nie może być jeszcze lepsze. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałem złożyć na ręce pana marszałka poprawki o charakterze legislacyjnym i porządkowym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Krystian Jarubas.

Pan również nie zgłosił się w odpowiednim czasie. 3 minuty.

Bardzo proszę.

## **Posel Krystian Jarubas:**

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw, druki nr 2861 i 2951.

Szanowni Państwo! Rządowy projekt noweli ustawy Prawo oświatowe w dużym stopniu dotyczy szkolnictwa zawodowego. W uzasadnieniu projektu czytamy, że założeniem jest odbudowa prestiżu kształcenia zawodowego w Polsce. Z tym hasłem trudno się nie zgodzić. Problem jednak polega na wiarygodności.

Szanowni Państwo! Zmiany, które w naszej ocenie w dużym stopniu przyczyniły się do destrukcji kształcenia zawodowego w Polsce, miały miejsce w latach 1998 i 1999, czyli w czasie, gdy władzę sprawowała AWS. Dziś wielu jej przedstawicieli jest w PiS-ie. Czyli co? Najpierw zepsuliście, teraz chcecie naprawiać. I może byłoby to jeszcze zjadliwe, gdyby nie fakt, że już z jedną taką sytuacją całkiem niedawno mieliśmy do czynienia.

Analogia do reformy edukacji, likwidacji gimnazjów i jej skutków, które już są dostrzegane przez rodziców i nauczycieli. Totalny chaos i kumulacja roczników to skutki likwidacji gimnazjów, których – jak przypomnę – orędownikiem byli politycy AWS. Jak więc wam dziś ufać, drodzy państwo, kiedy słuchamy premiera Morawieckiego? Jak wam ufać, kiedy wczytujemy się w wasz przekaz polityczny z ostatniej kampanii wyborczej? Zgodnie z rządowym projektem nowelizacji dotyczącym szkolnictwa zawodowego samorządy otrzymają większą subwencję oświatową na uczniów szkół kształcących się w zawodach, na które jest wyższe zapotrzebowanie na rynku pracy wskazane w prognozie zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego.

Wprowadzono też nowe kryterium podziału subwencji oświatowej polegające na zróżnicowaniu kwot ustalanych na uczniów objętych kształceniem zawodowym w zawodach szkolnictwa branżowego o charakterze unikatowym.

To wszystko pięknie brzmi, ale słowa prominentnych działaczy PiS-u, które padły niedawno, kładą się cieniem na zapisach tej noweli, czy tego chcecie, czy nie. W związku z tym pytam: Czy z podziałem środków i subwencji będzie tak, jak mówiliście w kampanii, czy będzie tak, jak mówił minister Kwieciński,

**Posel Krystian Jarubas**

że da na most tylko wtedy, gdy wygra PiS, czy tak jak mówi premier Morawiecki, że pieniądze znajdują się dla tych, którzy dobrze współpracują z rządem, a miał na myśli oczywiście samorządowców PiS-u? Jeśli tak, to czy w końcu ta ustawa zamiast naprawiać, zaszkodzi, po raz kolejny podzieli Polskę, tym razem szkoły, na lepszy i gorszy sort? Pytam, bo wasze wcześniejsze wypowiedzi pokazują, że jesteście zdolni do wszystkiego złego, drodzy rządzący. Ciekawi mnie też, czy macie świadomość, że odbudowanie tego, co pogrzebało AWS, to proces długi i żmudny, bo przecież może okazać się, że będzie brakowało nauczycieli zawodu.

Szanowni Państwo! W związku z krótszym czasem troszeczkę muszę skrócić wystąpienie. Mam jeszcze jedno pytanie: Czy projekt nowelizacji był konsultowany z rzemieślnikami? Jeszcze takich w Polsce przecież mamy. Mają nawet swój związek zawodowy. Pytanie nasuwa się ze względu na doświadczenie z poprzednimi ustawami przeprowadzonymi bez konsultacji i udziału ekspertów. Jedno jest pewne: szkoły branżowe są w Polsce potrzebne, dlatego nie będziemy przeszkadzać w ich odbudowywaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam tę część dyskusji.

Do pytań zgłosiło się siedmioro państwa posłów.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Jako pierwszy pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła?

*(Poseł Piotr Pyzik: Jestem, jestem.)*

Jest. To ten pan poseł, który myli kluby. Nie, to ja mylę.

**Posel Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem przywrócenia szkół, które na wysokim poziomie będą przekazywały wiedzę i umiejętności zawodowe, jest palący nie tylko dla gospodarki, ale również ze względów społecznych. W swojej pracy poselskiej spotkałem wiele osób, które zaczynały, przeważnie w młodym wieku, pracę w dużych korporacjach, a po latach postanowiły porzucić tę formę aktywności zawodowej i we własnym zakresie zainwestowały w naukę praktycznego zawodu. Co może wydawać się zaskakujące konsumentom kultury masowej, większość tych osób wyraża opinię, że dzięki takiej decyzji prowadzi szczęśliwe życie, ma czas dla swojej rodziny, czuje satysfakcję z wykonywanej pracy, a status materialny tych osób nie uległ pogorszeniu, a wręcz poprawie.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców – to jest taka moja prośba, może nie pytanie – o to,

żeby poza stworzeniem właściwego systemu szkolnictwa zawodowego czy też według nowego nazewnictwa: branżowego położyć też nacisk na promowanie historii ludzi, o których wspominałem. To najlepszy sposób przywrócenia prestiżu np. pracy rzemieślnika – widzieć szczęśliwą rodzinę stolarza albo ślusarza, który wybrał ten zawód *(Dzwonek)*, mimo że pracował wcześniej w tak...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

**Posel Piotr Pyzik:**

...jak informatyk. Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Anna Białkowska, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Białkowska:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Choć raz PiS postanowiło skorzystać z dobrych praktyk, wzorców, uznając rolę szkolnictwa zawodowego. To rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u rozpoczął procesy zmierzające do przywrócenia należytej roli szkolnictwu zawodowemu. Powstały dobre programy, wyposażone zostały warsztaty szkolne, zainicjowano współpracę szkół z lokalnymi przedsiębiorcami. Samorządy wprowadzają kształcenie dualne. Chociażby w moim mieście rodzinnym Radomiu program pilotowany jest przez władze miasta, Izbę Przemysłowo-Handlową Ziemi Radomskiej i klastery metalowy. 16 firm, 500 uczniów – to się już dzieje, szanowni państwo. Uczniowie odbywają zajęcia praktycznie bezpośrednio u pracodawcy, w firmach z Radomia i okolic. Dzięki temu młodzi ludzie uczą się przyszłego zawodu w praktyce *(Dzwonek)*, co w przyszłości uczyni z nich dobrych fachowców.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Teraz pani poseł Anna Wasilewska, klub Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

**Posel Anna Wasilewska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Podręczniki do szkół podstawowych, ponadpodstawowych są opiniowane przez specjalny zespół powo-

**Posel Anna Wasilewska**

łany przez ministra edukacji. Wszystkie dopuszczane podręczniki dostają dotacje. Z jakiej przyczyny ministerstwo wycofało się z opiniowania podręczników do szkolnictwa zawodowego przez taki specjalny zespół? Czyżby to były jakieś oszczędności? Wydaje mi się, że podręczniki do szkoły zawodowej są równie ważne jak te wykorzystywane na pozostałych etapach edukacyjnych. Protestują wydawcy, protestują związki zawodowe. Bardzo proszę o wytłumaczenie zaistniałej sytuacji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Elżbieta Gapińska, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Elżbieta Gapińska:**

Pani Minister! Chciałabym poruszyć dwie kwestie, zadać dwa pytania pani minister Machałek.

Po pierwsze, pani minister, proszę nam wytłumaczyć – i bardzo bym prosiła, żeby pani odpowiedziała na to pytanie, bo to jest ważne pytanie dla wielu nauczycieli, którzy non stop się do mnie z nim zwracają – dlaczego państwo tworzycie tak niejasne kryteria oceny nauczycieli, dlaczego one są tak zróżnicowane i uznaniowe, dlaczego państwo dzielicie przez to środowisko. Proszę powiedzieć, dlaczego pani się upierała na posiedzeniu komisji edukacji, żeby przez rok jeszcze wypróbować te kryteria, które już od początku są źle oceniane przez nauczycieli i obydwie związki zawodowe. To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, pani minister: Ile państwo zamierzacie przeznaczyć środków na konkretnie tę nowelizację, czyli ile państwo chcecie przeznaczyć konkretnie środków na szkolnictwo branżowe? Bo ja mam przykre spostrzeżenie, że państwo niestety dajecie nowe zadania samorządom, a nie dajecie na to środków. Dlatego proszę o podanie konkretnej kwoty. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Fabisiak, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Joanna Fabisiak:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy nauczycieli polonijnych. Zmiana szkoły z SPK na Polską Szkołę to dobra zmiana, natomiast dobra byłaby także zmiana dotycząca

awansu nauczycieli polonijnych, społeczników, wolontariuszy ciężko pracujących na dwóch etatach. Ale ta zmiana, jeśli dobrze czytam, przynajmniej jedna ścieżka, poprzez staże ma wejść w życie w 2021 r. To po co o nich teraz mówić, jeśli to jest za 3 lata? Czy to był tylko gest przedwyborczy? A jeśli nie, to proszę uzasadnić, dlaczego tak jest.

Drugie pytanie dotyczy ścieżki drugiej, bo istnieje, jeśli dobrze zrozumiałam, także możliwość nadania awansu przez ministra po 15 czy 20 latach. Czy ten przepis również wejdzie w życie w 2021 r., czy już teraz?

I wreszcie konstatacja. Otóż brak jest rozporządzeń. To nie jest dobrze przygotowana ustawa, jeśli brak jest rozporządzeń. Ale tu nie zadaję pytania *(Dzwonek)*, te ustawy są często tak przygotowywane.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pani poseł...

**Posel Joanna Fabisiak:**

Dwa pytania, proszę o odpowiedź.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...Anna Cicholska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Anna Cicholska:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw nareszcie daje możliwość odbudowy prestiżu kształcenia zawodowego w Polsce poprzez poprawę jakości i efektywności kształcenia w szkołach oraz placówkach kształcenia zawodowego.

Pani minister, czy te proponowane w ustawie zmiany będą dobrze odebrane przez środowiska pracodawców, którzy mają problem z pozyskiwaniem wykwalifikowanych pracowników? Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Kryj, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Andrzej Kryj:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Z ust posłów opozycji padały tutaj stwierdzenia, że



**Posel Andrzej Kryj**

zlecamy zadania samorządom, a nie dajemy na to pieniędzy. Ja pozwolę sobie się z tym nie zgodzić, przecież samorządy bardzo mocno zyskały na realizacji programu 500+, gdyż dostały pieniądze na jego wdrażanie, zyskały pieniądze w ramach subwencji na sześciolatki. I tych przykładów mogę dawać mnóstwo. Ja całe życie zawodowo związany byłem z oświatą, pracując w szkole i w samorządzie, i wiem, jak wyglądało kilka czy kilkanaście lat temu zlecanie zadań bez pieniędzy samorządom. I na pewno nie robił tego rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Pani Minister! Mam takie pytanie. W tym projekcie ustawy są zapisy korzystne dla rzemieślników, dla przedsiębiorców, dla organów prowadzących, które właśnie zyskają pieniądze za to, że będą realizować zapisy ustawy. Czy mogłaby pani wytłumaczyć, jakie to będą korzyści, żeby posłowie opozycji wreszcie to zrozumieli? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Zamykam listę posłów zapisanych do głosu.

Proszę teraz o głos panią sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, panią minister Marzenę Machałek.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Edukacji Narodowej  
Marzena Machałek:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! To dobrze, że na temat tej ustawy oraz Prawa oświatowego, a także wielu innych ustaw odbywa się merytoryczna dyskusja. W większości przypadków jest to merytoryczna dyskusja, bowiem zagadnienie jest bardzo skomplikowane, ważne i potrzebne. I teraz, z jednej strony, słyszę, że być może ta nowelizacja idzie zbyt płytko, z drugiej strony że cały czas do niej są jakieś poprawki. Powiem dlaczego i czy są pieniądze. Może zacznę od sytuacji, w której tutaj zostało przywołane, że z jednej strony coś wprowadzamy, co jest kontynuacją, a z drugiej strony, że w tej ustawie nie wszystko jest ujęte. Rzeczywiście tak jest, że były dwie fazy zapaści kształcenia zawodowego w Polsce. Warto sobie przypomnieć okres po 1989 r., że z powodu likwidacji, wyprzedaży majątku, wyprzedaży zakładów pracy, upadku wielu branż, od ciężkiej do przemysłu lekkiego, nastąpiła likwidacja szkół, szkół przyzakładowych, spadło zainteresowanie kształceniem ogólnym. Druga taka lawina upadku kształcenia zawodowego to jest, zgadzam się, 1999 r., reforma Handkego, właściwie później niekonsekwentnie wprowadzana w różnych momentach, która tak naprawdę doprowadziła do tego,

że liczba osób kształcących się w zawodzie spadała. Były miasta, które mogły, ale w ogóle nie otwierały szkół zawodowych i szkół technicznych. Jednym słowem, obudziliśmy się w pewnym momencie i okazało się, że brakuje szkół, brakuje fachowców. A właściwie w tej chwili jest taka sytuacja, którą ja zastałam w ministerstwie, że przy wydatkowaniu 9 mld z pieniędzy publicznych, w tym 7 mld subwencji i 2 mld, które są pieniędzmi infrastrukturalnymi innych resortów, szkoły zasadnicze zawodowe, bo wtedy jeszcze nie branżowe, oraz technika kształcą w 30% bezrobotnych, w 40% – szkoły zawodowe. 9 mld, a z drugiej strony taka niska efektywność kształcenia.

Rzeczywiście podjęto próbę w 2011 r. i wprowadzono pewne zmiany, ale te zmiany były właśnie bardzo płytkie i miały niestety jedną cechę: w tych zmianach nie brali udziału pracodawcy. Mówię do tych, którzy do tych zmian się odwołują. My ich nie krytykujemy, że one były wprowadzone, tylko one były wprowadzone niekonsekwentnie. Proszę zajrzeć do opinii BAS, do tego projektu ustawy, gdzie mówiono, że pewne rzeczy były, ale zabrakło współpracy z pracodawcami i one nie przyniosły określonych efektów. Stąd sytuacja, z którą myśmy musieli się zmierzyć, to szybka naprawa kształcenia zawodowego i powiązanie tych zmian takimi zapisami ustawowymi, które spowodują, że rzeczywiście kształcenie zawodowe będzie realnie powiązane z rynkiem pracy, a także będzie bardzo ważnym elementem rozwoju społecznego i gospodarczego. To jest bardzo wyraźnie zapisane w strategii odpowiedzialnego rozwoju. Stąd pierwsza zmiana, którą przygotowywała jeszcze minister Wargocka, później ja, a w tej chwili wspólnie tutaj to kontynuujemy. Cieszy mnie to, że te zmiany w zasadzie nie spotykają się z krytyką. Te zmiany właściwie zostały w komisji przyjęte przy jednym głosie przeciwnym. Myślę, że powinniśmy się na tym koncentrować i zastanowić się, co powinno być istotą tej zmiany.

Jeśli chodzi o konsultacje, to w ciągu roku – bo mija rok, odkąd zaczęliśmy prowadzić bardzo szerokie konsultacje odnośnie do tego, co należy zmienić, z pracodawcami, samorządami i ze szkołami – przeprowadziliśmy kilkanaście seminariów branżowych. Wnioski z tych seminariów branżowych posłużyły do pisania tej ustawy. Zakończyliśmy seminaria w styczniu. Były wtedy założenia tej ustawy, a później przekładaliśmy to na prawo. Stąd są cały czas poprawki doprecyzowujące. To jest rzeczywiście skomplikowana materia. My nie dotykamy jednej ustawy. My dotykamy wielu ustaw, które w tym momencie są związane z zupełnie innymi resortami. Stąd cały czas, do końca, trwają konsultacje i doprecyzowywanie zapisów. To dobrze, bo chcemy, żeby te zmiany miały taką skończoną formę od strony prawnej i finansowej. Dziękuję za to, że cały czas ta praca się odbywa. Tym posłom, którzy wnoszą te pomysły i zmiany i czytają tę ustawę bardzo szczegółowo, nie tylko początek uzasadnienia, bardzo za to dziękuję.

## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek**

Czy to jest mało i co uważaliśmy za istotę tej zmiany? Przede wszystkim patrząc na doświadczenia krajów europejskich, które mają dobrze funkcjonujące kształcenie zawodowe... Ale co to znaczy, że mają dobrze funkcjonujące kształcenie zawodowe? To nie znaczy, że mają więcej osób objętych kształceniem zawodowym. Mamy 55% młodych ludzi w technikach i w szkołach zasadniczych i branżowych. W Niemczech jest chyba nawet o 2% mniej. Natomiast uczymy nieefektywnie, nieskutecznie, nietrafnie. W zasadzie przygotowanie do kształcenia zawodowego powinno się odbywać już na poziomie doradztwa zawodowego w przedszkolach. Chodzi o badanie predyspozycji, ukierunkowanie młodych ludzi, ale niezamykanie im drogi, na etapie szkoły podstawowej, a potem, już na etapie szkoły branżowej czy technicznej – pomoc w rozwijaniu tych ścieżek kształcenia.

Poza tym to kształcenie powinno być na tyle powiązane z rynkiem pracy i elastyczne, żeby oprócz tego, co zawiera podstawa programowa, uczniowie mogli nabywać inne umiejętności, inne kompetencje, które pomogą im się odnaleźć na rynku pracy. Z jednej strony wprowadzamy konieczne powiązanie ustawowo szkoły z rynkiem pracy, z pracodawcą – ale wprowadzamy to jeszcze na miękko, bo szkoły muszą się do tego przyzwyczaić – a z drugiej strony mówimy bardzo jasno... Tutaj padło, że dobrze by było, gdyby kształcenie było tylko u pracodawcy. Ono może być u pracodawcy. Dzisiaj pracodawcy mogą zakładać szkoły i to kształcenie może być u pracodawcy. Myśmy zrobili też szeroką kampanię na ten temat. Małych pracodawców na to nie stać. Ci duzi chcą mieć szkołę, która uczy w pewnym zakresie, w tej szkole, która jest obok, a są w stanie finansować kształcenie zawodowe, przygotowanie do zawodu, są w stanie finansować kształcenie w szkole bądź brać do siebie i kształcić.

Mamy bardzo mało praktycznych zajęć, kształcenia praktycznego w technikach. Stąd wprowadzenie staży uczniowskich, które co do zasady mogą być płatne. To jest absolutne novum, znalezienie na to formuły prawnej nie było łatwe. To jest jedna z rzeczy, które wprowadzamy. Wprowadzamy też taką rzecz jak branżowe szkolenia nauczycieli, bowiem często zdarza się tak, że nauczyciel przez wiele lat, a nawet dziesięcioleci, nie ma kontaktu z pracodawcą w zawodzie, którego uczy – w zakresie czy teorii, czy praktycznej nauki zawodu. Z tego są oczywiście zwolnieni ci, którzy naprawdę mają kontakt z pracodawcą. To są bardzo ważne zmiany.

Nie wyobrażaliśmy sobie, żeby można było pójść dalej, bo coś jest przyczyną tego, że taka ilość młodych ludzi przy najniższym od 3 dekad bezrobociu jednak na bezrobocie trafia, mimo że jest takie, przepraszam za wyrażenie, ssanie na rynku pracy. To znaczy, że rzeczywiście uczyliśmy nietrafnie, nieskutecznie, bez powiązania z rynkiem pracy. Ale musimy

też widzieć przyszłość: to, co dzisiaj jest potrzebne... Za 5 lat ta rzeczywistość będzie wyglądała inaczej. Stąd też wprowadzamy nowe mechanizmy, jeśli chodzi o to, czym jest podstawa programowa, czym jest rozporządzenie dotyczące klasyfikacji zawodowej. Uspójniamy to, powodujemy, że te dokumenty programowe będzie łatwiej czytać. Ale, co najważniejsze, już przy programowaniu kształcenia są pracodawcy. Ponad 1000 pracodawców w tej chwili brało udział w konsultacjach, jeśli chodzi o podstawy programowe i napisanie tej ustawy. Czy wszyscy są idealnie zadowoleni? Nie, ale do końca słuchaliśmy pracodawców, w tym w zakresie rzemiosła. Stąd na ostatnim posiedzeniu, w czasie pierwszego czytania, wprowadziliśmy odpowiednie zmiany.

Rzeczą naprawdę trudną jest wprowadzanie egzaminu zawodowego, który, po pierwsze, by to sprawdził, był rękojmią, że ktoś, kto kończy naukę, zda egzamin zawodowy, ma certyfikat zawodowy... Chodzi o to, żeby pracodawca wiedział, że warto na to zwracać uwagę. Jak zaczęłam nad tym pracować, to większość pracodawców powiedziała mi, że im ten certyfikat, wcześniej świadectwo, nie jest do niczego potrzebny, bo to tak naprawdę ani nie jest powiązane z podstawą programową, ani nie oddaje rzeczywistych umiejętności ucznia. My to zmieniamy. Bardzo szczegółowo są określone kryteria weryfikacji. Uspójniamy system. Pracodawca jest przy pisaniu podstaw programowych, czyli programowaniu kształcenia, ale powodujemy, że jest też przy egzaminowaniu, bo tylko taki spójny i wspólny system kształcenia może naprawić kształcenie zawodowe, kształcenie branżowe. Oczywiście bardzo ważne jest takie, powiem też w cudzysłowie, odczarowanie kształcenia, odbudowa prestiżu. Chodzi o to, że do szkoły zawodowej warto pójść, ale też warto dlatego, że to jest dobra szkoła, po której jest dobry zawód, która rzeczywiście przygotowuje młodego człowieka do przyszłości, a z drugiej strony niczego nie zamyka, czyli młody człowiek może dalej się kształcić. Stąd wprowadzenie szkoły branżowej II stopnia. Pokazujemy też, że technikum to jest bardzo trudna szkoła, wiemy, jak niewielu uczniów, którzy zaczynają technikum, kończy, kończy je egzaminem. Dajemy im możliwość przede wszystkim poprzez doradztwo. Młody człowiek idzie do szkoły technicznej, wie, czego będzie się uczył, wie, że będzie sfokusowany na kształceniu zawodowym, gdzie certyfikat zawodowy jest traktowany – i uczenie przedmiotów zawodowych – jako rozszerzenie, jako przedmiot dodatkowy, jeśli ma on takie życzenie. Chcemy podnieść prestiż w każdym momencie kształcenia zawodowego. Myślę jeszcze, że jest spójne to, żeby egzamin zawodowy po technikum był uwzględniany przy rekrutacji na studia wyższe. Chcemy, żeby rzeczywiście... Widzimy taką tendencję: Polacy mają zaufanie do techników, mniejsze do szkół branżowych. I to jest ważne, żeby stworzyć zachętę. A więc zwiększamy stawki wynagrodzenia dla młodocianych pracowników, zwiększamy jako rząd, to jest bardzo ważna rzecz. Mało tego, wprowadzamy to

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek**

obowiązkowe przystępowanie do egzaminów, żeby nie było takiej sytuacji, że się młodych ludzi zachęca do tego, żeby nie zdawali egzaminów, żeby szkoła nie pokazała, czy skutecznie uczy zawodów, czy nie. Tworzymy też nadzór nad kształceniem, nauką praktyczną zawodu u pracodawcy, żeby nie było tak, że gdzieś tam to kształcenie nie spełnia odpowiednich kryteriów.

Jest bardzo skomplikowana zmiana, która też wspiera szkoły zawodowe – mamy zmiany w podatkach, w darowiznach, bardzo dużo momentów jest tutaj ruszonych, kończąc na zróżnicowaniu tej subwencji. 7 mld musi trafiać skutecznie na kształcenie w tych zawodach, na które jest zwiększone zapotrzebowanie. Tam gdzie się kształci w zawodach tylko dlatego, że są nauczyciele i nie potrzeba specjalnej bazy, tam naprawdę to nie są dobrze wydane pieniądze, bo oni nic młodym ludziom nie dają. To naprawdę była prawie roczna dyskusja z pracodawcami i nauczycielami, powołaliśmy Radę Dyrektorów Szkół Zawodowych, jesteśmy w bardzo ścisłym kontakcie z pracodawcami.

Czy to jest idealna zmiana? Nie, bo trzeba mieć świadomość, że kształcenie zawodowe i gospodarka się zmieniają i trzeba na to wszystko być otwartym. Stąd też są lepsze formy kształcenia, pozwalamy szkole prowadzić te formy kształcenia, kurs umiejętności zawodowych.

Jest dużo rzeczywiście istotnych zmian, warto się w nie wczytać.

Mogłabym oczywiście, panie marszałku, omawiać bardzo szczegółowe pytania, które były, ale musiałabym mieć jeszcze z 10 minut. Wydaje mi się jednak, że jeśli...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję już, pani minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:**

Rozumiem, panie marszałku. Myślę więc, że jeśli ktoś dokładnie wczyta się w uzasadnienie, a ono jest chyba nawet łatwym językiem napisane, co my naprawdę zmieniamy...

Chcę państwa zapewnić, że pieniądze są wydawane na kształcenie zawodowe, one są duże, ale też uważamy, że dzisiaj inny jest powód do tego, żeby sięgać po pieniądze z Funduszu Pracy. Z Funduszu Pracy są finansowane zmiany w kształceniu zawodowym, bo dzisiaj nie walczymy... My rozwiązujemy problemy rynku pracy. Ich rozwiązywanie nie polega na tym, że walczymy z bezrobociem, tylko na tym, że

chcemy trafnie, skutecznie przygotowywać młodych ludzi do zawodu, przygotowywać do wejścia na rynek pracy, rozwiązywać problemy braku pracowników. I dlatego wszystkim, którzy się włączyli w tę pracę, bardzo ciężką, bardzo mozolną, bardzo taką misterną, bardzo dziękuję, bo myślę – i cieszę się – że jednak może nie wszyscy są w stanie powiedzieć „nie”, nie wybrzmiewa jedna krytyka tego projektu.

Jeśli chodzi o ocenę pracy nauczyciela, bo tu jeszcze to padło – na wszystkie pytania nie jestem w stanie odpowiedzieć – to o tym rozmawialiśmy...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani minister, czas mija.  
Dziękuję bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:**

...będziemy się przyglądać tej sprawie i jeśli się okaże, że trzeba będzie zrobić modyfikację tych przepisów, to oczywiście to zrobimy. Dziękuję...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo...

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:**

...za współpracę i...

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

...pani minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek:**

Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Zamykam dyskusję\*).

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy...

A, rzeczywiście, jeszcze skierowanie tego do komisji, ponieważ są zgłoszone poprawki.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.



## Wicemarszałek Ryszard Terlecki

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej** (druki nr 2914 i 2949).

Proszę pana posła Jerzego Gosiewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Jest pan poseł?

Jest.

Bardzo proszę.

## Poseł Sprawozdawca Jerzy Gosiewski:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić zawarte w druku nr 2949 sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Pierwotny druk projektu to druk nr 2914.

Komisja Finansów Publicznych na swoim posiedzeniu w dniu 25 października br. rozpatrzyła wymieniony przeze mnie projekt ustawy. Projekt ten ma głównie na celu wzmocnienie polskich producentów rolnych i hodowców przez m.in. zwiększenie limitu zużywanego oleju napędowego na 1 ha upraw rolnych oraz wprowadzenie limitu zużycia oleju napędowego w odniesieniu do jednej dużej jednostki przeliczeniowej bydła.

Komisja przyjęła poprawki legislacyjne i jedną poprawkę polegającą na wyznaczeniu terminu zachowania mocy obowiązywania przez dotychczasowe przepisy wykonawcze do dnia 31 grudnia 2019 r.

Wprowadzone w tej ustawie zmiany mają głównie na celu zwiększenie limitu zużywanego oleju napędowego na 1 ha upraw rolnych oraz wprowadzenie limitu zużycia oleju napędowego w odniesieniu do jednej dużej jednostki przeliczeniowej bydła w wypadku prowadzenia przez producenta rolnego chowu lub hodowli bydła, do którego przysługuje zwrot części podatku akcyzowego zawartego w cenie paliwa zakupionego do tej produkcji.

W związku ze wzrostem kosztów produkcji przy niskich cenach produktów rolnych wprowadzane są zmiany, które wynikają z potrzeby zwiększenia konku-

rencyjności polskich gospodarstw rolnych na unijnym rynku. Wzrastające wymagania jakościowe i standardy technologiczne w produkcji rolnej i produkcji zwierzęcej przyczyniają się do wzrostu zapotrzebowania na paliwa i na nośniki energii do celów grzewczych, do oświetlenia czy też odpowiedniej energii do różnych urządzeń i maszyn.

Z badań wynika, że średnie zużycie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej na 1 ha użytków rolnych kształtuje się odpowiednio na poziomie 82–138 l na 1 ha. Średnie natomiast zużycie oleju napędowego wykorzystywanego do prac związanych z chowem lub hodowlą bydła w przeliczeniu na jedną dużą jednostkę przeliczeniową bydła kształtuje się na poziomie 30–105 l. Dlatego też w projekcie ustawy przyjęto zużycie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej na poziomie właśnie 100 l na 1 ha użytków rolnych oraz 30 l na jedną dużą jednostkę przeliczeniową bydła.

W ustawie, nad którą procedujemy obecnie, proponujemy, by limit ustalany był jako kwota stanowiąca iloczyn stawki zwrotu podatku akcyzowego na 1 l oleju napędowego oraz liczby 30, stanowiącej wskaźnik zużycia oleju napędowego do prac związanych z chowem lub hodowlą bydła, oraz średniej rocznej liczby dużych jednostek przeliczeniowych bydła będącego w posiadaniu producenta rolnego w roku poprzedzającym rok złożenia wniosku o zwrot podatku akcyzowego.

W projekcie ustawy wprowadzono również zmiany w art. 6 ust. 3 ustawy. Zgodnie z nowym brzmieniem tego przepisu producent rolny ubiegający się o zwrot podatku akcyzowego z tytułu wykorzystania oleju napędowego w chowie lub hodowli bydła obowiązany będzie do dołączenia do wniosku o zwrot podatku pewnego dokumentu wystawionego przez kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o średniej rocznej liczbie dużych jednostek przeliczeniowych bydła w posiadanym gospodarstwie rolnym ustalonej z uwzględnieniem wartości współczynników przeliczeniowych sztuk bydła na duże jednostki przeliczeniowe, określonych w załączniku do ustawy, według stanu na koniec każdego miesiąca roku poprzedzającego rok złożenia wniosku o zwrot podatku. Informacja ta będzie sporządzana dla każdego stada bydła posiadanego przez producenta rolnego według siedziby tego stada na podstawie danych zawartych w rejestrze zwierząt gospodarskich oznakowanych prowadzonym przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Podczas dyskusji na posiedzeniu komisji praktycznie wszyscy podkreślali potrzebę wprowadzenia przedstawionych propozycji, dlatego też w imieniu Komisji Finansów Publicznych wnoszę o przyjęcie zawartego w sprawozdaniu, tj. w druku nr 2949, projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Bardzo dziękuję. (Okłaski)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Jerzy Gosiewski w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze!

*(Głos z sali: Pan już wszystko powiedział.)*

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec zawartego w druku sejmowym nr 2949 sprawozdania Komisji Finansów Publicznych w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Odpowiednio cel, sposób i zakres wprowadzanych zmian przedstawiłem w sprawozdaniu z prac Komisji Finansów Publicznych.

W związku ze wzrostem kosztów produkcji przy niskich cenach produktów rolnych wprowadzamy zmiany, które wynikają z potrzeby zwiększenia konkurencyjności polskich gospodarstw rolnych na unijnym rynku. Wysokość zwiększonego limitu, jak wcześniej przedstawiłem, ustalona została na podstawie odpowiednich badań. Potwierdzenia danych w oświadczeniu producenta rolnego i hodowcy będzie dokonywała sprawdzona już instytucja, jaką jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zgodnie z umieszczonym w wymienionym przeze mnie druku nr 2949 sprawozdaniem Komisji Finansów Publicznych proponowane zmiany wspomogą producentów rolnych i hodowców poprzez zmniejszenie kosztów produkcji rolnej, a dzięki temu wpłyną na wzrost konkurencyjności polskich gospodarstw rolnych na rynku Unii Europejskiej. Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera w pełni zawarty w sprawozdaniu komisji projekt ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, pan poseł Zbigniew Ajchler:

**Poseł Zbigniew Ajchler:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Platformy Obywatelskiej zaopiniować sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej, druki nr 2914 i 2949.

Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Od lat środowisko rolnicze, rolnicy domagają się urealnienia faktycznego zużycia oleju napędowego na 1 ha w produkcji rolniczej w związku z rosnącymi kosztami produkcji, przy niskich cenach produktów rolnych, jakie rolnicy uzyskują przy ich sprzedaży. Z roku na rok wzrasta udział kosztów paliw w kosztach produkcji ogółem. Przykładowo na dzień 2 listopada 2018 r. cena w Wielkopolsce i innych regionach była na średnim poziomie wynoszącym 5,28 zł za 1 l, a bardzo niepokojące informacje płynące z giełd mówiły, że ceny mają oscylować w granicach 5,86 zł za 1 l oleju napędowego. Jeszcze w lutym tego roku olej napędowy kosztował 4,60, 4,50 zł, a w listopadzie 2015 r., kiedy państwo obejmowaliście władzę, przepraszam: w grudniu, kosztował 4,28 zł, zatem to wzrost dokładnie o 1 zł na 1 l. Wyżej wymienione czynniki m.in. wpływają na nieopłacalność produkcji, również intensyfikacja produkcji roślinnej i zwierzęcej, wzrastające wymagania jakościowe i standardy technologiczne produkcji mleka, a także bezpieczeństwa powodują większe koszty. Rząd zaproponował w projekcie ustawy podniesienie limitu z 86 l do 100 l na 1 ha oleju napędowego oraz do 30 l do dużej jednostki przeliczeniowej w produkcji bydła.

Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Wyżej wymienione propozycje dają zaledwie 14 l więcej i przy akcyzie, której jeszcze nie znamy, ok. 1 zł, 14 zł na 1 ha plus producenci bydła, mleka, jeśli mają użytki rolne i są do tego uprawnieni.

W uzasadnieniu rządowym jednostki badawczo-rozwojowe, Instytut Ekonomiki, Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej jako instytut państwowy w Warszawie, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa – państwowy instytut w Puławach, dały ekspertyzy, które podają granice 82 l i 138 l na 1 ha i 30 l do 105 l na 1 ha przy dużych jednostkach przeliczeniowych. Zachęcam państwa do zapoznania się z wypowiedziami rolników i związkowców wszystkich branż rolniczych na dzisiejszym posiedzeniu komisji rolnictwa. Suche nitki nie zostawili na tych propozycjach, o słownictwie nie wspomnę. Wiem z własnej 35-letniej praktyki rolniczej, że w bieżącym roku zużycie sięgało 200 l na 1 ha, była susza, ale z całą pewnością wypowiedzi w komisji rolnictwa: 150, 180, 200 są trafne i zgodne z rzeczywistością.

Sama podwyżka cen paliwa tylko w 3 ostatnich latach daje zwiększone koszty od 130 do 200 zł na 1 ha, a rząd proponuje 14 zł, w porównaniu może ok. 16 zł. To jest niepoważne. Dlatego klub Platformy Obywatelskiej wnosi poprawki zwiększające limit do

### **Posel Zbigniew Ajchler**

120 l na 1 ha, co nie jest wielkością zadowalającą rolników, producentów żywności, ale bardziej oddaje rzeczywistość średnią zużycia podaną chociażby przez jednostki badawcze.

Panie Marszałku! Ten szalony wzrost, gigantyczny wzrost kosztów paliwa, który wywołałem, jest powalający, bo zaledwie 10-procentowy, a rzeka pieniędzy skierowanych na wieś, o której państwo mówicie, moim zdaniem jest mitem, aczkolwiek idzie to w dobrym kierunku krokiem złotym, ewentualnie krokiem ślimaka.

Panie Marszałku! Pozwolę sobie wręczyć poprawki klubu Platformy Obywatelskiej do cytowanego projektu ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

### **Posel Paulina Hennig-Kloska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rolnicy dzisiaj ocenili ten projekt ustawy. Zastanawiam się, dla kogo tak naprawdę go robicie, skoro sami rolnicy nie zostawiali na tym projekcie suchej nitki. I słusznie, bo tak naprawdę ten projekt to kpina z polskiego rolnictwa. Nie ma chyba większych magików niż rząd Prawa i Sprawiedliwości, który podkreślał to już od paru miesięcy, z jednej strony robi wszystko, by koszty jakiegokolwiek produkcji, w tym produkcji rolnej, w Polsce rosły, a z drugiej strony wybranym grupom daje jakieś ulgi, które w zasadzie i tak nawet nie oddają, nie pokrywają tego wzrostu, który wcześniej im zafundował. Ta ustawa jest najlepszym dowodem na to, co mówię już w zasadzie od paru miesięcy. Wzrost kosztów paliwa to, dobrze wiemy, nie tylko wzrost ceny baryłki, na którą nikt z nas tak naprawdę nie ma wpływu, ale to także kwestia polityki rządu, bo chociażby sama opłata paliwowa, która dokłada 10 gr do ceny 1 l, obciąża producentów zarówno w rolnictwie, jak i poza rolnictwem, każdą firmę i każdego obywatela, który wykorzystuje pojazdy mechaniczne w codziennej pracy, codziennym życiu. Ten wzrost ceny paliwa to tylko jeden drobny element, który podnosi w tych trudnych dla rolnictwa czasach koszty produkcji rolnej, bo w zasadzie – rolnicy zwracali na to uwagę – jeśli dzisiaj spojrzeć się na ostatnie lata, to widać, że lawinowo rosną różnego rodzaju koszty, w tym opłaty za prąd, wodę, gaz, co zafundował im również rząd Prawa i Sprawiedli-

wości. Jakby tego było mało, musimy jeszcze podkreślić jedną kwestię: koszty paliwa czy pozapaliwowe, wzrost cen produktów rolnych to nie tylko wynik produkcji tych produktów, ale również ich dystrybucji i dostarczania do odbiorcy docelowego. Bo przecież jeżeli po drodze te koszty rosną również na późniejszych etapach, nie tylko na etapie samej produkcji, to one w pewnym zakresie również są dystrybuowane wśród rolników, przenoszone na nich, chociażby w tym sensie, że dostają oni niższe ceny za swoje plony, bo finalny odbiorca nie chce płacić więcej, a finalny sprzedawca nie chce oddawać swoich zysków, w związku z czym za ten sam produkt zapłaci mniej, żeby móc wypracować tyle samo zysku. Jest to prosty element, prosty mechanizm, który jest czystym elementem gry rynkowej w gospodarce wolnorynkowej. Wy tego po prostu nie chcecie zrozumieć i wciąż udajecie, że w zasadzie wzrost kosztów życia czy produkcji w Polsce nie ma nic wspólnego z polityką rządu, którą prowadzicie.

Oprócz o tych opłatach, które dołożyliście do cen paliwa, prądu, wody czy gazu, należy wspomnieć przy tej okazji o tzw. podatku katastralnym od nieruchomości komercyjnych, który wprowadziliście w ubiegłym roku, który np. płacony jest od każdego magazynu i każdej chłodni, w której przechowywane są produkty rolne. Bo jeżeli jakieś owoce czy warzywa trafiają do chłodni czy magazynu, a za ten magazyn czy za tę chłodnię płacony jest dodatkowy podatek, to jego koszt ostatecznie jest umieszczany w produkcie, który jest tam przechowywany, czyli tak naprawdę ten podatek ostatecznie jest płacony przez albo obywatela, który te produkty kupuje, albo producenta, który je hoduje. Innej możliwości nie ma, bo każda złotówka, która ląduje w budżecie państwa, pochodzi z naszych kieszeni, ewentualnie kieszeni podatników, pracodawców czy producentów.

I dlatego te 14 zł od 1 ha, które dzisiaj w tych, tak jak powiedziałam, bardzo trudnych dla rolnictwa warunkach, w bardzo trudnych latach proponujecie rolnikom, zostało dzisiaj przez nich obśmiane i potraktowane tak naprawdę jak jałmużna, której nie chcą w takiej formie i w takim zakresie, bo dobrze wiedzą, że z globalnego punktu widzenia opłacalności produkcji rolnej w Polsce to po prostu nic nie zmieni. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

### **Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Marek Sawicki, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

### **Posel Marek Sawicki:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zabierając głos w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa



**Posel Marek Sawicki**

Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, chcę podziękować przede wszystkim posłowi sprawozdawcy, panu posłowi Gosiewskiemu, że tak szczegółowo przedstawił zasady funkcjonowania zwrotu podatku akcyzowego, bo mam wrażenie, że nie tylko rolnicy, ale przede wszystkim posłowie już dawno zapomnieli, że jest to stary mechanizm i za każdej kadencji w jakimś sensie był poprawiany na tyle, na ile aktualne rządy, aktualne większości parlamentarne było stać. Teraz też mamy do czynienia z tym niewielkim wzrostem dofinansowania...

(Posel Dorota Niedziela: Minimalnym.)

...do zwrotu podatku akcyzowego. Chcę się też zgodzić z większością tez, które wygłosił poseł Ajchler. Panie ministrze, niech pan się nie dziwi i na, że tak powiem, niewdzięczność opozycji zawsze pan może liczyć. Ja jako jeden z opozycji chcę przypomnieć, także całej opozycji, że rząd się stara. Naprawdę rząd się stara i musicie o tym pamiętać. Obiecuje podwojenie dopłat i realizuje to. W przyszłym roku producenci, co prawda nieliczni, bo tylko producenci pomidorów, będą mieli podwojone dopłaty. Doceniecie to. Rząd się stara. Przecież minister Ardanowski nie tak dawno na Jasnej Górze obiecał rolnikom pomoc suszową, 1 tys. zł do 1 ha, i ta pomoc jest realizowana.

(Posel Dorota Niedziela: 10%.)

Co prawda korzystają z tego nieliczni, większość ma 250 zł do 1 ha, ale ci nieliczni mają 1 tys. zł, więc trzeba naprawdę to docenić.

W końcu też ten rząd zauważył, że produkcja zwierzęca jest ważna. Chcę wierzyć, panie ministrze, że to nie ze względu na pana ministra docenione zostało wśród zwierząt tylko bydło, że w następnym etapie także w przypadku innych gatunków zwierząt będzie to wsparcie finansowe, jeżeli chodzi o zwrot akcyzy w podatku... o olej napędowy, że ta pomoc będzie rozwijana. Więc patrząc na realny spadek dochodów rolników i wzrost kosztów... Choć GUS mówi, że w ubiegłym roku rolnikom się ogromnie poprawiło, bo wzrosły dochody z 1 ha o 800 zł.

(Posel Dorota Niedziela: Do 3 tys.)

Tymczasem opozycja tego nie docenia. Rolnicy nawet tego nie zauważyli, ale opozycja powinna zauważyć, że Główny Urząd Statystyczny podał taką informację, że te dochody wręcz lawinowo, skokowo wzrosły. Więc w tej chwili nie można aż tak mocno krytykować i trzeba docenić te dobre chęci.

(Posel Dorota Niedziela: Rolnicy doceniają.)

Trzeba za nie podziękować, natomiast liczyć na to, że wszystkie obietnice, że tak powiem, przedwyborcze, niekoniecznie w trzecim roku, bo ta jest sfinalizowana dopiero w trzecim, a praktycznie w czwartym roku rządzenia, powoli będą realizowane.

Reasumując, chciałabym powiedzieć, że Polskie Stronnictwo Ludowe ten projekt popiera.

(Posel Dorota Niedziela: Poprawki też?)

Będzie głosowało za nim z nadzieją, że będzie tego nieco więcej, że koszty, rosnące koszty, także w wyniku polityki rządu, będą w większym stopniu przez rząd rolnikom rekompensowane. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Do pytań zgłosiło się sześć państw posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platforma Obywatelska.

**Posel Małgorzata Pepek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Limit zużycia oleju napędowego na 1 ha użytków rolnych objętych zwrotem podatku akcyzowego zostanie zwiększony. Jest to szczególnie istotne w takich latach jak obecny rok, gdy praktycznie w Polsce nie ma gospodarstwa, które by nie ucierpiało z powodu suszy. Środowiska producentów rolnych wskazują jednak, aby to zwiększenie dopasować do rzeczywistego średniego zużycia oleju napędowego, czyli do 126 l oleju napędowego na 1 ha.

Chciałabym zapytać, czy w trakcie procedowania nad projektem brano takie rozwiązanie pod uwagę? Czy były wykonane jakieś analizy? Czy nie potraficie ustalić rzeczywistych kosztów? Przecież to jest proste do wyliczenia. To, co rząd proponuje, to jest zdecydowanie za mało. (Dzwonek) Należy rozważyć zwiększenie pomocy dla rolników. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Fabisiak, klub Platformy.

Pani poseł nie ma.

Pan poseł Adam Ołdakowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Adam Ołdakowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Chciałbym zadać pytanie, czy w poprzednich latach rządy podwyższały tę akcyzę albo zwiększały ilość paliwa rolniczego dla rolnika na 1 ha. Jakoś jako rolnik nigdy tego nie odczułem, a mówią, że my się tak mylimy, źle liczymy.

Mam pytanie: Czy bierzecie w przyszłości pod uwagę inne zwierzęta, żeby doliczyć, tak jak w przypadku dużej sztuki bydła, tę ilość paliwa w przypadku innych zwierząt, żeby ulżyć trochę tym hodowcom i polepszyć ich możliwości produkcyjne? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Pyzik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Piotr Pyzik:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żywność produkowana przez polskich rolników musi konkurować na otwartym rynku europejskim, a więc z produktami pochodzącymi z tych państw, gdzie dotowanie produkcji rolnej w ramach unijnej polityki jest o wiele wyższe. W tej sytuacji dochody rolników spadają, a ich konkurencyjność w stosunku do kolegów z Francji czy Niemiec zaczyna się robić coraz bardziej iluzoryczna. Cieszę się, że pan minister Ardanowski dokonuje szeregu odważnych posunięć, by tę sytuację ratować czy nawet zmienić. Przedłożony projekt ustawy jest tego świetnym przykładem.

Pragnę jednak zapytać, czy zdaniem ministerstwa rolnictwa jesteśmy w stanie własnymi siłami wyrównać różnicę wynikającą z nierówności dopłat bezpośrednich w Unii Europejskiej. I drugie pytanie: Czy w trakcie negocjacji dotyczących nowego budżetu Unii sprawa wyrównania dopłat stawiana jest jako absolutnie priorytetowa? Dziękuję.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Marek Matuszewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Marek Matuszewski:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości wsłuchuje się w głos rolników. Po wielu latach nieobniżania akcyzy, zwrotu dla rolników wreszcie rząd Prawa i Sprawiedliwości, ten dobry rząd, który jest za polskim rolnikiem, pomaga polskiemu rolnikowi i ten zwrot będzie znaczący.

Ja mam pytanie do pana ministra: Czy te pieniądze są z budżetu? Można powiedzieć, że są z tych mafii VAT-owskich, którym pieniądze są zabierane i do legalnej sfery wkładane. Czy jeżeli służby Ministerstwa Finansów dalej będą działać w tak sprawny sposób, w dalszych latach pan minister pomyśli o tym, aby zwiększać ten zwrot dla rolników?

A na koniec powiem tylko panu posłowi z Platformy... *(Dzwonek)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

**Poseł Marek Matuszewski:**

...że ropa tanieje. Od 2014 r. nie było takiej obniżki jak obecnie na światowych rynkach.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Panie ministrze, proszę o prostą odpowiedź: Dlaczego państwo, mając pełną wiedzę ekspercką odnośnie do zużycia paliwa na 1 ha, nie korzystacie z niej? Powtarzam, że bardzo wielu rolników, także podmiotów prawnych, jest dzisiaj na kolanach. Nie z własnej winy – susze i inne kwestie rynkowe zgięły te kolana. Jest możliwość, aby pomóc, ale przecież 14, 16 zł, panie ministrze...

Mimo że ta ustawa idzie w dobrym kierunku, tak jak powiedziałem: ślimakiem, toczy się, jednak wszystko należy dostosowywać do skali kosztów w otoczeniu w danym czasie. Nie chce mi się wierzyć, że nie ma na to pieniędzy w budżecie państwa, bo to nie ten kaliber sprawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Zamknęliśmy listę posłów zapisanych do głosu.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan minister Tadeusz Romańczuk.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Tadeusz Romańczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczę swoje wystąpienie od tego, iż pragnę podziękować wszystkim klubom i osobom tu się wypowiadającym za to, że żaden klub nie zadeklarował, że będzie głosował przeciw tej ustawie. To znaczy, że jest to dobra ustawa. Oczywiście, że i opozycja, i każdy poseł mogą powiedzieć, że za mało, ale możliwości budżetu – w tym te na 2019 r. – są takie, a nie inne. Tak to określę. I właśnie 1180 mln, które rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznacza na dopłaty...

*(Poseł Zbigniew Ajchler: 320 mln.)*

...320 dodatkowo. Jest to znaczny wzrost.

Trzeba też pamiętać, że... Oczywiście bierzemy pod uwagę koszty produkcji, one rosną, ale też jest dyrektywa Unii Europejskiej z 2013 r. i ona wyraźnie mówi, ile maksymalnie możemy dopłacić do paliwa. I tutaj też jesteśmy ograniczeni. My dzisiaj płacimy

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Romańczuk**

złotówkę i w sumie jest to taka kwota, a nie inna. Dlatego też to swoje krótkie wystąpienie zakończę tym, iż jest to, uważam, dobra ustawa, która zmierza w dobrym kierunku.

Oczywiście, odpowiadając na pytania... W miarę możliwości zwiększania się naszego budżetu w następnych latach ministerstwo rolnictwa na pewno będzie zabiegać o to, aby zwiększać te dopłaty. To jest normalne, będziemy o to zabiegać. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję, panie ministrze.  
Jeszcze sprawozdawca komisji.  
Pan poseł już dzisiaj dużo na ten temat mówił.

**Poseł Jerzy Gosiewski:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Chciałbym poruszyć tylko dwie sprawy, bo w dwóch aspektach było do nas skierowane pytanie, m.in. chciałem podziękować panu posłowi Sawickiemu, który częściowo już mnie wyręczył. W tej ustawie nie ma mowy o podwyższeniu jakichkolwiek kwot. Jedna pani poseł powiedziała, że podnosimy 14 zł na 1 ha, to jest nieprawda. W tej ustawie nie ma mowy o ustalaniu cen – nie ma. Jest tylko podniesienie limitu na 1 ha i podniesienie dopłaty do dużej jednostki przeliczeniowej.

W odniesieniu do pytania, które było skierowane do mnie przez panią poseł, odpowiadam: tak, podniesienie limitu było ustalane na podstawie konkretnych badań, o których już mówiłem wcześniej w swoim wystąpieniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.  
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania złożono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2019** (druki nr 2915 i 2975).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachetę o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 23 października na posiedzeniu Sejmu odbyło się pierwsze czytanie przedmiotowego projektu ustawy. Wysoki Sejm skierował ustawę do rozpatrywania na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych i w dniu 6 listopada komisja finansów w sposób szczególny omawiała poszczególne artykuły tej ustawy z udziałem pana ministra Robaczyńskiego. W trakcie dyskusji zostały wprowadzone zmiany o charakterze porządkująco-legislacyjnym. Nie było poprawek. Zatem w imieniu Komisji Finansów Publicznych rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Gabriela Masłowska w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Krystyna Skowrońska w imieniu...

*(Poseł Gabriela Masłowska: Jestem, jestem.)*

A, jest, przepraszam. Bardzo przepraszam. Zasłania mi monitor.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam przyjemność przedstawić pozytywną opinię wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych dotyczącego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2019.

Podczas prac Komisji Finansów Publicznych nie zgłoszono poprawek merytorycznych, jedynie uwagi legislacyjne i językowe, a także odbyła się ponownie dosyć szeroka dyskusja na temat zmian ustaw o budżetowych koniecznych do realizacji ustawy budżetowej zaplanowanej na rok 2019.

Dyskusja dotyczyła skutków wprowadzenia zmian w tychże ustawach o budżetowych dla stabilności finansów państwa, wysokości długu publicznego i deficytu budżetowego oraz wpływu tych zmian na sytuację społeczną i ekonomiczną osób zatrudnionych, niepełnosprawnych, polskich rodzin czy też konkurencyjność przedsiębiorstw.



**Posel Gabriela Masłowska**

I tak np. Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych służący realizacji roszczeń pracowników upadających firm w zakresie wypłat wynagrodzeń – mimo że przeznaczono w ramach tych zmian znaczną kwotę, bo prawie 2,5 mld zł, na finansowanie w 2019 r. staży podyplomowych oraz specjalizacji lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek i położnych – zdaniem Ministerstwa Finansów, które podzielam, nie powinien być zagrożony uszczupleniem środków do tego stopnia, że uniemożliwiałoby to realizację podstawowych, dotychczasowych zadań funduszu.

Jak wynika z danych Ministerstwa Finansów, stan środków funduszu na koniec 2019 r. wyniesie ok. 1433 mln zł, w tym środki pieniężne stanowiąc będą 638 mln zł. Rocznie przeznacza się na wypłatę świadczeń ok. 130 mln, w czasie kryzysu do 200 mln. A więc nawet gdyby fundusz nie miał rocznych przychodów, które w tej chwili są w granicach 476 mln, pozostaje znaczny zapas środków, na tyle duży, że można uznać go za bezpieczny bez naruszenia zasad wykorzystania funduszu zgodnie z jego podstawowym przeznaczeniem.

Finansowanie przedsięwzięć np. na rzecz modernizacji służb: Policji, Straży Granicznej, Służby Ochrony Państwa w ramach wydatków służących finansowaniu Sił Zbrojnych także nie powinno budzić zastrzeżeń, ponieważ jest to zgodne z potrzebą budowania kompleksowego systemu bezpieczeństwa. Także według nomenklatury i zgodnie z opiniami można to zaliczyć i zaliczane jest to do wydatków obronnych, więc nie musimy tego kategorycznie rozdzielać. Mówiąc najkrócej, w ramach tej koncepcji mieści się prawo do przeznaczania środków z finansowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej na szkolenie pilotów czy też modernizację zespołów transportowych w Lotnictwie Pogotowiu Ratunkowym.

Przeniesienie dotacji na dofinansowanie działań dotyczących promocji biopaliw i innych paliw odnawialnych, np. do powołanego nie tak dawno, bo w czerwcu 2018 r., Funduszu Niskoemisyjnego Transportu, ma na celu także uporządkowanie kwestii prawnych. Na przykład w wyniku tych zmian zwiększono limit wydatków na zakup szczepionek, który to zakup jest zgodny z narodowym programem szczepień obywatelskich.

Niemniej jednak uważamy, że istnieje potrzeba pewnej zmiany, i chciałabym, panie marszałku, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w tej chwili taką poprawkę przedłożyć. Dotyczy ona kwestii umożliwienia ministrowi finansów, na podstawie ustawy o szczególnych zasadach wykonywania niektórych zadań z zakresu informatyzacji, powierzenia aplikacji krytycznej spółce celowej, powołanej przez tego ministra wymienioną ustawą. Chodzi o pewne (*Dzwonek*) zadania z zakresu otrzymania i utrzymania rozwoju systemu informatycznego i temu ta poprawka ma służyć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić opinię odnośnie do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej w roku 2019.

Nie będzie tak pięknie, jak mówiła moja przedmówczyni. Klub Platforma Obywatelska nie zgadza się na mrożenie funduszu świadczeń socjalnych. Nie zgadza się też, aby 500 tys. nauczycieli, 490 tys. emerytowanych żołnierzy i policjantów oraz pracowników budżetówki i pracowników sfery gospodarki miało zamrożone świadczenia funduszu świadczeń socjalnych na poziomie świadczeń z roku 2013. Chcemy od tej zasady odejść. Wreszcie przyszedł czas, aby pracownicy mieli odmrożony fundusz świadczeń socjalnych. Przeciwno propozycji rządu wypowiedziały się związki zawodowe, zarówno OPZZ, jak i „Solidarność”, nauczyciele, emerytowani policjanci, emerytowani żołnierze, pracownicy budżetówki. Państwo ich ograbianie z pieniędzy w kwocie średnio 254 zł. Czy państwu po prostu nie wstyd?

Nie zgadzamy się również na to, żeby pieniądze z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych – chodzi o pieniądze, które pracodawcy złożyli na wypadek sytuacji trudnych, upadłości firm – były wypłacane na rzecz innych zadań. Dotychczas jeśli mieliśmy do czynienia z przeznaczeniem środków innych z budżetu, dotyczyło to Funduszu Pracy. Nie zgadzamy się, aby dotyczyło to również Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. A zatem chodzi tu o obejście zasady związanej z klauzulą dotyczącą pokazania, które środki publiczne i w zakresie długu liczymy. W tym przypadku zgadzamy się, że powinny być sfinansowane staże podyplomowe lekarzy, lekarzy dentystów, ich szkolenia specjalistyczne, ale także pielęgniarek i położnych. Państwo proponujecie na to kwotę 2223 mln zł oraz tę kwotę ok. 337 mln zł na wypłaty wynagrodzeń dla młodocianych. Zgadzamy się, ale nie powinno to dotyczyć Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Od tego jest Fundusz Pracy i od tego jest reguła wydatkowa, bo wykorzystując środki z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, mijacie się państwo z regułą wydatkową. Z kolei posługując się środkami z Funduszu Pracy, będziecie państwo rzetelnie i sumiennie realizować budżet, a nie szukać kieszonek i zakładek w budżecie, aby zręcznie to ominąć.

Jeśli chodzi o przeznaczenie środków z Ministerstwa Obrony Narodowej na modernizację Policji,

**Posel Krystyna Skowrońska**

Państwowej Straży Pożarnej czy Służby Granicznej, to zgadzamy się, aby do kwoty 453 mln zł dołożyć dodatkowe pieniądze, aby tę kwotę podwoić. Doskonale wiemy, jak dzisiaj wygląda sytuacja, przynajmniej w Policji. Budżet na to stać, dlatego że jeżeli było ok. 1600 mln dziś, w bieżącym roku, oszczędności, to tę rezerwę państwo przeznaczili na przedpłatę na program „Wisła”, program rakietowy, i w tym wypadku nie dopytaliśmy się albo nie otrzymaliśmy odpowiedzi na pytania, o ile będzie taniej czy o ile będzie szybciej. Dlatego nie zgadzamy się na takie rzeczy.

Ponadto, panie ministrze, przez lata, przynajmniej ostatnio, nie mogę się doprosić o informację, ilu w końcu zatrudnionych jest urzędników, bo dla urzędników są pieniądze, a dla policjantów czy strażaków na program modernizacyjny, żeby był przeprowadzony znacznie szybciej, pieniędzy nie ma. Zgadzamy się na pieniądze dla pogotowia lotniczego i na dodatkowe wpłaty, o których państwo powiedzieli, nie zgadzamy się na to, aby omijać regułę budżetową w zakresie większych rezerw niż 5% według ogólnej zasady, która jest w ustawie o finansach publicznych. W związku z tym w imieniu klubu przedkładałam naprawiające te sprytne triki i formułę obchodzenia zasad odnoszących się do reguły wydatkowej przyjętej w ustawie o finansach publicznych poprawki, które szanowny pan marszałek przyjmie. I tylko od tego uzależniamy poparcie tej ustawy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję. Dziękuję, pani poseł.

Teraz głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

*(Poseł Paweł Grabowski: Panie marszałku, zamiana jest.)*

Proszę bardzo.

**Posel Paweł Grabowski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie druku nr 2915, czyli projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2019.

Drodzy Państwo! Dużo zmian. Ja chciałem się skupić na kilku takich, które w możliwie najlepszy sposób pokażą pewne luki, których ta ustawa nie uzupełnia.

Pierwsza sprawa jest następująca. Chęłpicie się państwo, mam na myśli partię rządzącą i rząd, tym, że prezydent Trump chwali Polskę, chwali Rzeczpospolitą Polską, że wydatkuje 2% czy zmierza do wydawania 2% czy nawet 2,5% PKB na obronność. Tymczasem tą ustawą planujecie państwo przenieść

część środków przeznaczonych właśnie na sprawy związane z obronnością na modernizację Policji. Tak jak mówiła pani poseł Skowrońska, modernizacja Policji jest potrzebna, natomiast czy państwo jesteście, że tak powiem, na tyle rzetelni, żeby powiedzieć, że w takim wypadku te środki, które pierwotnie były przeznaczone na MON, zostają po prostu przeniesione i o tyle zostaje budżet MON-owski zmniejszony. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa odnośnie do Policji. Drodzy Państwo! Wysoka Izbo! Panie Marszałku! To nie trzeba być wielkim specjalistą, żeby zauważyć, że sytuacja w polskiej Policji jest tragiczna. Wynagrodzenia policjantów wołają o pomstę do nieba. Jeśli chodzi o sam sposób funkcjonowania Policji, to kiedy ja rozmawiam z policjantami, oni mi mówią, że niestety polska Policja na dzień dzisiejszy jest zbrojnym ramieniem Głównego Urzędu Statystycznego, ponieważ policjanci w przeważającej albo w znacznej mierze swój czas muszą poświęcać na wypełnianie różnych tabel, które czasami mają ponad 100 rubryk. A więc pytanie jest takie: Czy my mamy stworzyć naprawdę to zbrojne ramię Głównego Urzędu Statystycznego, czy Policja jest od tego, żeby faktycznie chronić obywateli i dbać o ich bezpieczeństwo? Ale żeby Policja mogła chronić obywateli i dbać o ich bezpieczeństwo, to przede wszystkim policjanci muszą mieć, po pierwsze, stabilność zatrudnienia, a po drugie, godne płace, takie, żeby im się po prostu nie opłacało iść na urlop bezpłatny i zarabiać sobie gdzieś więcej pieniędzy po to, by dalej móc być policjantami. Drodzy państwo, naprawdę to jest wielki zaszczyt i godność dla wielu funkcjonariuszy, żeby pełnić funkcję policjanta, ale często niestety muszą oni pójść na urlopy bezpłatne po to, żeby móc sobie dorobić, by związać koniec z końcem.

I kolejna kwestia, drodzy państwo. W ustawie o budżecie brakuje mi jednego istotnego zapisu, o który Kukiz'15 walczył, walczy i będzie walczył. To jest jeden z naszych fundamentalnych postulatów, z którym to postulatem przyszliśmy w ogóle tutaj, do Sejmu: żeby zlikwidować subwencje partyjne. Tego mi tutaj zabrakło, tych rozwiązań. Nie mieliście państwo odwagi konsekwentnie w poszczególnych ustawach budżetowych dokonać takich zmian, aby w tej pozycji, w której są zapisane środki na funkcjonowanie partii politycznych, czyli subwencje partyjne, zapisać „0”, więc pozwałam sobie zauważyć, że również w tej ustawie brakuje takiego rozwiązania, brakuje takiego zapisu.

Dalszą część stanowiska Klubu Poselskiego Kukiz'15 przedstawi poseł Błażej Parda. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pan poseł Paweł Grabowski...

Nie, teraz pan poseł Błażej Parda, który wykorzysta pozostałą część czasu.

**Posel Błażej Parda:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja powiem krótko. Tak się zastanawiam, bo w każdym roku mamy te ustawy ołobudżetowe, jaki jest powód, że one powstają. Powstają często dlatego, że prawo jest złe napisane, że w ustawach często są pewnego rodzaju obietnice, jakie to wydatki za ileś lat ktoś tam będzie ponosił, czyli trochę przejawia się w tym bylejakość, bo tak naprawdę w każdym roku można taką ustawą ołobudżetową zablokować kilka poprzednich ustaw, zamrozić je, zaktualizować, nie zaktualizować. To pokazuje tylko pewną bylejakość pisaną prawa, i to od wielu lat. To jest pierwsza kwestia.

Ale jest też druga sprawa – bylejakość przygotowywania potem budżetów, bo tych pieniędzy nie ma, ich brakuje. Może przede wszystkim warto się zastanowić przy okazji tej ustawy w ogóle nad planowaniem na wiele lat – nie tylko na przyszły rok, na 2 lata, ale na wiele lat – tak żebyśmy nie musieli takiej ustawy ołobudżetowej tworzyć albo przynajmniej nie musieli kilkudziesięciu zmian wprowadzać w tej ustawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

**Posel Paulina Hennig-Kłoska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W zasadzie od pierwszego czytania ustawy ołobudżetowej niewiele się zmieniło, a wszystkie wątpliwości co do przepisów, które w tej ustawie się znajdują, jakie wyraziliśmy przy okazji pierwszego czytania, można by dzisiaj powtórnie przedstawić. Rząd bawi się w kreatywnego księgowego, udaje, że rozwiązuje jakieś problemy, a tak naprawdę ich nie rozwiązuje, a z drugiej strony wydatkuje środki niezgodnie z ich przeznaczeniem, niezgodnie z celem, na jaki powinny być wykorzystane. Natomiast obywatele płacili na konkretny cel, mając nadzieję, że na ten cel zostaną one przeznaczone. Mówię oczywiście o pieniądzach z kasy Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, które jako środki z funduszu celowego powinny być przeznaczone na pokrycie wynagrodzeń utraconych przez pracowników w następstwie niewypłacalności pracodawcy. Te pieniądze powinny czekać w kasie funduszu na chude lata, lata kryzysu, kiedy z takimi przypadkami będziemy mieli częściej do czynienia.

To, co robicie, polega tak naprawdę na tym, że w czasach dobrobytu z tych pieniędzy realizujecie zupełnie inne cele. Cele te są ważne, ale na ich realizację powinny znaleźć się środki budżetowe i powinny im służyć rozwiązania systemowe, a nie środki z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowni-

czych. Realizacja takich celów jak prowadzenie staży podyplomowych czy specjalistycznych szkoleń dla lekarzy, pielęgniarek i położnych powinna mieć stabilne źródło w budżecie, niezależnie od tego, czy działa i jak działa Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Robicie po prostu skok na ten fundusz, bo w zasadzie przez 2 lata wydrenujecie większość środków, które tam się znajdują. Robicie to prawdopodobnie po to, aby obejść regułę wydatkową, co zostało już obnażone przez opozycję, ponieważ ten fundusz w przeciwieństwie do Funduszu Pracy, z którego te cele były realizowane wcześniej, taką regułą wydatkową nie jest objęty, czyli znowu jest to obejście przez rząd zasad, które są na was nałożone.

Jeżeli chodzi o Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych – już o tym mówiłam – to w podobny sposób postępujecie z większością funduszy, a w gruncie rzeczy powinno być tak, że jeżeli nie są potrzebne dodatkowe wpłaty do jakiegoś funduszu, a jest to fundusz celowy powołany do realizacji konkretnych celów, to po prostu składka powinna być zmniejszana albo wyeliminowana, natomiast środki nie powinny być przesuwane według woli i dyspozycji rządzących, bo nie macie do tego uprawnień. Odmrożenie funduszu świadczeń socjalnych na rok zamiast na trwałe w dobie dobrej sytuacji gospodarczej, w dobie inflacji, która już przekracza 2%, jest tak naprawdę nie do zaakceptowania i zostało to mocno skrytykowane przez związki zawodowe, zarówno przez „Solidarność”, jak i przez OPZZ. Jest to zasadne, w tych czasach wszystkie te fundusze powinny być odmrożone i zwaloryzowane. Wy robicie zupełnie co innego.

Niedopuszczalne jest również to, że markujecie wydatki na obronność, udając, że wydajecie środki, a przeznaczacie je na zupełnie inne cele, w tym przypadku na modernizację Policji. Znowu pragnę powiedzieć, że wydatki na obronność są potrzebne i wydatki na Policję są potrzebne. Wy udajecie, że zwiększacie budżet obronności, a systematycznie realizujecie z tego budżetu zupełnie inne cele, takie jak budowa dróg czy modernizacja Policji w tym przypadku, natomiast pieniądze na modernizację Policji, na podwyższenie pensji policjantów nie znajdujecie i dochodzi do tego, że policjanci już wymieniają między sobą SMS-y na temat tego, w jakich warunkach pracują, wskazując, że muszą przynosić do pracy własny papier do drukarki i że radiowozy, którymi jeżdżą, często nie spełniają warunków technicznych, a sprzęt, którym dysponują, jest w coraz gorszym stanie.

Tak jest dlatego, że rząd tak naprawdę – o czym mówię już od dłuższego czasu – zaczął rozdawać pieniądze, natomiast nie zaspokaja najważniejszych potrzeb i nie rozwiązuje problemów Polek i Polaków, do których należy zapewnienie poczucia naszego bezpieczeństwa w kraju, czyli modernizacja Policji (*Dzwonek*) i zapewnienie pełnej obstawy Policji każdego dnia w celu naszej obrony. Jeżeli ustawa będzie ostatecznie w takim kształcie, to będzie dla nas nie do zaakceptowania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego pani poseł Genowefa Tokarska.

Bardzo proszę.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2019.

Prace w Komisji Finansów Publicznych nad tym projektem ustawy, czyli ustawy tzw. ośrodbudżetowej, tak naprawdę nie przyniosły żadnych zmian o charakterze merytorycznym. Zmiany, które zostały wprowadzone w toku prac, są zmianami o charakterze redakcyjnym, legislacyjnym, zostały zaproponowane przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Sejmu. Debata była prowadzona z udziałem strony społecznej, dość licznej grupy przedstawicieli związków zawodowych, i muszę powiedzieć, że ich stanowisko utwierdza nas w przekonaniu, że przedłożony projekt nie może być zaakceptowany. Wszyscy obecni na posiedzeniu komisji przedstawiciele związków zawodowych bardzo krytycznie oceniali proponowane rozwiązania, podkreślali niedopuszczalność dalszego mrożenia środków przewidzianych na zakładowe fundusze świadczeń socjalnych i inne służące wyliczeniu wysokości świadczeń, i to na rzecz pracowników, nauczycieli, emerytów i rencistów, w tym również służb mundurowych.

W dyskusji zestawiano jako pewną przeciwwagę bardzo dobrą obecnie koniunkturę w gospodarce światowej z oszczędnościami, jakich rząd proponuje właśnie dokonać na pracujących. Chodzi tutaj oczywiście o przyjęcie podstawy naliczeń świadczeń, bowiem przyjęto tutaj jako podstawę rozliczenia z 2013 r., czyli 6 lat wstecz. Rzeczywiście ten zapis jest nie do przyjęcia.

Muszę też powiedzieć, że pomimo sprzeciwu ze strony wielu posłów opozycji posłowie Prawa i Sprawiedliwości przegłosowali wszystkie propozycje rządu niekorzystne dla odbiorców tych świadczeń.

Istotną nieprawidłowością jest też fakt, że projekt proponuje wydatki z funduszy niezgodnie z celami tych funduszy. Tu jako przykład podam chociażby Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, skąd będą finansowane, potrzebne co prawda, i staże podyplomowe, i szkolenia specjalizacyjne, specjalizacje lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek i położnych, a także wynagrodzenia i składki na ubezpieczenia wypłacane młodocianym pracownikom przygotowującym się do zawodu. Nikt tego nie kwestionuje, ale jeśli chodzi o wypłaty tych świadczeń akurat z Funduszu Gwarantowanych Świad-

czeń Pracowniczych, to nie tak powinno być, ponieważ wiemy, że fundusz ten tworzony jest przez pracodawców i ma służyć ochronie roszczeń pracowniczych w razie jakiegś niewypłacalności pracodawcy, np. w przypadku upadłości firmy.

Podobne zastrzeżenia budzi również fundusz pomocy pokrzywdzonym, którego środki, zamiast realizować cel bezpośredni dla pokrzywdzonych, będą przekierowane na „Program modernizacji Służby Więziennej”, natomiast środki z finansowania Sił Zbrojnych – podkreślali to już moi poprzednicy – przekierowuje się na Policję, Straż Graniczną, Państwową Straż Pożarną czy Służbę Ochrony Państwa, a więc znowu niezgodnie z ich przeznaczeniem.

Podsumowując, ze względu na mrożenie tych świadczeń socjalnych dla bardzo licznej grupy pracowników, emerytów i rencistów, dużej grupy osób, i to mrożenie na poziomie sprzed 6 lat, a także ze względu na wykorzystywanie funduszy celowych niezgodnie z ich przeznaczeniem, jeśli nadal będzie taki kształt tego projektu, mój klub nie będzie za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy teraz do zadawania pytań.

Zgłosiło się troje państwa posłów.

*(Posel Błażej Parda:* Jeszcze jeden, panie marszałku.)

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Miałam okazję wypowiedzieć się co do złych rozwiązań, które zostały zaproponowane w ustawie ośrodbudżetowej. Chodzi o obchodzenie zasad i stosowanie tricków. A zatem zadam tylko jedno pytanie, o „Program modernizacji Służby Więziennej”, o przekierowanie środków z Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie ok. 95 mln zł.

Panie Ministrze! Różnie dzielicie ten fundusz. Ten fundusz jest nawiązką, jest oznaczony dla innych celów. Nie otrzymałam odpowiedzi, jak dzieliliście państwo ten fundusz, na zdecydowanie dziwnym posiedzeniu komisji, gdzie byli pani minister Kempa i inni doradcy. Przeznaczano środki na niektóre cele dla ochotniczych straży pożarnych, ale nie transparentnie jak dotychczas, kiedy to komendant główny Państwowej Straży Pożarnej przeznaczał środki na krajowy system ratowniczo-gaśniczy bądź we współpracy z jednostkami. *(Dzwonek)* Minister Kempa nie jest ministrem od straży pożarnej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

**Poseł Paweł Grabowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Odnosząc się do sytuacji w Policji, wspominałem o tym, że są potrzebne podwyżki. Konkretnie kiedy rząd ma zamiar zacząć prowadzić efektywny, a nie efektowny dialog z policjantami, z polską Policją? Kiedy państwo zamierzacie w końcu rozwiązać tę sytuację? Naprawdę nie powinno to tak wyglądać, żeby policjanci musieli brać urlopy po to, żeby iść gdzieś indziej pracować, po to, aby móc pełnić zaszczytną funkcję policjanta. Bardzo proszę o poważne podejście do sprawy.

Jeżeli są środki, a mówi się o tym, że jest nawet nadwyżka budżetowa, to w takiej sytuacji może warto zastanowić się nad tym, żeby część środków przeznaczyć w trybie pilnym na wynagrodzenia dla policjantów, na to, żeby nie były im obcinane żadne dodatki, bo i tak też niestety czasem bywa.

Tak że bardzo proszę i raz jeszcze apeluję o pilne zajęcie się tematem i problemem policjantów. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Pani poseł Gabriela Masłowska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Gabriela Masłowska:**

W związku z tą dyskusją, panie ministrze, chciałam zapytać, czy mówiąc najkrócej, stan finansów państwa zmusza obecny rząd do obejścia reguły wydatkowej, bo w moim przekonaniu jest to bałamutna argumentacja opozycji. Jeżeli deficyt budżetu mamy na poziomie 20 mld zł, na niespotykanym dotychczas niskim poziomie, a zostawili nam ponad 50 mld zł i w ciągu 3 lat udało nam się o te 30 mld zmniejszyć, jeżeli jeszcze odejmiemy od tego koszty obsługi długu, o czym pan minister wspominał, ok. 30 mld zł, a więc da nam to w rezultacie nadwyżkę, czyli deficyt budżetowy jest na poziomie 1–1,5%, w odróżnieniu od wielu innych bogatych krajów, to czy to oznacza, że rząd jest zmuszony, jest pod presją ukrywania, zamykania wydatków pod dywan i stosowania kreatywnej księgowości, w czym się specjalizowali *(Dzwonek)* nasi poprzednicy? *(Oklaski)* Proszę mi odpowiedzieć na to pytanie.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: Pani poseł, kreatywna księgowość pod dywanem...)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

**Poseł Jarosław Sachajko:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak jak powiedział wcześniej mój kolega, piszemy ustawy, w ustawach zapisujemy szczytne cele, a później cicho, po cichutku, wprowadza się króciutki, prosty artykuł, w tym wypadku art. 19: W roku 2019 nie stosuje się przepisu art. 37a ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych. I niby nic wielkiego się nie dzieje, czegoś się tam nie stosuje, ale jeżeli zajrzemy do tej ustawy z 2006 r. o biokomponentach i biopaliwach ciekłych, okazuje się, że zabieramy pieniądze na promocję, wspomaganie firm produkujących biokomponenty.

Chciałbym zapytać: Dlaczego nie chcemy przeznaczać pieniędzy na paliwa z roślin, paliwa ekologiczne, nie chcemy wspierać polskiego rolnictwa? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan Tomasz Robaczyński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Tomasz Robaczyński:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Odpowiadając na pytania państwa posłów, po pierwsze, chcę powiedzieć, że jeśli chodzi o fundusz postpenitencjarny, to ta sprawa dotyczy de facto wykonania za rok 2017. Trudno mi się tutaj wypowiadać co do transparentności podziału tego funduszu. Z tego, co wiem, środki zostały rozdzielone na poszczególne ochotnicze straże pożarne, i tyle mogę na ten temat powiedzieć.

*(Poseł Krystyna Skowrońska: A ja się nie mogę doprosić odpowiedzi.)*

Jeżeli chodzi o to, w jakim trybie tego dokonano, to tutaj szczegóły zapewne mógłby podać minister sprawiedliwości, ale tak jak mówię, dotyczy to tak naprawdę wykonania nie ustawy o budżecie na rok 2019, tylko wykonania budżetu w roku 2017.

Jeśli chodzi o Policję, to z tego, co wiem, informacje w tej sprawie ma państwu posłom przekazać w ramach informacji bieżącej minister spraw wewnętrznych i administracji. Ja mogę tylko powiedzieć, że w roku 2019 na program modernizacji zaplanowano ponad 3 mld zł. Jest to program, którego wartość

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Tomasz Robaczyński**

w latach 2017–2020 określono na ponad 9 mld zł, co ma być właśnie przeznaczane na wsparcie Policji w wielu zakresach, zarówno jeśli chodzi o wynagrodzenia, jak i o inwestycje budowlane, sprzęt transportowy, sprzęt, uzbrojenie oraz techniki specjalne.

Jeśli chodzi o kwestię Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych czy ogólnie funduszy w budżecie państwa i sytuacji finansowej budżetu państwa, to chciałbym podkreślić, że, po pierwsze, deficyt sektora finansów publicznych systematycznie spada. Za rok 2017 ten deficyt wyniósł 1,4% PKB i będzie dalej spadał. Zadłużenie, tzn. dług według definicji unijnej, to ok. 50%, dokładnie 50,7% i jest to dziesiąty wynik w całej Unii Europejskiej. Świadczy to o tym, że polityka ministra finansów czy Rady Ministrów jest odpowiedzialna i gwarantuje stabilność finansów publicznych w długim czasie. Natomiast jeżeli chodzi o fakt, że wykorzystywane są środki z poszczególnych funduszy, to jest to coś, co było robione tak naprawdę na przestrzeni całego okresu od 1989 r., tzn. to są środki publiczne, to wszystko są dochody publiczne. W sytuacji, w której istnieją duże nadwyżki środków w poszczególnych funduszach, lepiej jest przeznaczyć je na realizację poszczególnych zadań niż dodatkowo zadłużać budżet państwa. Wykorzystanie środków z tych funduszy nie powoduje zagrożenia realizacji ich funkcji ustawowych, jest zagwarantowana stabilność finansowania z tych funduszy tych wszystkich zadań, które zgodnie z poszczególnymi ustawami te fundusze mają realizować.

I jeszcze odpowiem na pytanie dotyczące biopaliw, promocji biopaliw. Tak naprawdę zawieszenie funkcjonowania przepisu dotyczącego promocji biopaliw wynika z faktu, iż wprowadzony został nowy instrument w postaci Funduszu Niskoemisyjnego Transportu. Zadania wynikające z tej ustawy są w planie na 2019 r., ich wartość to 340 mln zł. W związku z tym nie ma już tak naprawdę sensu, aby obowiązywał przepis, który prawdopodobnie będzie zmieniony, z tej ustawy pierwotnej, ponieważ został stworzony, tak jak mówię, nowy instrument właśnie specjalnie do realizacji tych celów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem nadzoru oraz ochrony inwestorów na rynku finansowym** (druki nr 2812 i 2863).

Poproszę teraz pana posła Andrzeja Kosztowniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca  
Andrzej Kosztowniak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem nadzoru oraz ochrony inwestorów na rynku finansowym, druk nr 2812.

Sejm na 68. posiedzeniu w dniu 12 września 2018 r., zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych celem rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 25 i 26 września 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Ryszard Terlecki:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Kazimierz Smoliński – w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Kazimierz Smoliński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem nadzoru oraz ochrony inwestorów na rynku finansowym, druki nr 2812 i 2863.

Pan poseł sprawozdawca przedstawił kształt projektu ustawy, po poprawkach przyjętych przez Komisję Finansów Publicznych, zawartego w przedkładanym Wysokiej Izbie sprawozdaniu, odniosę się zatem jedynie do kwestii najważniejszych.

Zgodnie z tytułem ustawy jej celem jest wzmocnienie nadzoru nad rynkiem finansowym i ochrony inwestorów na tym rynku. Bez wątpienia państwo winno skutecznie przeciwdziałać tym wszystkim nieuczciwym praktykom rynkowym, które narażają uczest-



## Posel Kazimierz Smoliński

ników rynku finansowego na straty, które podważają zaufanie do rynku i zaufanie do tych instytucji finansowych, które prowadzą swoją działalność rzetelnie i uczciwie, respektując prawo i dobre rynkowe standardy. Rządowy projekt ustawy jest ważnym krokiem, aby te niepokojące tendencje zatrzymać, i klub Prawo i Sprawiedliwość taki kierunek działania popiera.

Kluczowe funkcje państwa wobec rynku finansowego realizuje Komisja Nadzoru Finansowego. Słusznie zatem celem projektu ustawy jest wzmocnienie niezależności Komisji Nadzoru Finansowego oraz zapewnienie jej odpowiedniego do potrzeb i oczekiwań poziomu finansowania. Pokontrolne raporty Najwyższej Izby Kontroli w ostatnim okresie wskazują, że jednym z problemów w zakresie działania nadzoru jest niedofinansowanie, które zmniejsza częstotliwość kontroli i wymusza ograniczenie innych działań nadzorczych. Zarówno rosnące oczekiwania wobec nadzoru, jak i kolejne zadania, jakimi w wyniku zmian ustawowych obciążana jest Komisja Nadzoru Finansowego, wymagają stworzenia efektywnych mechanizmów finansowania, które zgodnie z projektem będzie odbywało się bezpośrednio ze środków pochodzących z opłat i wpłat podmiotów nadzorowanych, bez pośrednictwa budżetu państwa. Da to Urzędowi Komisji Nadzoru Finansowego możliwość uzyskania dodatkowych etatów, o które przewodniczący komisji zabiega już od dawna. Trzeba pamiętać, że sprawny i silny nadzór leży niewątpliwie w interesie tych wszystkich podmiotów rynku finansowego, które prowadzą swoje działania uczciwie i rzetelnie i których reputacja cierpi na skutek ujawnianych patologii.

Równie istotne dla wzmocnienia nadzoru i zapewnienia jego niezależności jest utrzymanie ciągłości działania Komisji Nadzoru Finansowego i Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego. Zgodnie z projektowaną ustawą mimo przekształcenia Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego w państwową osobę prawną ciągłość funkcji nadzorczych zostanie zachowana i nie powinno dojść do żadnego, nawet przejściowego, spowolnienia czy osłabienia funkcji nadzorczych.

Projektowana ustawa wzmacnia współpracę między poszczególnymi organami państwa i ma zapewnić lepszą koordynację w zakresie wymiany prawnie chronionych informacji pomiędzy instytucjami, których celem jest przeciwdziałanie nieprawidłowościom i łamaniu prawa. Temu służy rozszerzenie składu Komisji Nadzoru Finansowego nie tylko o przedstawiciela prezesa Rady Ministrów, ale także o przedstawiciela ministra finansów. Tutaj niewątpliwie poprawka będzie zmierzała do tego, żeby zmienić ten skład, za chwilę ją przekazać. Natomiast trzeba zaznaczyć, że minister koordynator ma tylko zdanie... może tylko brać udział, bez głosowania, w komisji.

Projekt ustawy zakłada utworzenie Funduszu Edukacji Finansowej przy rzeczniku finansowym.

Celem działania funduszu będzie zwiększenie świadomości finansowej Polaków, a jego głównym zadaniem będzie propagowanie wiedzy o rynkach finansowych. Za nadzór nad funduszem i wyznaczanie kierunków jego działania odpowiedzialna będzie działająca przy funduszu Rada Edukacji Finansowej składająca się z przedstawicieli instytucji państwowych.

Bardzo ważną zmianą wprowadzoną na etapie prac komisji finansów jest też zmiana w ustawie o nadzorze nad rynkiem kapitałowym, która pozwoli kontrolować banki prowadzące działalność maklerską tak jak domy maklerskie, z tymi wszystkimi uprawnieniami, które pozwalają na wychwycenie nieprawidłowości przy oferowaniu klientom papierów wartościowych. Komisja Nadzoru Finansowego uzyska dzięki temu lepsze instrumenty kontroli wobec banków w tym obszarze ich działania. Jest to niezbędne uzupełnienie wdrożonych w ostatnim czasie do polskiego prawa regulacji z unijnej dyrektywy MiFID II.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, klub Prawa i Sprawiedliwości popiera projektowaną ustawę i będzie głosował za jej przyjęciem. Jednocześnie składam poprawki klubu, które mają na celu doprecyzowanie wielu wprowadzanych rozwiązań oraz wprowadzenie nowych rozwiązań w zakresie przejmowania i restrukturyzacji banków, o czym już od dawna się mówi. Takie są oczekiwania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

*(Posel Krystyna Skowrońska: Ta dyrektywa to jest MiFID...)*

Teraz głos zabierze pan poseł Jarosław Urbaniak w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej.

## Posel Jarosław Urbaniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ten projekt ustawy jest zły. Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za jego odrzuceniem. Krytykowaliśmy ten projekt ustawy już w trakcie debaty w pierwszym czytaniu, krytykowaliśmy intencje, okoliczności, pośpiech we wprowadzaniu oraz zawartość merytoryczną tego projektu, proponowane zmiany i rozwiązania. Prace w komisji tylko utwierdziły nas w tym przekonaniu. Liczba poprawek zgłoszonych przez stronę rządową, przejętych przez posłów PiS-u, i liczba uwag Biura Legislacyjnego przerażały. Długość oczekiwania na tekst jednolity po pierwszym czytaniu też była przerażająca.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)*

**Posel Jarosław Urbaniak**

Panie marszałku, składam w imieniu klubu parlamentarnego... Pani marszałek, bardzo proszę, składam poprawki Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Po pierwsze, jesteśmy przeciwni powstaniu Funduszu Edukacji Finansowej. Jesteśmy za edukacją finansową, podatkową, ekonomiczną, ale proponowane rozwiązanie to kolejny fundusz, który w typowy dla PiS-u sposób będzie dysponował pieniędzmi publicznymi w niejasny sposób, bez jawności i transparentności. Fundusz wspierający program PiS na swoim. Zarówno debata w pierwszym czytaniu, jak i na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych nie rozwiała naszych wątpliwości. Co więcej, raczej je potwierdziła, tak jak 3 lata rządów Prawa i Sprawiedliwości i historie podobnych funduszy przez te ostatnie 3 lata potwierdzają nasze wątpliwości co do tego. Jesteśmy za normalną, rzetelną i systematyczną edukacją, ale w szkołach, edukacją ekonomiczną, taką należy przeprowadzić, a nie edukacją będącą wynikiem okazjonalnych akcji beneficjentów jakiegoś nowego funduszu, który jest tworzony z pieniędzy publicznych.

Sprzeciwiamy się kategorycznie wydłużaniu czasu kontroli z 6 miesięcy do roku oraz możliwości blokowania wszelkich rachunków przez aż 4 dni. Te zmiany, użycie tego słowa kolejny raz, są skandaliczne. Z tego powodu, że KNF miał problemy i nie umiał zapobiec kilku aferom finansowym, nie może odregulowywać na podmiotach kontrolowanych poprzez zwiększenie mechanizmów...

*(Posel Tadeusz Cymański: Kontroli.)*

...szkodzenia im i uprzykrzanie im życia. Kontrola, która trwa rok, to żadna kontrola. To jest dowód na to, że KNF nie umie kontrolować, jeżeli przez 6 miesięcy nie daje sobie rady z kontrolą.

Jesteśmy też przeciwni rozszerzeniu składu Komisji Nadzoru Finansowego z tego powodu, że w PiS-ie, w rządzie trwają spory, wręcz trwa wojna wewnętrzna. Nie można psuć państwa, nie można psuć jego instytucji, a przede wszystkim nie można generować nowych kosztów, niepotrzebnych kosztów.

Na koniec sprawa najważniejsza, mówiliśmy o tym w trakcie pierwszego czytania i w trakcie prac w komisji. Ta ustawa, jak mówią wojskowi lotnicy, to flara, czyli coś, co ma odciągnąć uwagę od głównego problemu, jaki ma w tej chwili PiS, a mianowicie afery GetBack. Ta ustawa ma stworzyć wrażenie, że afery GetBack jest wynikiem niedoskonałości prawa, a to nieprawda. Prawo obecnie obowiązujące, przed proponowanymi zmianami, jest wystarczające, żeby afer typu GetBack uniknąć. To błędy KNF-u są główną przyczyną wybuchu tej afery. Ślamazarność służb państwa PiS w tym zakresie jest bardzo zastanawiająca. W tym aspekcie bardzo zastanawiająca jest propozycja zawarta w art. 9, dotycząca nadania premierowi nadzwyczajnych uprawnień do uzyskiwania wszelkich informacji, nawet tych chronionych przez

inne ustawy, zaskakująca, ponieważ rola premiera Mateusza Morawieckiego, wcześniej prezesa Banku Zachodniego WBK, w tej sprawie jest dość niejasna. Po słynnym liście byłego prezesa GetBacku pana Konrada Kąkolewskiego do pana premiera Mateusza Morawieckiego powstaje ważne pytanie, na które do dzisiaj nie mamy odpowiedzi, za co pan Kąkolewski z GetBacku domaga się wdzięczności od premiera Morawieckiego. To pytanie jest aktualne także dlatego, że do dzisiaj nie mamy odpowiedzi na pytanie, czy GetBack wykupił wierzytelności Banku Zachodniego WBK, którego prezesem był premier Morawiecki. Nadal aktualne jest pytanie (*Dzwonek*), czy GetBack wykupił wierzytelności banków, nad którymi kontrolę sprawuje Skarb Państwa, którego głównym dowodzącym jest premier Mateusz Morawiecki. Ta ustawa to flara, która ma przykryć problemy PiS-u i Mateusza Morawieckiego z aferą GetBack. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

*(Posel Tadeusz Cymański: Mocne.)*

*(Posel Jarosław Urbaniak: Pytania. Odpowiedzie na te pytania i wszystko będzie jasne.)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Na mównicę zapraszam posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15, celem przedstawienia stanowiska tego klubu.

Bardzo proszę.

**Posel Paweł Grabowski:**

Pani Marszałek! Pani Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 dotyczące druku nr 2812, czyli projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem nadzoru oraz ochrony inwestorów na rynku finansowym.

Abstrahując od wątków personalnych, które zostały przed chwilą poruszone przez posła Urbaniaka, nie mogę się nadziwić, że krytyka spada za propozycję wprowadzenia tych rozwiązań. Gdyby one funkcjonowały, nie byłoby możliwości, żeby wystąpiła afery Amber Gold albo przynajmniej nie byłoby takiej sytuacji, jak przedwcześnie, że oto przyjeżdża premier Tusk, był premier, i mówi: nie wiedziałem, bo mógł się zasłaniać niewiedzą. W tej sytuacji, według nowych przepisów prawnych, żaden premier nie będzie mógł się zasłaniać niewiedzą, tym, że nie wiedział, bo będzie członkiem KNF-u. Drodzy państwo, finans w rozumieniu: pieniądze obywateli, którzy też są inwestorami albo którzy pośrednio inwestują poprzez różne fundusze inwestycyjne, banki itd., to jest bardzo ważna sfera, bardzo newralgiczna, delikatna, która decyduje tak naprawdę o być albo nie być poszczególnych państw.

*(Posel Tadeusz Cymański: Krwiobieg.)*

## Posel Paweł Grabowski

Uważam, że jest zasadne, żeby premier był członkiem KNF-u. Jeżeli chodzi o ministra koordynatora do spraw służb specjalnych, drodzy państwo, kilkanaście miesięcy prac komisji Amber Gold wskazuje na to, że jest to zasadne rozwiązanie. Do tej pory sytuacja w państwie polskim wyglądała w taki sposób, że prokuratura szła jednym torem, służby specjalne szły drugim torem, nadzór finansowy szedł trzecim torem. I wszyscy, jak się gdzieś mijali, to się wymijali i omijali. Czas najwyższy, żeby w sprawach bezpieczeństwa finansowego Polaków państwo polskie, przedstawiciele państwa polskiego, władz państwa polskiego działali w sposób jednolity. W tym wypadku te rozwiązania wydają się sensowne.

Kolejne rozwiązania, o których nie wspomniano, dotyczą dematerializacji papierów wartościowych. To ciekawe rozwiązanie, które z całą pewnością wpłynie na poprawę transparentności obrotu papierami wartościowymi i wszystkimi tymi dobrami, które są z nimi związane. Drodzy państwo, jawność i transparentność to jest jeden ze sztandarów, jeden z filarów Kukiz'15, więc trudno, żebyśmy nie popierali takich rozwiązań, które mają w istocie prowadzić do zwiększenia tej transparentności, odmulenia wody, mówiąc kolokwialnie.

Trzecia kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, to jest Fundusz Edukacji Finansowej. Tak jak nie mogłem się zgodzić z panem posłem Urbaniakiem co do tych osobistych animozji, tak tutaj się zgadzam, że jest to tworzenie dodatkowego funduszu, który ma być takim lakmusowym listkiem, który ma zasłonić nieudolność państwa polskiego w zakresie edukacji finansowej, prawnej i ekonomicznej.

Drodzy państwo! Na sali niewielu jest posłów, którzy kończyli szkołę tak niedawno jak ja. Mówię, że niewielu, ale są tacy. Drodzy państwo, bzdury, jakich uczy się młodzież, informacje niepotrzebne im zupełnie do niczego w praktyce, w życiu niestety przeważają i zastępują konkretną wiedzę, potrzebną wiedzę z zakresu edukacji finansowej, z zakresu edukacji prawnej i z zakresu edukacji ekonomicznej. Kukiz'15 stoi na stanowisku, że Polacy powinni być narodem świadomym, ponieważ jeżeli Polacy będą narodem świadomym, to nie dadzą się oszukać żadnym oszustom, oszuściłkom. Nie dadzą się również oszukać rządzącym, panie pośle.

*(Poseł Tadeusz Cymański: To już jest groźne.)*

Tak, to już jest groźne. Jeżeli Polacy mieliby świadomość, że niemal połowa tego, co zarabiają, jest im zabierana przez rządzących, nieważne jakiej proveniencji, czy z prawa, czy z lewa, czy z centrum, gdyby mieli świadomość, jak wysokie płacą podatki, gdyby mieli świadomość, jakie mają w ogóle prawa i obowiązki, które są zapisane w ustawach, gdyby w końcu Polacy, młodzi Polacy byli uczeni w szkole, jak wygląda obrót pieniędzmi, jak się pieniądze zarabia, jak wygląda płacenie podatków w praktyce, to z całą

pewnością skład tej sali parlamentu byłby zupełnie odmienny. Rozumiem, że państwu jest na rękę, żeby Polacy dalej trwali w nieświadomości. Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Jarosa, który przedstawi stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna. Bardzo proszę.

## Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Działanie nadzoru finansowego pozostawia wiele do życzenia. Doskonałym, a zarazem przykrym przykładem są afery SKOK, GetBack. Afera SKOK to ok. 5 mld zł strat i kosztów poniesionych przez każdego Polaka. GetBack z kolei to 2,6 mld zł strat i kilkanaście tysięcy poszkodowanych osób. To są, proszę państwa, olbrzymie kwoty, ludzkie dramaty i dowód na nieudolność systemu nadzoru finansowego.

Właściwe unormowanie tej kwestii jest konieczne, jednak kierunek zmian uwzględnionych w rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem nadzoru oraz ochrony inwestorów na rynku finansowym, druki nr 2812 i 2863, nie gwarantuje, że problemy, z którymi musimy się mierzyć, zostaną rozwiązane. Postuluje się przekształcenie Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego w państwową osobę prawną. Wnoszone składki i opłaty będą wówczas kierowane bezpośrednio do UKNF, a Komisja Nadzoru Finansowego będzie organem zarządzającym. Zmiana ta nie wpłynie na zapewnienie bezpieczeństwa inwestorom, ponieważ ma jedynie charakter organizacyjny. Planuje się też rozszerzenie składu KNF, co w rzeczywistości zmierza jedynie do roszad i gier personalnych.

Projekt ustawy zakłada także utworzenie Funduszu Edukacji Finansowej. Głównym jego zadaniem ma być propagowanie wiedzy o rynkach finansowych i oferowanych na nich instrumentach. Należy się jednak zastanowić, czy wpłynie to na zwiększenie świadomości finansowej Polek i Polaków. Nagminne są sytuacje, kiedy inwestor jest wprowadzany w błąd czy też oferuje mu się produkt, który nie jest dostosowany do jego potrzeb i wiedzy. Praktyka pokazuje, że arkusze informacyjne dla deponentów niejednokrotnie nie wpływają na podniesienie ich świadomości. Czy Fundusz Edukacji Finansowej jest w stanie to zmienić? Czy osoby, które straciły oszczędności swojego życia, odzyskają je dzięki jego istnieniu i postulowanym zmianom? Czy inwestorzy zostaną w ten sposób zabezpieczeni przed poniesieniem strat w kolejnej aferze?



**Posel Michał Jaros**

Zastanówmy się, jak możemy pomóc tym, których jedynym marzeniem jest odzyskanie majątku utraconego w aferze finansowej. Zastanówmy się także, jak unikać dramatów inwestorów w przyszłości. Niestety ten projekt nie pokazuje właściwych rozwiązań. Jeżeli chcemy edukować, rozpoczniemy od pierwszej klasy szkoły podstawowej, wprowadzimy lekcje ekonomii, które będą finansowane z budżetu państwa, aby kolejne pokolenia działały rozważnie. Niewątpliwie należy zmienić jakość nadzoru. Konieczne jest sprawne działanie służb, aby poszkodowani w aferach finansowych mogli otrzymać stracone pieniądze. Obowiązki, które pełnią organy nadzoru finansowego, muszą być wykonywane z należytą starannością i troską o dobro inwestorów. Podstawą jest weryfikowanie potencjalnych zagrożeń.

Niestety mimo burzliwych dyskusji w czasie posiedzenia Komisji Finansów Publicznych nie zostało wypracowane stanowisko, które zapewniłoby ochronę obywateli przed kolejnymi aferami finansowymi.

W imieniu klubu Nowoczesna zachęcam do dalszych prac nad zmianami, tak aby uchronić każdego inwestora i każdą inwestorkę, każdą Polkę i każdego Polaka przed takimi aferami jak dotyczące GetBack i SKOK-ów, natomiast tego projektu ustawy nie możemy poprzeć. Tak że dziękuję serdecznie, pani marszałek. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Genowefę Tokarską, która przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze wzmocnieniem nadzoru oraz ochrony inwestorów na rynku finansowym.

Należy podkreślić, że projekt był przedmiotem bardzo wnikliwej i takiej ożywionej dyskusji, analizy aż na dwóch posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych. Wiele zagadnień zostało przedyskutowanych, może nie do końca jeszcze przyjętych, uznanych za rozwiązania do realizacji, ponieważ rzeczywiście jest to projekt dość obszerny, wprowadza zmiany aż w 19 ustawach. Najistotniejsze rozwiązania, które wprowadza, dotyczą m.in. zmiany sposobu finansowania Komisji Nadzoru Finansowego i Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego – będzie się ono

odbywało bezpośrednio z opłat wnoszonych przez nadzorowane podmioty rynku finansowego – czy rozszerzenia składu Komisji Nadzoru Finansowego. Nie budzi naszych wątpliwości to, że do tego składu wejdą również, po jednym przedstawicielu, przedstawiciele prezesa Rady Ministrów, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, prezesa Bankowego Funduszu Gwarancyjnego oraz ministra członka Rady Ministrów zajmującego się sprawami koordynowania działalności służb specjalnych, z tym że trzej ostatni przedstawiciele nie będą mieli prawa głosu.

Projekt również ustanawia pewne ramy prawne w zakresie przekazywania informacji, komunikowania się Komisji Nadzoru Finansowego i jej członków z innymi organami, takimi jak ABW, CBA, Krajowa Administracja Skarbowa, Policja czy Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. To uznajemy za prawidłowe i zasadne. Pewną wątpliwość budzi jednak Fundusz Edukacji Finansowej, również jest to twór trochę sztuczny, nie wiadomo, jak będzie realizowana ta edukacja finansowa, która jest Polakom niezbędna. Stoimy również na stanowisku, że środki te powinny być przekazywane z innych źródeł lub powinno być to realizowane, ale w ramach edukacji powszechnej w naszych szkołach. Wiemy dzięki kontaktom z innymi państwami, że tam rzeczywiście praktyczne podejście do finansów, do ubezpieczeń jest przedmiotem podstawowym już nawet w młodszych klasach szkoły podstawowej. Tak jest w szkołach angielskiej, francuskiej czy niemieckiej i nie rozumiem, dlaczego u nas tak długo trwa przygotowanie tego zagadnienia.

Podkreślam również to, że wprowadzona zostanie obligatoryjna dematerializacja obligacji korporacyjnych, certyfikatów inwestycyjnych emitowanych przez fundusze inwestycyjne zamknięte lub listów zastawnych, i to rozwiązanie rzeczywiście powinno dać inwestorom większe bezpieczeństwo i większą elastyczność.

Mamy wątpliwości, czy tak przygotowany projekt spełni wszystkie cele, do których został przygotowany, czy rzeczywiście zabezpieczy Polaków przed tego typu aferami czy wręcz oszukańczym działaniem instytucji, które nie powinny dopuścić do takich sytuacji, jak chociażby w przypadku SKOK-ów czy GetBacku. Dyskusja nad tym projektem jeszcze wciąż trwa, nie jest zakończona. Mój klub wyrazi swoje stanowisko w głosowaniu po ostatecznym przedłożeniu projektu do realizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję, pani posel.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę osób, które chcą zadać pytanie w tym punkcie?

Nie widzę.

Zamykam więc listę osób zapisanych do zadania pytania w tym punkcie.

## Wicemarszałek Barbara Dolniak

Proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

### Posel Piotr Pyzik:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym poprosić pana ministra, aby zechciał wyjaśnić posłom opozycji totalnej, jak wprowadza się dobre zmiany w zakresie nadzoru finansowego.

Proszę państwa, odnoszę wrażenie, że Platforma Obywatelska miała, poczynawszy od 2012 r., wystarczająco dużo czasu, by wyciągnąć wnioski z afery Amber Gold i poprawić prawo w zakresie współpracy służb państwowych biorących udział w zapewnianiu bezpieczeństwa sektora finansów, ale nie. Państwo jak zwykle twierdzą, że wszystko było w porządku, tak jak Donald Tusk w czasie ostatniego przesłuchania przez komisję śledczą. Waszym zdaniem państwo zdało egzamin. Na szczęście Polacy nam powierzyli władzę ustawodawczą i właśnie mamy okazję zrobić to, co Platforma Obywatelska powinna była zrobić dawno temu, by choć częściowo zadośćuczynić za postępowanie w sprawie Amber Gold. Dziękuję uprzedmie. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.  
Bardzo proszę, kolejne pytanie.

### Posel Paweł Grabowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja mam pytanie. Ten Fundusz Edukacji Finansowej nie daje mi spokoju. Gdyby pan minister był łaskaw powiedzieć na ten temat coś więcej, jak ta edukacja ma wyglądać, czy to będzie taki fundusz, że przesunie się część środków na stworzenie jakiejś instytucji, która będzie się zajmowała nie wiadomo czym, a na koniec roku robi sprawozdanie, że wydrukowała ileś dziesiąt albo set tysięcy ulotek albo że jakieś broszurki młodzież dostała, żeby pewnie w państwa odczuciu je przeczytała, ale tak naprawdę żeby je wyrzuciła do śmieci. Więc, drodzy państwo, czy to będzie edukacja teoretyczna albo w ogóle teoretycznie edukacja, czy to będzie praktyka? Czy przewidujecie państwo wejście w dialog z Ministerstwem Edukacji Narodowej? Czy Ministerstwo Edukacji Narodowej w ogóle wie, że państwo chcecie w końcu – i chwała wam za to – rozpocząć edukację finansową Polaków, taką z prawdziwego zdarzenia? Zrobmy krok dalej, pójdźmy w stronę edukacji prawnej. Drodzy państwo, ja

jako radca prawny spotykam się niemal na co dzień z wielkim problemem, jakim jest niska, niestety niska świadomość prawna Polaków. Wiele dramatów, wiele dramatów polskich rodzin, starszych osób, młodszych. Wiele tych dramatów można byłoby uniknąć, gdyby w polskiej szkole uczono rzeczy faktycznie przydatnych, a nie... Nie będę kończył. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

### Posel Krystyna Skowrońska:

Dziwię się niektórym posłom z PiS-u, że nie wiedzą, że taką ustawę o nadzorze finansowym wprowadził PiS i premier Tusk literalnie wypełniał zasady obowiązującej ustawy uchwalonej przez PiS. Ustawa PiS. Czy prawdą jest, panie ministrze, że wysokość opłat ustala Komisja Nadzoru Finansowego, płacą rynki, państwo tylko zmieniać formę przepływu pieniędzy i nie ma żadnej uwagi dotyczącej tego, że pieniądze Komisja Nadzoru Finansowego ma mało? Czy prawdą jest, że próbujecie państwo – albo czy potraficie to zrobić – tą ustawą przykryć aferę Get-Backu, i czy te 2,5 mld zł szkód osób czy podmiotów, które kupiły akcje, zostanie im zwrócone? Czy prawdą jest, że zmiany za Platformy Obywatelskiej uratowały 4,2 mld zł oszczędności osób, które to zdeponowały w SKOK-ach? Czy państwo chcecie, i dlaczego, wydłużyć kontrole? Czy dyrektywa MiFID dzisiaj obowiązująca – pan poseł Smoliński, przykro mi, nie bardzo to jakoś odczytał – gwarantuje, już gwarantuje przejrzystość, transparentność instrumentów finansowych, ograniczenie spekulacji, wzmocnienie ochrony inwestorów? Te wszystkie zmiany są. Pytam zatem: Dlaczego państwo *(Dzwonek)* wtedy byli za Komisją Nadzoru Finansowego w tym kształcie? Dlaczego państwo krytykujecie, jak ktoś literalnie przestrzegał jej przepisów? I raz jeszcze: Czy ci, którzy są poszkodowanymi w sprawie GetBacku, zyskają... Nie nowi, nie nowi. Czy potraficie państwo ochronić tych, którzy stracili 2,5 mld zł, a nie chcecie państwo tego robić? A pan poseł Cymański niech się nie dziwi, bo pan nie chce o frankowiczach rozmawiać, przynajmniej 4 miesiące. Dziękuję bardzo.

*(Posel Tadeusz Cymański: To nieprawda.)*

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15, zada kolejne pytanie w tym punkcie posiedzenia.

Bardzo proszę.

**Posel Błażej Parda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja krótko. Projekt powiększa skład KNF-u o premiera i może nie jest to złe rozwiązanie, ale jest duży problem, bo przecież pan premier przez najbliższe pół roku będzie zajęty prowadzeniem kampanii dotyczącej eurowyborów, a kolejne pół roku – kampanii dotyczącej wyborów Sejmu. Czy pan premier znajdzie czas, aby być w tym KNF-ie? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Na to pytanie i poprzednie pytania proszę o odpowiedź podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Nowaka.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Piotr Nowak:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o pytania, od razu tak szybko: To nie pan premier będzie osobiście uczestniczył w pracach Komisji Nadzoru Finansowego, tylko przedstawiciel prezesa Rady Ministrów. Tak samo jak jest z innymi poszczególnymi ministrami – przedstawiciel ministra finansów, ministra... Tak że to nie jest minister sam w sobie, tylko jego przedstawiciel, więc pan premier nie musi osobiście w tym uczestniczyć.

Jeśli chodzi o poszczególne pytania, ustawa ma na celu wzmocnienie nadzoru. Jak działa nadzór, tutaj wykład nie jest potrzebny, natomiast te rozwiązania, które będą zaproponowane, na bazie naszego doświadczenia, doświadczenia nadzoru, wydaje się, i to jest osiągnięty konsensus, nikt nie ma co do tego żadnej wątpliwości, będą polegały na usprawnieniu, wzmocnieniu nadzoru nad instytucjami finansowymi.

Jeśli chodzi o Fundusz Edukacji Finansowej, padały różne zarzuty co do tego rozwiązania. Pragnę przypomnieć, że na nasz wniosek, o czym już mówiliśmy kilka razy, Rada Rozwoju Rynku Finansowego opracowała zmiany do podstawy programowej, po to żeby właśnie ci najmłodsi, ucząc się w szkole ponadpodstawowej, mieli możliwość poznania instrumentów, mechanizmów działania rynku finansowego, i już od 1 września br. ta nowa podstawa programowa została zmieniona. Natomiast proszę nie zapominać, że tak jak mówiłem również przy pierwszym czytaniu, w dużej mierze na aferach typu Amber Gold nie tracili młodzi ludzie, tylko najczęściej ich rodzice czy dziadkowie. Oni już szkoły skończyli. A więc Fundusz Edukacji Finansowej jest m.in. po to, żeby to adresować do tych osób, które już skończyły edukację, do moich rodziców, do dziadków, do tych osób kierować tę edukację.

*(Poseł Tadeusz Cymański: Trzeciego wieku.)*

Proszę zauważyć, że tam będą przedstawiciele czy to ministra finansów, czy ministra oświaty, rzecznici-

ka finansowego, UOKiK-u, KNF-u, Narodowego Banku Polskiego, czyli tych instytucji, które na różnym styku mają doświadczenia, gdzie są potencjalne słabości, jeśli chodzi o uświadamianie, jak działa, jak funkcjonuje rynek finansowy. W jaki sposób ten fundusz będzie działał? Będzie on miał swoją radę, nie będzie tworzył dodatkowych instytucji, będzie określał, jakie elementy powinny być adresowane. Natomiast to, w jakiej formie to będzie robione, już będzie podlegało tej radzie, oni będą o tym decydować. Bazując na ich doświadczeniach, sądzę, że zostaną opracowane jak najlepsze środki przekazu w tej materii.

Jeśli chodzi o wysokość składek i wpłaty, to do teraz, do tej pory wpłaty są dokonywane przez instytucję finansową, i w tej kwestii nic się nie zmienia. Natomiast to przechodzi przez budżet i jak pokazują doświadczenia wszystkich poprzednich ministrów finansów, również obecnego przewodniczącego czy poprzednich przewodniczących, tego typu rozwiązanie jest nie bardzo efektywne, ponieważ ze względu na to, że musi to przechodzić przez budżet – te środki – cały proces budżetowy i jego ograniczenia i pewne w zasadzie ułomności uniemożliwiają urzędowi i komisji pełne i efektywne funkcjonowanie. A ta zmiana spowoduje, że składki będą bezpośrednio odprowadzane do urzędu, może być również w ciągu roku za zgodą komisji i parlamentu zmieniany plan finansowy, więc będzie to bardziej elastyczne. Ta zmiana jest też pozytywnie odbierana przez wszystkich, łącznie z sektorem finansowym, który ma świadomość, że być może składki wzrosną – bo trzeba rozbudować Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, zwiększyć jego elastyczność i zasoby, ponieważ przewodniczący obecny i, przypominam, poprzedni przewodniczący mówili, że potrzebne jest zwiększenie zasobów urzędu – a mimo to odbiera to bardzo pozytywnie, ponieważ skróci to proces czy licencjonowania czy być może i kontroli. To są chyba wszystkie pytania, które padły. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druki nr 2901 i 2948).**



**Wicemarszałek Barbara Dolniak**

Pan poseł Andrzej Szlachta przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca  
Andrzej Szlachta:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na 70. posiedzeniu Sejmu odbyło się pierwsze czytanie przedmiotowego rządowego projektu ustawy, następnie Sejm skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych, a posiedzenie Komisji Finansów Publicznych odbyło się 25 października. Na posiedzeniu komisji został szczegółowo omówiony ten projekt i wprowadzono do niego niewielkie poprawki o charakterze legislacyjno-porządkującym. I w imieniu Komisji Finansów Publicznych rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie tego ważnego, korzystnego dla podatników projektu ustawy, która została skierowana do Sejmu właściwie bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Tadeusza Cymańskiego.

Bardzo proszę.

**Poseł Tadeusz Cymański:**

Serdecznie dziękuję pani marszałek za możliwość zabrania głosu w tej dyskusji, w tej debacie.

Ta ustawa, która była już raz omawiana w Wysokiej Izbie, swoją ścieżkę legislacyjną cały czas kreśli. Mogę w dniu dzisiejszym powiedzieć, że w tym czasie, który minął od dyskusji nad tym projektem, zasadniczych zmian tutaj nie odnotowano, ale jeden ważny aspekt chciałbym podkreślić. Otóż szczegółowa analiza rozwiązań proponowanych pierwotnie doprowadziła do takich oto przemyśleń i wniosków, że należy jeszcze przyspieszyć prace, zintensyfikować. Pomimo ogromnych wymagań budżetowych za przyczyną i z inspiracji płynącej od ministra ochrony środowiska obecnego – witam pana serdecznie – pana Henryka Kowalczyka propozycje te, przedyskutowane, dały taki oto owoc, co chcę przedstawić w postaci poprawki, poprawki, która by dawała szansę szybszego skorzystania z możliwości finansowych, jakie ta ustawa przed podatnikiem stawia. Brzmienie tej poprawki powoduje – według pierwotnego brzmienia

przepisu podatek mógł od podstawy opodatkowania odliczyć 23% poniesionych wydatków, zgodnie zresztą z rozporządzeniem, które precyzyjnie określa, na co, na jakie cele mogą te wydatki być ponoszone – że teraz w proponowanej wersji, jeżeli Wysoka Izba w swojej łaskawości, roztropności i mądrości raczy przyjąć tę poprawkę, o co zabiegam u Wysokiej Izby, o co proszę i apeluję, podatnicy będą mogli odpisać od podstawy opodatkowania całą kwotę poniesionych wydatków. Konkretny przykład: jeżeli ktoś z własnych środków wyda 100 tys. zł na wskazane cele, dotychczas zgodnie z tym brzmieniem, które jest w tej chwili na tacy, może odliczyć 23 tys., a będzie mógł odliczyć całą kwotę od podstawy opodatkowania. Oczywiście zostaje zachowany generalnie limit korzyści finansowych na poziomie 53 tys. zł, tak? To potakiwania mnie pocieszają, dodają mi siły i wzmacniają moje przekonanie. Tak żeby w tym radosnym swoim uniesieniu nie zapomnieć o tym w ogóle, to w tym momencie od razu przekazę to pani marszałek, która cudownie się uśmiecha. I tego brakuje w tym Sejmie, tych uśmiechów brakuje. Naprawdę, ten ponury nastrój i to wszystko... I teraz, w ramach oprzyrządowania czy obudowania tych dobrych wiadomości, tego pomysłu i propozycji, która, mam nadzieję, przejdzie – też uśmiechy kolegów z Kukiz'15 dobrze wróżą tej poprawce – chciałbym powiedzieć, że ten front się nie kończy.

Proszę Państwa! Wysoka Izbo! W kampanii, której już kurz bitewny opadł, ten temat stał się przewodni, w niektórych miastach przynajmniej, w niektórych samorządach...

(Poseł Andrzej Szlachta: Smogu.)

...co się robi. Nie tylko chodzi o smog, chodzi w ogóle o walkę o lepsze i czystsze środowisko. Przy okazji wiele się nauczyliśmy, dowiedzieliśmy się, jakiego typu są te zagrożenia. Ostatnie informacje, raporty Światowej Organizacji Zdrowia oraz Unii Europejskiej...

(Poseł Krystyna Skowrońska: A kto panu napisał taki projekt, taką poprawkę?)

Należne zasługi oddajemy. Co cesarskie – cesarzowi, co Platformy – Platformie. To nie jest tak, że tylko my to widzimy. Nie. Samochwała w kącie stała. Podzielmy się dobrymi działaniami. Ogłosmy tutaj zawieszenie broni, w tych sprawach będziemy współpracować.

Pani Przewodnicząca! Zwracam się w tym momencie do pani Krystyny Skowrońskiej. Proszę mi nie odbierać nadziei na współpracę. Będziemy walczyć politycznie, ale współpracować dla dobra państwa i obywateli, okej?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Frankowiczów też?)

Też.

To odpowiedzialne słowo, w takiej czy w innej wersji, ale przyjmijmy rozwiązania, bo nie możemy w nieskończoność pewnych rzeczy odwlekać. Naprawdę, jesteśmy straszni, ale nie aż tak. (Oklaski) Po prostu dziękuję za te miłe słowa.

**Posel Tadeusz Cymański**

Konkludując, powiem tak: Kampania, światowe raporty, wszystko utwierdza nas i ponagla. To smutna informacja: Według tego raportu – oczywiście weźmy poprawkę na to, że to są szacunki – w stosunku do 2016 r. w styczniu 2017 r. umarło o ponad 20% więcej Polaków. Zagrożenie, z którym walczymy wszyscy razem, rząd w szczególności, jest bardzo poważne. Mam nadzieję, że ten temat, tak jak wiele nas dzieli, nas połączy. Możemy się spierać, jak to robić, w jakiej kolejności, ale nie o to, co robić. I ta nadzieja jest dobrym zakończeniem (*Dzwonek*), o, w tym momencie, mojego wystąpienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ile to kosztuje?*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam panią posel Agnieszkę Kołacz-Leszczynską do przedstawienia stanowiska klubu Platforma Obywatelska.

**Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:**

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Wysoka Izbo! Ja mam ogromną przyjemność właśnie w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić Wysokiej Izbie nasze stanowisko wobec tego projektu, jednakże wspomnę, że prace nad tym projektem w naszym klubie prowadzi pani posel Zofia Czernow i ona jest w tym zakresie główną dowodzącą.

Szanowni Państwo! Przypomnę tylko, że projekt nowelizacji wprowadza ulgi podatkowe z tytułu zrealizowanych zadań w zakresie termomodernizacji w jednorodzinnych budynkach mieszkalnych. Z tej ulgi mogą skorzystać podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych płacący podatek według skali podatkowej 19-procentowy, a także opłacający ryczałt od przychodów ewidencjonowanych. Ulga ta polega na odliczeniu od dochodów wydatków poniesionych właśnie na termomodernizację. Warunkami, które uprawniają do skorzystania z tej ulgi... Przede wszystkim ubiegać się o nią mogą właściciele budynków mieszkalnych jednorodzinnych. Drugi warunek. Od dochodu można odliczyć 23% poniesionych wydatków, z tym że maksymalna kwota to jest 53 tys. zł, o czym wspominał pan posel sprawozdawca. Granica czasowa to 3 lata dla jednego przedsięwzięcia. Kolejny warunek to oczywiście udokumentowanie wydatków fakturami VAT. Ulga nie będzie przysługiwała tym podatnikom, których wydatki już zostały sfinansowane przez narodowy fundusz albo wojewódzkie fundusze ochrony środo-

wiska lub którym wydatki zostały zwrócone w jakiegokolwiek innej formie.

Na plus należy ocenić, że projekt ten wprowadza dodatkowe zachęty dla właścicieli budynków jednorodzinnych do ograniczania niskiej emisji, a więc do poprawiania jakości powietrza, którym wszyscy oddychamy. I absolutnie każde propozycje działań, które ograniczają tę niską emisję, zasługują na rozpatrzenie, tym bardziej w budownictwie mieszkaniowym, które jest znaczącym źródłem właśnie tej niskiej emisji.

Mamy jednak kilka poważnych wątpliwości i zastrzeżeń, o których w tej chwili pozwolę sobie powiedzieć. Po pierwsze, pojawiają się pytania, wątpliwości, dlaczego ten projekt ogranicza się tylko do budownictwa jednorodzinnego. Pytamy, co z budownictwem wielorodzinnym, w tym m.in. ze wspólnotami mieszkaniowymi, gdzie zamieszkują często obywatele o niskich dochodach, a mieszkania nierzadko ogrzewane są piecami, w których niestety pali się jeszcze węglem bardzo złej jakości.

Drugie zastrzeżenie – myślę, że dużo ważniejsze – dotyczy finansowania tego projektu. Otóż w uzasadnieniu są wielkie deklaracje, jak to rząd pomoże właścicielom budynków w walce ze smogiem. Niestety bardzo mija się to z prawdą, a te wielkie słowa absolutnie od razu niweluje uzasadnienie do tego projektu, które mówi o tym, że rząd na tym projekcie jeszcze faktycznie zarobi, a tak naprawdę płacić będą za to samorządy. I tu krótkie wyjaśnienie. Rząd uzyska dodatkowe wpływy z tytułu podatku VAT na poziomie prawie 2850 mln, które jednocześnie pokryją ubytki w podatku PIT budżetu państwa. Budżet zarobi netto 961 mln. Ubytki w dochodach samorządów wyniosą ok. 1885 mln, a jednocześnie ta ustawa nie gwarantuje żadnych rekompensat dla samorządów. I tutaj pojawia się też pytanie: Dlaczego to nie zostało tu ujęte?

Pytanie: Czy rząd wie i jednocześnie docenia to, że samorządy od lat systematycznie z własnych budżetów dofinansowują wydatki swoich mieszkańców na działania w zakresie walki ze smogiem, w tym m.in. wydatki na wymianę pieców czy koszty podłączeń do sieci ciepłowniczych? I teraz pojawia się kolejne wymyślone przez rząd zadanie, które samorząd ma wziąć na swoje barki i oczywiście jeszcze sfinansować z własnej kieszeni. Czy godzi się zarabiać na tym projekcie, a koszty przerzucać na innych? Myślimy tutaj o samorządach. Jednocześnie mówi się o wielkim wsparciu rządu w walce z niską emisją.

I teraz tak. Mimo tych wszystkich zastrzeżeń proponujemy przekazanie tego projektu do dalszych prac. Jednocześnie wyrażamy przekonanie, że wszystkie pytania, wątpliwości zostaną wyjaśnione. Składamy jednocześnie również poprawkę i to, jak będziemy głosować, absolutnie uzależnimy od jej przyjęcia i odpowiedzi na te wszystkie pytania. Dziękuję pięknie.

Pani marszałek, bardzo proszę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję i zapraszam pana posła Pawła Grabowskiego, który przedstawi sprawozdanie w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Posel Pawel Grabowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec projektu z druku nr 2901, czyli krótko mówiąc, wobec ustawy, która wprowadza tzw. ulgę termomodernizacyjną.

W pierwszej kolejności, oczywiście... Po pierwsze, jeżeli chodzi o działania, które zmierzają do skutecznej walki ze smogiem, to Klub Poselski Kukiz'15 absolutnie rekomenduje swoim posłom poparcie takich rozwiązań. Natomiast chciałem się odnieść do pewnej uwagi, którą poczynił pan poseł Cymański, prosząc o poparcie tych poprawek.

Panie pośle, poprawka rozszerzająca zakres ulgi – w istocie do tego prowadzi...

(Poseł Tadeusz Cymański: Przyspieszająca możliwość.)

Czy przyspieszająca? To jest dobra poprawka i będziemy się zastanawiać. Myślę, że również będziemy skłonni ją poprzeć. Natomiast chciałem się odnieść, ponieważ chwilę wcześniej procedowaliśmy na sali plenarnej nad ustawą regulującą tzw. sprzedaż bezpośrednią przez rolników.

Drodzy Państwo! Szanowni Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! Te rozwiązania w zakresie sprzedaży bezpośredniej – wiem, że mówimy teraz o termomodernizacji, ale krótka wstawka – zostały już zaproponowane w formie projektu ustawy na początku 2016 r., ale jakoś nie udało się tego przyjąć i musiały minąć 2 lata. Na początku 2018 r. nasza kolejna propozycja rozwiązań mających na celu w ogóle uruchomienie sprzedaży bezpośredniej przez rolników, tak z prawdziwego zdarzenia. I dopiero teraz w listopadzie państwo postanowiliście się nad tym pochylić, więc chciałbym, jeżeli państwo prosicie o poparcie dobrych rozwiązań, żebyście szybciej słyszeli i również nie bali się popierać dobrych rozwiązań, które są konstruowane przez posłów opozycyjnych. Rozumiem, że być może w waszej optyce świata wszystko, co dobre, musi pochodzić od Prawa i Sprawiedliwości, ale uwierzcie państwo, jest na tej sali plenarnej naprawdę wielu posłów, którzy mają na celu... (*Poruszenie na sali*)

Szanowni Państwo! Porozmawiajcie, proszę, chwilę w kuluarach. Pani poseł, panie pośle.

Tak że moja wielka prośba w ogóle o zmianę podejścia. Słuchajcie tego, co mówi opozycja. Czasem, owszem, opozycja krzyczy, to krzyków nie ma co słuchać. Natomiast... Albo może warto się zastanowić nad tym, dlaczego opozycja krzyczy. Ale jeżeli opozycja daje konkretne rozwiązania, warto się nad nimi pochylić.

Co do konkretnych rozwiązań. Zastanawiam się i zwracam państwu uwagę na pewne kwestie, na które moja uwaga została zwrócona. Otóż mówi się tutaj tylko i wyłącznie o domach jednorodzinnych, a oczywiście sama definicja domu jednorodzinnego niekoniecznie zakłada, że musi być to domek solo, bo to są np. także bliźniaki. Musielibyśmy wejść w prawo budowlane. Ale może warto również to rozszerzyć o domy wielorodzinne, tam gdzie są np. wspólnoty mieszkaniowe. Bo czym ta wspólnota sobie zawiniła, że nie może skorzystać z tej ulgi. To są rozwiązania, które faktycznie mogłyby pomóc walczyć ze smogiem. To po pierwsze.

Po drugie, akurat ja osobiście cały czas konsekwentnie mówię o tym i postuluję to, aby również – ale to będzie już dotyczyło przepisów na poziomie rozporządzenia – tą refundacją czy tą ulgą były objęte np. filtry elektromagnetyczne, ponieważ nie zawsze jest konieczna wymiana całego pieca, całej instalacji i wszystkiego. Czasem, np. jeżeli kogoś nie będzie stać na bardzo kosztowną wymianę całej instalacji, to może wystarczy sama instalacja filtra elektromagnetycznego, który spowoduje zmniejszenie ilości emitowanych spalin czy konkretnie pyłów, tj. zatrzymanie tych pyłów na filtrze montowanym na końcu komina.

Tak że, drodzy państwo, zwracam uwagę na to, że nie zawsze termomodernizacja musi nieść ze sobą wielkie koszty. Co do poprawki raz jeszcze, tej proponowanej przez posła Cymańskiego: jest to ciekawe rozwiązanie, o którym warto rozmawiać.

Drodzy Państwo! Jesteśmy za tym, żeby projekt trafił do komisji i żeby komisja nad nim popracowała. Ale bardzo chciałbym, żeby praca w komisji nie przypominała przepychania tego kolanem, więc naprawdę zastanówmy się w tej komisji. Pierwsza sprawa, tj. domy wielorodzinne: Czy to jest możliwe? Jaki byłby koszt? Czy to jest zasadne? Czy może potrzebne jest inne rozwiązanie ustawowe? Nie wiem, pan minister pewnie będzie się w stanie do tego odnieść. Plus właśnie kwestia uwzględnienia montażu elektrofiltrów, po to żeby ci, których nie stać np. na dużą termomodernizację, mogli zrobić małą termomodernizację, niekoniecznie mniej efektywną. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zapraszam pana posła Marka Sowę, który przedstawi stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Marek Sowa:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście cieszę się, że w ogóle prowadzimy rozmowę na temat związany z pakietem czystego powietrza



**Posel Marek Sowa**

i że wreszcie jakieś dokumenty legislacyjne w tym zakresie się pojawiły, bo dotychczas tego naprawdę brakowało. Przede wszystkim cieszę się, że jest szersza reprezentacja rządu w trakcie dzisiejszej debaty, bo – nie obrażcie się panowie – ale pan minister finansów doskonale wie, jak prowadziliśmy pierwsze czytanie. Nie można odpowiadać za fragmenty. Jeżeli się dotyka pakietu, to ten pakiet powinien być przepracowany całościowo.

Ta ustawa, nad którą dzisiaj procedujemy, w zakresie ulgi termomodernizacyjnej, zwłaszcza po poprawce pana posła Cymańskiego, jest jeszcze bardziej atrakcyjna, i tak naprawdę to jest jedyne realne narzędzie w całym pakiecie czystego powietrza w wymiarze finansowym. Jedyne realne. Jak popatrzemy sobie na te elementy, to faktycznie, po pierwsze, zwiększy, powiedziałbym, akcję popytową, będą większe wydatki na remonty obiektów, na termomodernizację.

*(Poseł Tadeusz Cymański: Szybsze.)*

To w konsekwencji oczywiście przeniesie się na większą efektywność energetyczną obiektów, naszych domów czy na wymianę źródeł ciepła i czyste powietrze. To jest oczywiście rzecz zupełnie naturalna. Rozumiem, że wydatki wówczas nie będą do 230 tys., tylko odliczane dojdą do 53 tys., więc proszę nie opowiadać, że odliczymy od dochodu 100 tys., bo skoro 53...

*(Poseł Tadeusz Cymański: Od podstawy.)*

...ale to będą, rozumiem, tylko i wyłącznie 53 tys.

*(Poseł Tadeusz Cymański: Limit zachowany.)*

Więc to jest na pewno poprawka, która idzie w dobrym kierunku.

Muszę też powiedzieć, szanowni państwo, podejmując się oceny programu czy komentując program „Czyste powietrze”, że nie mogę się dowiedzieć od ministrów, gdzie jest zapisana kwota 104 mld zł na ten program. Nie mogę się tego dowiedzieć. Nikt z państwa tego nie wie. Występowałem do wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, ale oni tam nie wiedzą, z czego będą finansowali ten program. Co prawda narodowy fundusz miał przeznaczone na mocy jednej ustawy środki w wysokości ok. 2 mld z opłaty emisyjnej, ale te pieniądze w wysokości 1400 mln już zostały zabrane na realizację innego programu. W związku z powyższym musicie państwo to przeanalizować, bo oczywiście marketingowo to dobrze brzmi, ale w rzeczywistości nie ma programu „Czyste powietrze”. Ulga termomodernizacyjna w kwocie kilku miliardów złotych jest pierwszym efektywnym wsparciem, bo oczywiście w tym wymiarze mieszczą się 4 mld, ale po złożeniu poprawki przez pana posła Cymańskiego ten efekt na pewno będzie większy, zwłaszcza dla mniej zarabiających.

*(Poseł Tadeusz Cymański: Szybszy.)*

Większy dla osób o niższych dochodach, które nie będą przeznaczały pełnej kwoty na wydatki, na remonty, tylko mają zamiar np. wymienić okna, wymienić piec...

*(Poseł Andrzej Szlachta: Ocieplić.)*

...i to będzie ich kosztowało 40 tys. I odliczą to w całości, a tak odliczyliby tylko 8, a więc w tym znaczeniu ta ulga jest dobra.

Pani minister Emilewicz pokazuje mi – będę miał jeszcze wystąpienie na temat funduszu termomodernizacyjnego – że jest drugi efektywny program wsparcia. Zgodzę się, pani minister, ale on jest naprawdę mikroskopijny, tam mówimy o kilkuset milionach złotych. Jeśli nawet dołożymy ten miliard, to nadal nie spina się nam kwota 105 mld. *(Poruszenie na sali)* No nie, to jest ściema. Państwo zrobiliście z programem „Czyste powietrze” totalną ściemę. To naprawdę się nie spina. Chcę, abyście państwo pokazali kompleksowo i w całości instrumenty wsparcia programu „Czyste powietrze”, bo będziecie mieli z tym problem już w przyszłym roku.

Bodajże od 28 września przyjmujecie wnioski w ramach wojewódzkich funduszy ochrony środowiska. Wstrzymaliście realizację programów „Kawka”, „Rys”. Ludzie wiedzą, że była dotacja w wysokości 50%. Dzisiaj może być nawet większa, zgodnie z założeniami programu, ale nie ma kasy, a wnioski napłyną lawinowo. Wnioski napłyną lawinowo i ta kasa będzie musiała się znaleźć w przyszłym roku i w 2020 r., bo przecież to jest ogromny problem i państwo doskonale wiecie, że kotłów do wymiany jest bardzo dużo. W samym Krakowie przez 4 lata wymieniono 28 tys. kotłów. W Małopolsce... *(Poruszenie na sali)* Tak, tak, pani minister, proszę sprawdzić. Jak nie, pani też może w ramach dostępu do informacji publicznej wystąpić do prezydenta Krakowa i otrzymać pani rzeczową odpowiedź, ile pieców wymieniono w samym Krakowie. Uzyska pani informację, ile pieców wymieniono w całej Małopolsce. To wszystko jest policzalne.

My oczywiście jako Nowoczesna poprzemy ten projekt ustawy, poprzemy również poprawkę, którą złożył pan poseł Cymański, bo uważam, że każde narzędzie, zwłaszcza efektywne, które przyspiesza ten proces, zasługuje na to, aby je poprzeć. Jednak jeszcze raz apeluję, aby państwo pokazali kompletny program „Czyste powietrze”, żeby to nie był program fikcyjny, żeby to nie był program, który ma jakieś założenia, ale nie jest realizowany, tylko żeby był on dobrze, głęboko *(Dzwonek)* przemyślany i naprawdę efektywny, taki, który będzie wspierał Polaków. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

I pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

## Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, druki nr 2901 i 2948.

Projekt był przedmiotem analizy podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych i rzeczywiście w tej chwili ma on formę przedłożenia, a więc jest w takiej formie, jaką przedłożył rząd. Ustawa generalnie jest dobra. Merytorycznie nie chciałabym już wchodzić w szczegóły, bo wszyscy wiemy, że chodzi o wprowadzenie ulgi termomodernizacyjnej, która będzie pewnego rodzaju zachętą do wprowadzenia oszczędnościowych rozwiązań w jednorodzinnych budynkach mieszkalnych.

Przypomnę tylko, że według projektu ulga polega na odliczeniu od dochodu czy przychodu 23% wydatków poniesionych na realizację przedsięwzięcia, nie więcej niż 53 tys. w ciągu 3 kolejnych lat. Nie obejmuje to wydatków, które zostały sfinansowane z innych źródeł, a więc z programów, dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czy też wojewódzkich, i w jakiejś formie zostały zwrócone podatnikowi. Takich wydatków to nie dotyczy.

Bardzo ciekawym elementem, na który chciałabym zwrócić uwagę, jest wykaz materiałów, które będą podlegały uldze termomodernizacyjnej. To jest bardzo ciekawe, ponieważ rozporządzenie ministra inwestycji i rozwoju jest integralną częścią projektu ustawy. O tyle jest to ciekawe, że przy zakupie określonych materiałów, których koszt jest wyliczony, jeśli o to się ubiegamy, nie jest potrzebny audyt energetyczny. Jeśli inwestycja jest większa i wymaga przeprowadzenia audytu, to wykaz materiałów, urządzeń i usług obejmuje także wykonanie audytu energetycznego budynku czy jakiegoś zakresu prac, które mogą być wliczone w koszty.

Generalnie projektowana ustawa realizuje bardzo szczytny cel, bo ochrona środowiska, utrzymanie czystości powietrza jest naszą potrzebą życiową, ważną i niezbędną w dzisiejszej dobie. Jedyne zastrzeżenie, jakie mam, to jest właśnie to, że ten projekt nie zawiera rekompensat dla samorządu. Tu będzie ubytek podatków, a ustawa generalnie nie zawiera propozycji rekompensaty, choć pamiętam, że chyba pan minister mówił w odpowiedzi, że to będzie rozwiązane w inny sposób, ale nie pamiętam w tej chwili w jaki.

Kilka zmian o charakterze legislacyjnym zostało wprowadzonych. Ustosunkowując się do propozycji pana posła Cymańskiego, rzeczywiście projekt nadaje się do takiej wspólnej próby tworzenia dobrego prawa. Wszystkim nam podoba się ten projekt, możemy rzeczywiście tutaj budować. Apelowalabym, żebyście spojrzeli na opozycję, mówię do posłów Pra-

wa i Sprawiedliwości, niejednokrotnie życzliwiej, bo większość z nas jest propaństwowcami i naprawdę nikt nie chce źle dla swojego kraju. Wiele naszych pomysłów jest zasadnych, dobrych, wymagających zastanowienia, ale jak zobaczymy wykaz zgłoszonych poprawek, to wszystkie poprawki opozycji idą do kosza, natomiast tylko te są eksponowane, które są z PiS. Przychylam się do tej wspólnoty tworzenia i działania, ale proszę też o to drugą stronę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Do wystąpienia w imieniu koła Wolni i Solidarni zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę.

Bardzo proszę.

## Posel Ireneusz Zyska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa o wspieraniu termomodernizacji i remontów to nie tylko ważny krok w kierunku walki ze smogiem, ale również w kierunku przeciwdziałania ubóstwu energetycznemu. Problem ten dotyczy ponad 4,5 mln mieszkańców naszego kraju, głównie mieszkańców wsi i małych miast. Zdecydowana większość z nich, bo aż 75%, mieszka w domach jednorodzinnych. Oznacza to, że co ósmy mieszkaniec Polski stoi przed dylematem, czy ogrzać mieszkanie czy ograniczyć inne dobra. Niska emisja, czyli zanieczyszczenia wydobywające się z kominów nieocieplonych domów jednorodzinnych ogrzewanych tzw. kopciuchami, to jedna z głównych przyczyn smogu w Polsce.

Zgodnie z raportem Europejskiego Trybunału Obrachunkowego co roku w wyniku zanieczyszczenia środowiska w Unii Europejskiej umiera, uwaga, ok. 400 tys. osób. Związane z tym wydatki na leczenie sięgają setek milionów euro. Szacuje się, że każdego roku zanieczyszczone powietrze w Polsce jest przyczyną przedwczesnej śmierci 45 tys. osób. Naprawa istniejącego stanu rzeczy wymaga wdrożenia zintegrowanego programu, który pozwoli osiągnąć następujące cele: poprawę sytuacji mniej zamożnych gospodarstw domowych, poprawę jakości powietrza w Polsce i poprawę efektywności energetycznej poprzez termomodernizację budynków mieszkalnych.

Projekt nowelizacji ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów, która umożliwi gminom sfinansowanie i przeprowadzenie termomodernizacji oraz wymiany wysokoemisyjnych źródeł ciepła w jednorodzinnych budynkach mieszkalnych ubogich energetycznie gospodarstw domowych, to istotny element rządowego programu „Czyste powietrze”

**Posel Ireneusz Zyska**

ogłoszonego na początku 2017 r. Program zakłada przeznaczenie z budżetu państwa na ten cel ponad 103 mld zł w ciągu 10 lat. Jest to bezprecedensowa sytuacja w historii III Rzeczypospolitej. Do tej pory podobny program nigdy nie został zaproponowany. Wypełnia on obietnicę złożoną przez pana premiera Mateusza Morawieckiego w exposé. Stanowi też realizację przedstawianej przez szefa rządu w lutym 2018 r. inicjatywy „Stop smog”, zapowiadającej pilotażowe wdrożenie programu wsparcia mieszkańców domów jednorodzinnych położonych w 33 najbardziej zanieczyszczonych w Polsce miejscowościach znajdujących się na liście Światowej Organizacji Zdrowia z 2016 r.

Uzupełnieniem działań na rzecz termomodernizacji jednorodzinnych budynków mieszkalnych i wymiany wysokoemisyjnych źródeł ogrzewania będzie termomodernizacyjna ulga podatkowa, która zgodnie z przyjętym przez rząd projektem ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych ma zostać wprowadzona od 1 stycznia 2019 r. Przypomnijmy, że z ulg podatkowych, tzw. dużej ulgi budowlanej oraz remontowej, Polacy mogli korzystać w latach 1997–2001. Ta druga była najpopularniejsza ze wszystkich ulg podatkowych, co roku korzystało z niej 8 mln osób, można było bowiem zaoszczędzić ponad 6,5 tys. zł wydane na materiały budowlane, ich transport oraz robociznę. Ulgi skasowano za rządów SLD, bo były zbyt kosztowne dla budżetu. Tylko z tytułu ulgi remontowej podatnicy odliczali rocznie ok. 2 mld zł.

Procedowana regulacja wychodzi naprzeciw oczekiwaniom obywateli i poprzez wprowadzenie ulgi podatkowej realnie przyczyni się do poprawienia, zwiększenia liczby termomodernizacji budynków. Masowa termomodernizacja dużej liczby domów jednorodzinnych w gminie przyniesie korzyści całej lokalnej społeczności. Oszczędności z tytułu obniżonych opłat za ogrzewanie i energię elektryczną mogą osiągnąć nawet kilkadziesiąt procent. Plan masowej termomodernizacji w gminie przyniesie zapewne inne dodatkowe korzyści, np. nowe miejsca pracy i rozwój technologii. Poza tym pojawią się korzyści społeczne zmniejszenia emisji zanieczyszczeń i gazów cieplarnianych – zmniejszenie kosztów leczenia czy strat spowodowanych chorobami związanymi z emisją pyłów. Naszym zdaniem, żeby osiągnąć zakładany cel poprawy efektywności energetycznej, globalnie w Polsce trzeba rozszerzyć obowiązywanie ustawy o budynki wielorodzinne. Zgadzam się z jednym z przedmówców, że wspólnoty mieszkaniowe również powinny być objęte tym programem, podobnie jeśli chodzi o możliwość stosowania filtrów czy innych urządzeń eliminujących niską emisję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koło Poselskie Wolni i Solidarni (*Dzwonek*) popiera rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Zamykam listę, bo nie widzę, by ktoś jeszcze zgłaszał się do pytania w tym punkcie.

Rozpoczyna pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Czas – 1,5 minuty.

**Posel Pawel Grabowski:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie, czy zastanawialiście się państwo również nad tym, aby w jakikolwiek sposób pochylić się nad osobami mieszkającymi w budynkach wielorodzinnych w większych miastach i pomóc im, bo tam problem ze smogiem jest problemem realnym, a które to osoby mają problem z przyłączeniem się do istniejącej, zaznaczam: istniejącej sieci ciepłej. Tak np. jest w Opolu, gdzie w śródmieściu niektóre kamienice są podłączone do sieci ciepłej, inne nie są podłączone. Okazuje się, że koszt podłączenia jest na tyle wysoki, że nie wszystkich na to stać. Wobec takiej alternatywy mieszkańcy mniej zamożni są skazani na to, aby dalej korzystać z kopciuchów.

Zatem jeżeli patrzymy na kwestię termomodernizacji, jeżeli patrzymy na problem smogu i chcemy z nim walczyć, to warto robić to w sposób kompleksowy. Stąd też moje pytanie: Czy państwo przewidujecie jakiekolwiek rozwiązania mające na celu np. odliczenie od podatku albo jakiekolwiek działania, które miałyby wspomóc osoby zamieszkujące wielorodzinne domy, kamienice czy bloki, które mogłyby być podłączone do miejskiej sieci ciepłej, ale nie są, ponieważ komuś się to nie opłaca? Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Posel Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu mieszkańców Śląska, szczególnie Gliwic, które zimą regularnie duszą się od smogu, dziękuję za każdą inicjatywę legislacyjną, która daje realne szanse obniżenia kosztów działań zmierzających do poprawy jakości powietrza. Chciałbym z tego miejsca zapytać, czy rząd przewiduje w przyszłości także ulgi podatkowe związane z kosztami przyłączenia się do ciepła systemowego, które w obszarach zwartej zabudowy wydaje się najkorzystniejszym sposobem eliminacji źródeł niskiej emisji. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)



**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Pytanie do ministra. Dlaczego państwo wyłączyli spod obowiązywania tej ustawy budownictwo wielorodzinne? Dlaczego państwo ograniczyli możliwość skorzystania z tej pomocy mieszkańcom miast powyżej 100 tys. mieszkańców? A zatem jest to ograniczenie. Czy państwo w ustawie o dochodach jednostek samorządu terytorialnego zamierzacie zrekompensować ubytek w dochodach miast?

I jeszcze jedno – na sali siedzi minister środowiska. To nie wszystko, bo o efekcie, czyli odliczeniu od podatku, bo kupujemy w 2019 r., a odliczamy dopiero od 2020 r., będziemy rozmawiać. Do ministra środowiska. Minister środowiska nie odpowiada, bo mówi, że za to odpowiada minister do spraw energii. Normy dotyczące węgla. Przecież pan był w Mielcu. Przecież pan doskonale wie, jak wygląda zanieczyszczenie środowiska spowodowane nie tylko pracą zakładów, ale również wynikające z korzystania z kotłów w domach jednorodzinnych. To jest potrzebne i pan minister powinien nam to powiedzieć na tej sali. To nie jest Polska resortowa, chyba że państwo uprawiacie taką politykę – Polski resortowej.

A co do poprawek, które zostały zgłoszone, będziemy o nich rozmawiać, ale jest wielka prośba. Jest jeszcze czas, możliwość, aby w Senacie poszerzyć ustawę o kwestie budownictwa wielorodzinnego, małych miast (*Dzwonek*) i podłączenia do sieci ciepłowniczej.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczyńską, Platforma Obywatelska, która zada kolejne pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

**Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje pytanie już wybrzmiało w wypowiedzi w imieniu klubu, myślę tutaj o bardzo zmyślnym planie tego projektu, który zakłada głośne i wielkie rozwiązania dotyczące dotacji termomodernizacyjnych rządu, a jak się okazuje, państwo w żadnym zakresie nie będzie tego finansowało, tylko oczywiście, tak jest skonstruowany finansowy trzon tego projektu, zrzuca to na barki samorządów. Stąd bardzo mocno wybrzmiewające pytanie o to, w jaki sposób planujecie państwo pokryć ubytki

samorządów, by ta deklaracja rzeczywistego wsparcia państwa była rzeczywista i realna. Czy poprzecie państwo nasze poprawki i czy znajdziecie być może jakąś inną możliwość, żeby właśnie te ubytki samorządom wyrównać? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Zapraszam do zadania pytania pana posła Adama Ołdakowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Poseł Adam Ołdakowski:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jak tylko powstała ta ustawa, to naprawdę ludzi, społeczeństwo, a ja pochodzę z takiego biednego społeczeństwa ziemi warmińsko-mazurskiej, z Bartoszyca, zadowoliło to, że będą mieli środki na lepsze ocieplenie budynków, czyli będą mniejsze koszty utrzymania tych budynków. Ale wróć do problemu wspólnot mieszkaniowych, tego, czy tego nie ujmiecie, bo jak popatrzę na taki blok i widzę 20–50 pieców, to myślę, że wszystkie piece kopcą. Wiadomo, że to jest naprawdę duże zanieczyszczenie, więc czy nie przewidujecie ujęcia w projekcie tej sprawy wspólnot mieszkaniowych? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Do głosu w tym punkcie zgłosił się również minister środowiska pan Henryk Kowalczyk i jemu jako pierwszemu powinienem udzielić głosu, ale wiem, że się panowie umówili, że najpierw wystąpi podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Filip Światała, więc bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Filip Światała:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za zadane pytania. Powiem krótko. Pojawiła się tutaj kwestia budynków wielorodzinnych, takie pytanie zadało kilku posłów. Z tymi budynkami wielorodzinnymi jest tak, że już obecnie istnieje instrument wsparcia przez państwo termomodernizacji i remontów budynków mieszkalnych. To są premie wypłacane z funduszu termomodernizacji. Myślę, że pan minister środowiska odpowie na to pytanie, natomiast jeżeli chodzi o ulgi podatkowe dotyczące przyłączenia do sieci czy o jakiegokolwiek inne ulgi podatkowe dotyczące mieszkań wielorodzinnych, to myślę, że być może

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów  
Filip Swiatała**

w przyszłości będziemy rozważali jakieś kroki w tym kierunku.

Jeżeli chodzi o pytania dotyczące strat samorządu terytorialnego z tego tytułu, że udzielamy ulgi i samorządy terytorialne utracą dochody z PIT-u, to chciałbym wspomnieć, że mamy pakiet ustaw, który łącznie z tym projektem – znaczy nie łącznie, ale obok tego projektu – był procedowany. To np. druk sejmowy nr 2860: zmiany w ustawach o podatkach dochodowych od osób fizycznych i od osób prawnych i zmiany w Ordynacji podatkowej. Przewidujemy pozytywny wpływ tych projektów na wysokość dochodów sektora finansów publicznych – na poziomie 1,5 mld zł w samym roku 2019. W tym okresie dochody jednostek samorządu terytorialnego wzrosną o ok. 350 mln. Tak że myślimy, że te źródła finansowania samorządu istnieją w propozycjach, które rząd przedłożył razem ze wszystkimi ustawami podatkowymi, które do Sejmu wpłynęły. Myślę, że to w istotny sposób pokrywa ubytki samorządu.

Dodam jeszcze, że w samym roku 2018, od stycznia do września, na skutek wcześniejszych działań rządu dotyczących uszczelnienia systemu podatkowego wzrosły przychody z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych i przychody z tytułu podatku dochodowego od osób prawnych. W tym okresie, jeżeli chodzi o PIT, były one w granicach ok. 78 mld zł i były wyższe o ok. 14% niż w analogicznym okresie roku 2017. Z kolei w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych wyniosły 33 mld i były wyższe o ok. 16% od wpływów w analogicznym okresie roku 2017. Dlatego uważam, że rząd podejmuje wiele kroków, z różnych stron, aby samorządy miały dodatkowe wpływy w tych wpływach z PIT-u i z CIT-u – w tych, które już teraz są realizowane, które faktycznie przychodzą. Już w tych wpływach samorządy mają swój udział, tak że sądzimy, że rząd zrobił bardzo wiele, żeby te wpływy dla samorządów zabezpieczyć.

To chyba wszystkie odpowiedzi na pytania, jeśli chodzi o kwestie podatkowe. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Teraz zapraszam ministra środowiska pana Henryka Kowalczyka.

Bardzo proszę.

**Minister Środowiska  
Henryk Kowalczyk:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ta ustawa wprowadza – no i o pierwszej rzeczy prawie że zapomnieliśmy, a to też jest niezwykle istotne – zwolnienie podatkowe, tak to nazwijmy, z dotacji otrzy-

manyh w ramach programu „Czyste powietrze”. Program „Czyste powietrze” składa się z wielu elementów. Dzisiejsza dyskusja skoncentrowała się na uldze podatkowej, która jest tylko jednym ze składników tego programu. Nie jest tak, jak pani poseł mówiła, że nic nie robimy, tylko wszystko przerzucamy na samorządy, że samorządy zapłacą więcej niż ktokolwiek inny. Nie, program „Czyste powietrze” jest programem, w którym przewidywana jest dotacja uzależniona od dochodów, od zamożności rodziny – od 30% do 90% poniesionych kosztów. Oczywiście część tej dotacji jest zamieniona na ulgę podatkową. Czyli ta dotacja i tak występuje i jest jeszcze jeden element w tej ustawie, podkreślam, niezauważony: dotacja jest zwolniona z podatku dochodowego PIT. To jest ten drugi element.

Teraz może, jak mówię o całym programie, powiem już o tych 103 mld zł. A więc tu trzeba jasno i wyraźnie... Trzeba to obserwować. W te 103 mld zł angażowane przez narodowy i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, również w ramach tej kwoty, jest wliczona ta ulga podatkowa, a więc efekty tej ulgi podatkowej, ale w tym jest również ok. 40 mld pożyczek, dlatego że ten program przewiduje również pożyczki dla osób, których nie stać na pokrycie udziału własnego ze swoich środków bieżących. One otrzymają pożyczkę, bardzo tanią, na preferencyjnych warunkach, aby mogły zapewnić sobie udział własny. Chodzi o to, żeby w każdej chwili każdego, nawet bez pieniędzy, stać było na to, aby przeprowadzić zarówno termomodernizację, jak i wymianę pieca. Ta kwota, jeszcze raz podkreślę, kwota bezzwrotna, ponad 60 mld zł, składać się będzie m.in. z ulgi podatkowej, z dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, również z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i środowisko” – czy może inaczej będzie się on nazywał w przyszłej perspektywie finansowej – programu europejskiego, również z programów norweskich. A więc jest to cały komplet środków finansowych przewidziany na 12 lat, dlatego że program jest przewidziany na 10 lat, jeśli chodzi o wnioskowanie. Na realizację są 2 lata od złożenia wniosku, zatem jest to 12 lat. To są te wszystkie składniki, które wskazują na źródło finansowania tego programu. Akurat składnik samorządowy jest praktycznie ułamkiem procenta w tym wszystkim. Zresztą pan minister wspominał o innej formie rekompensaty dla samorządów. Tak wygląda ten program.

Kolejne pytanie dotyczyło budynków wielorodzinnych. Zgadza się, w tej chwili funkcjonują programy termomodernizacyjne. Może nie są doskonałe. W obecnej chwili przyjęliśmy program „Czyste powietrze”, i to jest element tego programu, a za chwilę będzie ustawa o termomodernizacji, która jest szczególnie dedykowana miastom o największej skali zanieczyszczeń. Oczywiście jest to dedykowane tym miastom o największej skali zanieczyszczeń powietrza i poniżej 100 tys. mieszkańców. To jest tylko element tego programu, natomiast wszystkie miasta powyżej 100 tys. będą mogły korzystać z tego ogólnego pro-

**Minister Środowiska Henryk Kowalczyk**

gramu „Czyste powietrze”. Nikt nie zostanie tutaj pominięty.

Jeśli chodzi o budynki wielorodzinne, to oczywiście będziemy o tym myśleć, aby zmodyfikować ten program, który w tej chwili funkcjonuje, aby stał się bardziej atrakcyjny. Natomiast zgodnie z badaniami za 62% zanieczyszczeń powietrza odpowiadają budynki, domy jednorodzinne poprzez ich ogrzewanie. Rozpoczynamy od tego, co jest największym powodem zanieczyszczenia powietrza. Ten program zaczynamy realizować, właściwie można powiedzieć, że już zaczęliśmy go realizować, dlatego że nabór wniosków trwa od 19 września br. Jeśli chodzi o przyłączanie do sieci, przypomnę, że w kosztach kwalifikowanych w przypadku tego programu są również koszty przyłączenia do sieci ciepłowniczej.

Jeszcze pani poseł Skowrońska, która pytała o normy dotyczące węgla. Właśnie zostały wprowadzone normy jakościowe w przypadku paliw stałych. Minister energii zrobił to oczywiście po konsultacji międzyresortowej. Takie normy są wprowadzone.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Od kiedy? Jeszcze nikt mi nie odpowiedział.)

Minister nie powiedział, ale to jest oczywista rzecz. Proszę zajrzeć do dziennika, do Monitora Polskiego. Tam jest rozporządzenie ministra energii o normach jakościowych. Nie pamiętam daty.

(Poseł Grzegorz Puda: 24 września.)

24 września, podpowiadają mi tu koledzy, zostały wprowadzone normy jakościowe dotyczące paliw stałych.

Natomiast nawiązując do Mielca, jak już tak pani poseł chce, chciałbym powiedzieć, że to właśnie w Mielcu zrobiliśmy najwięcej, wszystko, co było możliwe, chociaż ten problem nie dotyczył akurat domów jednorodzinnych, tylko zakładu przetwórczego. W reakcji na to zmieniliśmy ustawę, która umożliwia zastosowanie monitoringu ciągłego w przypadku emisji przemysłowych. Wprowadziliśmy taką możliwość. Z tej możliwości skorzystał marszałek województwa podkarpackiego i nałożył obowiązek zastosowania monitoringu ciągłego na zakłady w Mielcu z rygiem natychmiastowej wykonalności. I to jest właśnie realizowane. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

O głos poprosił jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Szlachta.

Bardzo proszę.

**Poseł Andrzej Szlachta:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, rzadko w naszej praktyce parlamentarnej zdarza się,

że projekt rządowy uzyskuje w tej podstawowej warstwie poparcie wszystkich klubów. Chciałbym podziękować za to poparcie i za tę dyskusję na poziomie Komisji Finansów Publicznych. Natomiast w szczegółach były różnice. Są poprawki. Myślę, że na kolejnym posiedzeniu będziemy te poprawki przyjmować.

Pan poseł Grabowski zastanawiał się, jak wyjść poza definicję domu jednorodzinnego. Głośno myślę, że chyba segmenty w zabudowie szeregowej, kondominia również będą objęte, ale to sobie wyjaśnimy w komisji. Tak że dobrze by było, żeby inne projekty ustaw były przyjmowane w podobnym konsensusie, w tak spokojnej dyskusji. Za tę dyskusję w imieniu komisji i w imieniu własnym chciałbym państwu bardzo podziękować. (Oklaski)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2906 i 2926).**

Pan poseł Bogdan Rzońca przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2906.

12 października tego roku projekt wpłynął do Sejmu. 16 października został skierowany do pierwszego czytania w komisji. 22 października odbyło się pierwsze czytanie i po tym pierwszym czytaniu miały miejsce prace w komisjach.

Podczas prac Komisji Infrastruktury zgłoszone zostały poprawki wyłącznie o charakterze redakcyjno-legislacyjnym, dlatego też wnoszę w imieniu komisji o przyjęcie sprawozdania, które zostało zawarte w druku 2906, w takim kształcie jak w załączonym druku.

Ustawa jest bardzo ważna. Ustawa ma fundamentalne znaczenie dla poprawy jakości powietrza w Pol-



**Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca**

sce. Ustawa po prostu zapewnia uruchomienie mechanizmu finansowania przedsięwzięć termomodernizacyjnych budynków mieszkalnych jednorodzinnych połączonych z wymianą przestarzałych, wysokoemisyjnych źródeł ogrzewania w gospodarstwach jednorodzinnych dotkniętych właśnie zjawiskiem ubóstwa energetycznego. Ta ustawa po prostu naprawdę pomoże biednym ludziom, którzy nie mieli do tej pory takiej możliwości, żeby poprawić stan jakości swoich budynków i źródeł zasilania energii.

W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

I zapraszam do zabrania głosu pana posła Grzegorza Pudę, który przedstawi stanowisko w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Puda:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do procedowanego projektu ustawy.

Szanowni Państwo! Otóż Polska od wielu lat znajduje się w czołówce europejskich krajów z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem. Dotyczy to nie tylko takich właściwych wzorników jak pył zawieszony PM<sub>2,5</sub>, PM<sub>10</sub>, ale również benzopirenów, tlenków azotu itd. Właściwie w 2016 r. aż 33 polskie miasta zostały umieszczone na sporządzonej przez Światową Organizację Zdrowia liście 50 miast w Europie z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem. Na zaktualizowanej w 2018 r. liście znalazło się już 36 polskich miast i – co jest istotne – pojawiło się na niej osiem nowych miast. Biorąc pod uwagę ten projekt oraz prace, jakie prowadzili wszyscy posłowie Komisji Infrastruktury oraz posłowie Prawa i Sprawiedliwości, śmiem twierdzić, że projekt oraz te poprawki prowadzą do tego, aby w najbliższym czasie sytuacja w Polsce zdecydowanie się polepszyła. Chodzi tutaj nie tylko o jakość samego powietrza, ale również o koszty związane z funkcjonowaniem naszych polskich rodzin. Chodzi również o to, aby te stare kopciuchy, stare piece były w jak najmniejszym stopniu wykorzystywane przez Polaków.

W związku z poprawkami oraz pracami, które w to włożyliśmy i wykonujemy nadal nad tym projektem, klub Prawa i Sprawiedliwości będzie pozytywnie opiniował ten projekt ustawy i poprze go w najbliższym głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I zapraszam panią posel Krystynę Sibińską, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Sibińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawię opinię klubu Platformy Obywatelskiej dotyczącą procedowanego projektu ustawy.

Ustawa z założenia jest dobra, jak wiele ustaw, ale też niestety trzeba powiedzieć, że – podobnie jak wiele ustaw – w szczegółach, jak się czytamy, jest to projekt dyskryminujący i wykluczający z możliwości jego stosowania obywateli dużych miast, w których również możemy stwierdzić ubóstwo energetyczne. Bo nie widzimy podstaw, żeby dzielić obywateli Polski na tych, którzy będą mogli z tego projektu skorzystać, i na tych, którzy nie będą mogli. Mam wrażenie, że jest to swoista zemsta PiS-u za przegraną w wyborach, właśnie w miastach. Na poprzednim posiedzeniu wykluczycie miasta z możliwości skorzystania z pieniędzy na budowę dróg. Teraz wykluczacie z pieniędzy na termomodernizację. Przepisy muszą spełniać konstytucyjną zasadę powszechności ich stosowania, dlatego też zgłosimy poprawkę, żeby usunąć ten zapis dotyczący ograniczenia dla miast powyżej 100 tys. mieszkańców.

Kolejna rzecz to jest art. 11f. Chcemy, żeby to wykreślić, bo jeśli mamy walczyć ze smogiem, to dlaczego mamy ukarać kogoś, kto poddał się temu procesowi termomodernizacji, ale okoliczności się tak złożyły, że np. sprzedaje dom? Ma być ukarany za to, że ten obiekt został poprawiony, że piec został wymieniony? Przecież my dofinansowujemy nie człowieka, tylko obiekt. Zależy nam na tym, żeby jak najmniej obiektów było źródłami niskiej emisji.

Następna rzecz. Pan przewodniczący raczył powiedzieć, że to jest bardzo ważna ustawa i ona pomoże wielu osobom. Pomoże, panie przewodniczący, ale dopiero za 3 lata, bo dopiero wtedy program realnie będzie wchodził w życie. 2021 r. to jest pierwszy rok, w którym są przewidziane pieniądze na skosumowanie tej ustawy. Dlatego też będziemy proponowali poprawkę. Bo jeśli zostanie tak, jak to w tej chwili państwo proponujecie, to jest to fikcja, to jest to po prostu mydlenie komuś oczu, dlatego że mówicie, że walczyście ze smogiem, ale ta walka jest odsunięta, i chcecie pomóc tym biednym, ale pomożecie im dopiero za jakiś czas.

Światowa Organizacja Zdrowia na wspomnianej przez mojego poprzednika liście... Tam w 2016 r. znalazły się 33 miasta, ale już w 2018 r. przybyło osiem polskich miast, a w 2021 r. być może to będzie kolejne osiem albo 10, albo 20. A więc dlaczego już teraz eliminujecie nie tylko właśnie te osiem miast powyżej 100 tys. z listy Światowej Organizacji Zdrowia, ale

### **Posel Krystyna Sibińska**

być może właśnie kolejne? Dlatego też to rzeczywiście trzeba byłoby wyeliminować. Wykluczacie, bo przecież to są takie miasta jak: Kraków, Katowice, Sosnowiec, Gliwice, Zabrze, Bielsko-Biała, Rybnik, Tychy, Dąbrowa Górnicza, Kalisz. Akurat to są te miasta, w których przede wszystkim powinniśmy walczyć ze smogiem i w których to zanieczyszczenie powietrza jest bardzo duże. Tak jak powiedziałam, chcemy złożyć poprawki, bo myślę, że przyspieszenie tych działań to jest właśnie droga ku temu, żeby, tak jak pan przewodniczący powiedział, walczyć ze smogiem i pomóc tym uboższym, tym bardziej że przed chwilą procedowaliśmy nad ustawą mówiącą o tym, że będzie można korzystać z odpisów podatkowych. Będzie można już korzystać, a w przypadku pomocy tym biedniejszym osobom będziemy mogli to robić dopiero za 3 lata.

Tak że, pani marszałek, składam poprawki, a stanowisko naszego klubu uzależniamy od tego, jak te poprawki zostaną przyjęte przez komisję i przez większość sejmową. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

W imieniu Platformy Obywatelskiej głos zabrała pani poseł Krystyna Sibińska, a pana posła Pawła Grabowskiego zapraszam do zabrania głosu w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

### **Posel Paweł Grabowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyznam, że jestem nieco skonfundowany, bo jeżeli mówimy o całym programie walki ze smogiem, jeżeli mówimy o pewnym projekcie termomodernizacyjnym, to dziwi mnie rozbicie tej kwestii na dwa druki, które oddziela de facto pięć numerów, bo mamy druk nr 2906, a przed chwilą był procedowany druk nr 2901 dotyczący tzw. ulgi termomodernizacyjnej w podatku dochodowym. Zastanawiam się, czy czasem to nie jest pewnego rodzaju markowanie gry, bo tutaj tyle projektów ustaw, że tak powiem, Sejm przyjmie, przetworzy, ale przecież od ilości tych ustaw nie zmieni się faktycznie jakość powietrza sama w sobie.

Przyznam szczerze, panie ministrze, że nie rozumiem tych wyłączeń, które państwo w tych rozwiązaniach, w tych przepisach przewidujecie. Nie rozumiem tych preferencji, nie rozumiem rozróżnienia na miasta mniejsze i większe. Otóż i w miastach mniejszych, i w miastach większych mieszkają tacy sami Polacy, którzy mają te same problemy ze smogiem. Problem smogu jest problemem uniwersalnym. Oczywiście w większych miastach ten problem może mieć

większe natężenie, ale dziwnym trafem państwo akurat większe miasta z tego programu wyłączać. Absurd goni absurd. Być może pan minister będzie w stanie wskazać, o co tutaj tak naprawdę chodzi, ponieważ cele przyjęcia tych rozwiązań teoretycznie są oczywiście szczytne i dobre, ustawa ładnie się nazywa: ustawa o wspieraniu termomodernizacji, natomiast pytanie jest takie: Czy ta ustawa jest w ogóle zgodna z konstytucją? Przecież zgodnie z konstytucją wszyscy są równi wobec prawa, więc na jakiej zasadzie, na jakiej podstawie mieszkańcy jednych miast zostają uwzględnieni w przepisach i będą mogli korzystać ze specjalnych preferencji, a mieszkańcy innych miast nie będą mogli korzystać z tych preferencji albo będą mogli w trybie jakiegoś dodatkowego... Tak to się tutaj nazywało: w trybie indywidualnego postępowania.

Tak że panie ministrze, na pewno warto rozmawiać o termomodernizacji. Powtarzam raz jeszcze: Warto rozmawiać o rozwiązaniach prostych, nieskomplikowanych, bo ubóstwo energetyczne istotnie jest problemem, ale nie zawsze dla osób ubogich energetycznie najlepszym rozwiązaniem jest bardzo droga termomodernizacja polegająca np. na wymianie kotła. Tutaj jeszcze raz powracam do tych filtrów elektromagnetycznych. Mam wielką nadzieję, że w toku prac komisji zjawia się eksperci, że państwo być może mają i przedstawią jakieś swoje analizy, że w końcu dojdziemy do porozumienia, które rozwiązania w zakresie termomodernizacji są najlepsze, najefektywniejsze, a niekoniecznie najbardziej efektywne.

Natomiast jeszcze raz podkreślam, że nie za bardzo rozumiem to rozróżnienie. Uważam, że to rozróżnienie, które się pojawia w ustawie, skutkujące tym, że pewna grupa polskich obywateli będzie miała możliwość skorzystania z tych preferencji, a inna nie będzie miała takiej możliwości, jest niesprawiedliwe. Jeżeli już stosujemy jakieś rozwiązania, to stosujemy je wobec wszystkich. Od razu pomyślałem sobie, że pan minister może użyć argumentu, że nie starczy na to pieniędzy. Panie ministrze, gdyby tak miało być, to trzeba chyba najpierw zastanowić się, co się mówi, co się obiecuje. Jeżeli państwo mówicie o tym, że przeznaczycie 100 mld zł na program termomodernizacji, jeżeli mówicie, że to jest tak wielki problem i że trzeba walczyć ze smogiem, to walczmy wszyscy wspólnie, a nie na takiej zasadzie, że w pewnych miastach ta walka będzie, a w innych jej nie będzie.

Nie chciałem tego, ale jednak zrobię jeszcze taką pewną, powiedziałbym, intelektualną wycieczkę. Nie chciałbym bardzo, aby okazało się, że wyłączenie największych miast z tego programu wspierania termomodernizacji ma jakiś związek z minionymi wyborami samorządowymi, w których akurat Prawo i Sprawiedliwość w największych miastach osiągnęło słabe wyniki. Gdyby okazało się, że logicznie można połączyć działania, które mają na celu wspieranie przez państwa, mówiąc wprost, swojego elektoratu, z pomijaniem w jakiś sposób, niekoniecznie elegancki,

**Posel Paweł Grabowski**

elektoratu, który niekoniecznie państwa wspiera, to byłoby to naprawdę już... źle by to wyglądało.

Tak że panie ministrze, apeluję o zastanowienie się nad tymi wyłączeniami i nad głęboką (*Dzwonek*) zmianą tych przepisów, które państwo tutaj proponujecie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Sowa przedstawi stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

**Posel Marek Sowa:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pozwólcie państwo, że przeczytam pewne nazwy miejscowości, bo one są bardzo istotne w kontekście tej ustawy: Warszawa, Kraków, Łódź, Wrocław, Poznań, Gdańsk, Szczecin, Bydgoszcz, Lublin, Białystok, Katowice, Gdynia, Częstochowa, Radom, Sosnowiec, Toruń, Kielce, Rzeszów, Gliwice, Zabrze, Olsztyn, Bielsko-Biała, Bytom, Zielona Góra, Rybnik, Ruda Śląska, Tychy, Opole, Gorzów Wielkopolski, Dąbrowa Górnicza, Elbląg, Płock, Wałbrzych, Włocławek, Tarnów, Chorzów, Koszalin, Kalisz, Legnica. Wymieniłem 39 polskich miast, największych, w których mieszka przynajmniej po 100 tys. mieszkańców. W tych 39 polskich miastach łącznie mieszka ok. 10 mln Polaków, obywateli, którzy są inaczej traktowani przez PiS, są wykluczeni z możliwości ubiegania się o środki na to, aby swój standard życia poprawić. Zastanawiam się, co te miasta łączy ze sobą, że PiS ich tak bardzo nie lubi. Łączy je to, że dostaliście tam straszliwy łomot tydzień i 3 tygodnie temu. To łączy te miasta. Ale te miasta nie mogą być karane.

Ja oczywiście w imieniu Nowoczesnej zgłaszam poprawkę, aby eliminacja tych polskich 39 miast została usunięta, bo przecież wszyscy słyszeliśmy, jak poszczególni ministrowie... Na przykład minister Kwieciński występował z kandydatami Prawa i Sprawiedliwości na prezydentów tych dużych miast i mówił: popłynię tam kasa, jak wygrają. Nie, szanowni państwo, tak nie można stanowić prawa. To jest absolutnie niedopuszczalne, to jest kompromitujące waszą formację polityczną – taka postawa, że eliminujecie z możliwości ubiegania się o środki finansowe.

Jeszcze jeśli ktoś mówi, bo też pan poseł Grabowski mówi tutaj o przesłance finansowej... Szanowni państwo, 104 mld zł, tyle ma być na „Czyste powietrze” w ciągu 10 lat przeznaczone. Ja zadawałem w poprzednim wystąpieniu pytania, jakie kwoty będą przeznaczone. A co odpowiedział pan minister? Pan minister Kowalczyk odpowiedział: z programu „Infrastruktura i środowisko”, jeśli będzie, z woje-

wódzkich funduszy, z narodowych funduszy. Panie ministrze, ja wiem doskonale, z jakich instrumentów mogą być finansowane tego typu zadania, ale mnie interesuje, jakie te instytucje mają budżety na ten cel, jak państwo zamierzacie, jak rząd Prawa i Sprawiedliwości zamierza wspierać, dokapitalizować, dotować te przedsięwzięcia. Z tego, że pan wymienił tutaj 10 potencjalnych źródeł finansowania, nie uzbierało się nic. W tamtej ustawie było 5 mld, w tej ustawie z górką to jest miliard, bo chyba w rzeczywistości 180 mln w 2017 r. i ponad 700 mln, które są przewidziane do dofinansowania, chodzi o fundusz termomodernizacyjny.

Ja nie krytykuję tego rozwiązania. Uważam, że to jest bardzo dobra zmiana, że fundusz termomodernizacyjny rozszerza się i będzie mógł również finansować budynki jednorodzinne, absolutnie nie neguję tego przedsięwzięcia, ale to się nie uzbiera 104 mld, to się, panie ministrze, nie uzbiera 61 mld na dotacje. Musicie przedstawić program rzeczywisty i dziwić się, że nie wystąpiliście do Wysokiej Izby, aby tutaj odbyła się kompleksowa debata nad programem „Czyste powietrze”, żeby państwo pokazali konkretne dane, konkretny harmonogram czasowy, konkretne przedsięwzięcia, jak będą realizowane te zadania i jak będziemy w poszczególnych latach poprawiać standard, jakość powietrza w Polsce. Bo problem rzeczywiście jest. Ja bym się nie dziwił, pani minister, jakby pani zamiast kryterium liczby mieszkańców przyjęła kryterium ilości dni, w których normy zanieczyszczenia powietrza są przekroczone, i powiedziała: brakuje nam pieniędzy, dlatego delegujemy głównie te miasta czy te gminy, w których mamy największy problem z jakością powietrza. To nie jest tak, że to jest zawinione przez jakieś samorządy. Przecież doskonale pani minister to wie, ja to wiem, że w Krakowie normy będziemy przekraczali z tytułu tego, że Kraków jest tak, a nie inaczej zlokalizowany, że leży w kotlinie, że nie ma przewietrzania. To jest po prostu... Nawet jak wymienimy 100% kotłów, będzie zbudowana obwodnica Krakowa, wyeliminujemy emisję komunikacyjną w dużej mierze, to i tak będziemy mieli problem z dochowaniem norm (*Dzwonek*), bo taka jest specyfika, zupełnie inna niż w północno-zachodniej Polsce. Ale państwo tego nie robicie, państwo z jakichś mi nieznanych przyczyn eliminujecie miasta po to, aby im pokazać, kto tutaj rządzi.

Pani marszałek, zgłaszam poprawkę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Wychodzi na to, że w województwie śląskim strasznie dużo tych miast nie skorzysta z tego, a to specyficzny rejon, od dawna zanieczyszczony, więc może ta poprawka zostanie uwzględniona.

Pan poseł Kazimierz Kotowski z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demo-



### **Wicemarszałek Barbara Dolniak**

kratów złożył wystąpienie w imieniu tego klubu na piśmie\*).

Przechodzimy więc do pytań.

Rozpoczynamy od pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15.

Nie widzę, by ktoś jeszcze chciał zapisać się do pytań, więc zamykam listę.

A pan poseł ma, jak i pozostali posłowie, 1,5 minuty na zadanie pytania.

### **Poseł Paweł Grabowski:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Ja na pewno krócej niż 1,5 minuty, ponieważ mam pytanie natury ogólnej. Czy państwo ministrowie przewidujecie jednak odejście od tej Polski resortowej, o której mówiliśmy w poprzednim punkcie? Bo mam wrażenie, że... Chwilę wcześniej, jak rozmawialiśmy na temat rozwiązań podatkowych właściwych dla Ministerstwa Finansów, to był to osobny punkt, osobno procedowany, inny numer druku. Kiedy mówimy o rozwiązaniach środowiskowych czy też infrastrukturalnych, to jest to osobny punkt, osobny numer druku. Może, drodzy państwo, warto zrobić to po prostu kompleksowo, raz a dobrze.

Z informacji, które posiadam – może jednak wykorzystam te 1,5 minuty – wynika, że ten projekt już tak naprawdę niebawem będzie miał 2 lata, w sensie: te przepisy, które materializują pewną ideę wyrażoną przez pana premiera, więc trudno uznać, żeby to w jakimś wielkim pośpiechu było robione, a skoro problem jest nabrzmiały, to jednak pośpiech byłby tutaj uzasadniony. Ale z drugiej strony skoro tyle miesięcy zajęło państwu dojście do tego momentu, w którym dzisiaj procedujemy nad tymi przepisami, niezbyt szybko to robiliście, to może warto faktycznie zastanowić się na przyszłość. Te przepisy już przyjmijmy, poprawione oczywiście, żeby nikogo nie dyskryminowały, ale na przyszłość naprawdę warto lepiej mniej, a lepiej, jak to mawiał Lenin. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Poseł Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać następujące pytanie: Czy w ramach przedsięwzięcia

niskoemisyjnego możliwa będzie także realizacja instalacji OZE, np. w postaci paneli słonecznych służących do ogrzewania wody? Proszę też o doprecyzowanie tematu udostępnienia nieruchomości pod mikroinstalacje OZE, które mają być własnością gminy. Interesują mnie zwłaszcza zasady wykorzystania zysków z danej mikroinstalacji dla wsparcia rodzin, u których nie ma możliwości przeprowadzenia przedsięwzięcia niskoemisyjnego. Dziękuję uprzejmie.

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

### **Poseł Małgorzata Pępek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałam zapytać, dlaczego ustawa ogranicza działania gmin do miejscowości mających do 100 tys. mieszkańców. Nie bardzo rozumiem, dlaczego akurat do 100 tys., np. mieszkańcy miasta Bielsko-Biała nie będą mogli skorzystać ze wsparcia. Czy to nie jest rozwiązanie dyskryminujące? Mamy przecież w dużych miastach domy jednorodzinne, których właścicielami są osoby spełniające ustawowe kryteria, jeśli chodzi o wsparcie termomodernizacyjne. Czy nie można wprowadzić powszechnego dostępu do tych rozwiązań bez względu na wielkość miejscowości? Walka ze smogiem w dużych miastach to problem niejednokrotnie większy niż w mniejszych miastach. Może na tym polu też nie powinniśmy dzielić Polaków na tych, którym się należy, i tych, którym się nie należy. Może już ze strony opcji rządzącej tych podziałów wystarczy na dzień dzisiejszy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

### **Poseł Krystyna Skowrońska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pani marszałek, też się dziwię, tak jak pani, że z tego programu wyłączono 10 mln mieszkańców, mieszkańców 39 miast liczących powyżej 100 tys. mieszkańców. Nie jesteśmy z tego zadowoleni, to pierwsza rzecz.

W sprawie tego rozporządzenia, jakości paliw – Polski Alarm Smogowy też nie jest zadowolony. Nasze normy są zdecydowanie wyższe niż normy z 2015 r. na

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Krystyna Skowrońska**

paliwa stałe wskazane przez Komisję Europejską, dotyczące zawartości wilgoci, siarki wysokiej, popiołu – przeszło dwukrotnie wyższe; niska wartość opałowa, wynosząca 18 MJ/kg. A zatem jesteśmy z tego niezadowoleni.

Pytam zatem, bo wprowadzacie państwo program termomodernizacyjny, ma on obowiązywać od 2021 r., po 0,5 mln zł przeznaczacie państwo na przygotowanie programu w 2019 r. i 2020 r., dlaczego państwo na przygotowanie przeznaczacie tyle samo środków, co na realizowanie tego programu. Przecież na starcie w 2019 r. te koszty będą znacznie niższe. Może te pieniądze można by było znacznie lepiej (*Dzwonek*) wydać na programy termomodernizacyjne i na walkę ze smogiem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Sibińska:**

Chciałam powiedzieć, pani minister, na temat gminnych programów niskoemisyjnych. Jest to kolejny dokument, który gmina będzie musiała przygotować i uchwalić jako akt prawa miejscowego. Ja wiele lat pracowałam w samorządzie i wiem, że wszystkie takie programy to są dodatkowe koszty, które gmina musi ponieść, i one nie zawsze są potrzebne. Moje pytanie jest takie: Jak państwo szacujecie, jaki będzie koszt przygotowania takiego gminnego programu niskoemisyjnego? Jakie uprawnienia będą musieli mieć ludzie, którzy takie dokumenty będą przygotowywali? Kto to będzie robił? Czy macie już przygotowaną pulę swoich fachowców, do których trafią gminne pieniądze przewidziane na przygotowanie takich programów? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

I pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska, kolejne pytanie w tym punkcie.

Bardzo proszę.

**Posel Marek Wójcik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! Z raportu Światowej Organizacji Zdrowia wynika, że 36 na 50 miast o najbardziej zanieczyszczonym powietrzu w Unii Europejskiej znajdu-

je się w Polsce. Wśród tych miast znajdują się m.in. Katowice, Gliwice, Zabrze, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Rybnik, Bielsko-Biała. Wymieniłem tylko te miasta, które znajdują się w województwie śląskim. Tylko dlatego, że mają one ponad 100 tys. mieszkańców, nie będą mogły skorzystać z proponowanego przez państwa programu termomodernizacji.

Pani Minister! Z całym szacunkiem, ale przyjęte przez państwa kryterium, które wyłącza z tego programu miasta powyżej 100 tys., jest po prostu absurdalne, dlatego że poza rządowym wsparciem znajdują się te miejsca, w których zagęszczenie mieszkańców jest po prostu największe, tam gdzie ta pomoc mogłaby być najbardziej efektywna. Specjalnie mówię o Śląsku, nie tylko dlatego, że jestem posłem z tego regionu, ale też dlatego, że za miesiąc będziecie państwo na szczycie klimatycznym właśnie w Katowicach i będziecie tam rozmawiali o powietrzu. Problem polega na tym, że wycinacie sporą część aglomeracji śląskiej, całkiem świadomie, z tego programu, który miał pomóc w walce ze smogiem. Bardzo proszę o refleksję na ten temat.

Tu została przygotowana poprawka, która to absurdalne kryterium eliminuje. Bardzo proszę państwa o to, abyście jeszcze raz pochylili się nad tym kryterium, bo wydaje się ono kompletnie nieracjonalne. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! O tym, że smog zabija, nie trzeba nikogo przekonywać. Bardzo dobrze, że rząd stara się z nim walczyć. Tutaj mówimy o termomodernizacji, czyli znowu pomagamy ludziom, aby mniej wydawali na ogrzewanie z publicznych pieniędzy. Jednocześnie chciałbym, aby pani minister udało się zrobić tak, aby nie trzeba było tym ludziom pomagać, dofinansowywać ich termomodernizacji, tylko aby oni sami zarabiali te pieniądze, żeby było ich stać na tę termomodernizację.

Jednocześnie słyszymy cały czas o wielkich kwotach, milionach, miliardach itd., jak to przy każdej ustawie, jakie to pieniądze będą na ten cel przeznaczone. Chciałbym zapytać panią minister, ile budynków zdaniem ministerstwa, bo jestem przekonany, że państwo mają takie badania, wymaga termomodernizacji i ile lat będzie trzeba czekać, jeżeli będą państwo takie pieniądze przeznaczali jak w najbliższym budżecie, na to, abyśmy dokonali tej termomodernizacji we wszystkich budynkach, które tego wymagają. Dziękuję. (*Oklaski*)

## Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zapraszam minister przedsiębiorczości i technologii panią Jadwigę Emilewicz do udzielenia odpowiedzi na to i wcześniejsze pytania.

Muszę powiedzieć, że ja sama chętnie posłucham. Nie mogę zadać pytania, a jestem z województwa śląskiego. Mała miejscowość będzie mogła to zrobić, a graniczy z dużą, która tego nie może, i naprawdę efekt będzie żaden dla jednego i drugiego miasta.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ma pani marszałek rację.)

Bardzo proszę, pani minister.

## Minister Przedsiębiorczości i Technologii Jadwiga Emilewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Wy-soka Izbo! Przede wszystkim chciałabym wyrazić ogromny szacunek i podziękować, bo widać, że nasza bardzo skomasowana, duża akcja edukacyjna, jaka została wykonana za sprawą pana premiera Morawieckiego, który jako pierwszy wdrożył tak szeroki program w zakresie poprawy jakości powietrza, dała taki efekt, że mamy dzisiaj w Sejmie...

(Głos z sali: Najlepszy dowcip.)

...tytu specjalistów, ekspertów z zakresu jakości powietrza, pyłów PM10, PM2,5, filtrów, elektrofiltrów. To bardzo cieszy, bo to, mam nadzieję, pomoże nam rzeczywiście zjednoczyć siły i skutecznie zmierzyć się z problemem, na którego skalę, przypomnę, po raz pierwszy zwrócił uwagę w kompleksowy sposób raport Najwyższej Izby Kontroli wskazujący na brak jakiegokolwiek interwencji legislacyjnej, politycznej w latach 2007–2015 w tym zakresie. Wnioski, które płynęły z tego raportu, zostały potwierdzone 22 lutego tego roku przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który w związku z zaniedbaniami – jeszcze raz to powtórzę – w latach 2007–2015 uznał za konieczne podjęcie interwencji.

Przypomnę, że myśmy pierwsze interwencje podjęli, nie czekając na to, co powie Trybunał Sprawiedliwości, rozpoczęliśmy je w ubiegłym roku. Mówię o tym, nie odpowiadając wprost, zaraz przejdę bezpośrednio do pytań, ale chodzi też to, żebyśmy mieli świadomość – bo kilka pytań dotyczyło tego, kiedy przestaniemy uprawiać w Polsce politykę resortową i podejmiemy do problemów kompleksowo – że podeszliśmy do tego problemu kompleksowo. Przypomnę, że już w ubiegłym roku w Ministerstwie Rozwoju przygotowaliśmy rozporządzenie dotyczące standardów emisyjnych dla kotłów, dzięki czemu nie można od tego roku wprowadzać do obrotu tzw. kopciuchów, podstawowego powodu fatalnej jakości powietrza w tak wielu miastach, tych poniżej 100 tys. i tych powyżej. Jednocześnie w tym roku została uchwalona ustawa o jakości paliw stałych, a następnie zosta-

ło wydane rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy. Przypomnę, że rzeczywiście próby takie były podejmowane, ale ręka decydentom zadrżała jesienią 2015 r. i ani rozporządzenie, ani ustawa nie zostały wówczas podpisane. My mieliśmy odwagę i zrobiliśmy to w stosunkowo krótkim czasie.

Również na początku działań podjętych w zakresie poprawy jakości powietrza dobrze zdefiniowaliśmy, jak myślę, źródła tego problemu, tzn. z jednej strony opracowując właśnie te akty legislacyjne, które mają eliminować z rynku fatalnej jakości kotły oraz fatalnej jakości paliwa, z drugiej strony wskazując na źródło tego powodu, czyli ubóstwo energetyczne. Zdajemy sobie sprawę, że to właśnie ubóstwo energetyczne sprawia, że wielu Polaków dzisiaj, po pierwsze, mieszka w standardach zdecydowanie urągających, a po drugie, nie stać ich na to, aby we właściwy sposób ogrzać swój dom, a dodatkowo jeszcze, jeśli go ogrzewają, robią to zdecydowanie nadmiarowo, dlatego że te domy wymagają termomodernizacji.

Tak jak powiedziałam, program jest całkowicie kompleksowy i składa się... Koincydencja jest taka, że dyskutujemy o dwóch jego elementach, jeden jest powszechny, szeroki, adresowany do wszystkich i daje każdemu możliwość skorzystania z ulgi termomodernizacyjnej bez względu na to, gdzie mieszka, bez względu na to, ile zarabia. Drugi, ten projekt, o którym dzisiaj dyskutujemy, adresuje problem ubóstwa energetycznego, tego, w jaki sposób staramy się z nim zmierzyć.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego wybraliśmy miasta do 100 tys. mieszkańców, trzeba powiedzieć, że właśnie dlatego, że jak pokazują raporty, to właśnie 87% gospodarstw domowych dotkniętych problemem ubóstwa energetycznego to są gospodarstwa domowe w miastach poniżej 100 tys. mieszkańców. Dodatkowo mówimy o tym, że w ten sposób po raz pierwszy dajemy możliwość finansowania ocieplenia domów jednorodzinnych, a te domy w znacznie większym stopniu są zlokalizowane właśnie w małych miejscowościach, a nie w dużych miastach. Przypomnę, że kwestia poprawy jakości, efektywności energetycznej w domach wielorodzinnych w miastach funkcjonuje całkiem nieźle za sprawą istniejącego funduszu termomodernizacyjnego, z którego wydatkowane są środki właśnie na poprawę jakości, efektywności energetycznej w domach wielorodzinnych.

Jeśli mówimy o środkach, to traktujemy ten projekt rzeczywiście pilotażowo, mówimy o 180 mln, które zostały właśnie przeznaczone do funduszu termomodernizacyjnego pod koniec ubiegłego roku. Przekierowanie tych środków na termomodernizację domów indywidualnych wynika z decyzji z lutego tego roku, kiedy pan premier Morawiecki ogłosił program „Stop smog”, powołując jednocześnie na strażnika tego programu pana ministra Piotra Woźnego, który odpowiada za wszystkie interwencje legislacyjne, o których tu przed chwilą państwu powiedziałam, także za tę, którą tutaj dzisiaj omawiamy.

A zatem dlatego taka cezura do 100 tys. mieszkańców, ponieważ to tam mamy największe zagęszcze-



**Minister Przedsiębiorczości i Technologii  
Jadwiga Emilewicz**

nie osób dotkniętych problemem ubóstwa energetycznego i jednocześnie wyobrażamy sobie, jesteśmy o tym przekonani, że interwencja w tych miastach przyniesie poprawę jakości powietrza, gwałtowną i szybką, bo to tam ten problem istotnie jest największy, i w ten sposób będziemy go mogli rozwiązać. Tak jak powiedziałam, tę ustawę traktujemy w pewnym stopniu pilotażowo. Dlaczego? Dlatego że ona została wypracowana w pełnym partnerstwie z samorządami.

Jeśli chodzi o udział i proporcje, odpowiem, odwołując się do pytania zadanego przez panią poseł, jakiego rodzaju to obciążenia i jakiego dokumentu wymagamy. Wymagamy, dlatego że odebraliśmy lekcję, jeśli chodzi o programy wsparcia, które obowiązywały na terenie mojej rodzimej Małopolski w ciągu ostatnich lat, kiedy to środki, które miały być przeznaczone na wymianę źródeł ciepła na bardziej ekologiczne, nie trafiały do tych najbardziej potrzebujących. Ostatnio wielokrotnie przedstawiałam jako jeden z przykładów sytuację, jaka miała miejsce w moim rodzimym Krakowie, gdzie takie 100-procentowe wsparcie zostało udzielone przewodniczącej komisji ekologii Rady Miasta Krakowa, która dostała na ten cel 100% dofinansowania. Biorąc pod uwagę jawne dane pochodzące z oświadczeń majątkowych, z całą pewnością mogę stwierdzić, że nie była to osoba, do której tego typu środki powinny trafić. A zatem wyciągnęliśmy z tego naukę, wyciągamy wnioski. Ten program po prostu musi być przygotowany w sposób wiarygodny, aby beneficjent końcowy uzyskał 100-procentowe wsparcie na termomodernizację.

Samorządy, z którymi pracowaliśmy nad tym projektem ustawy – od razu to dodam – są już dzisiaj przygotowane. Zapewne jednym z pierwszych miast, które takie projekty zrealizują, będzie Skawina, bo dokonała już inwentaryzacji, za sprawą czego wiemy dokładnie, ile domów, ile gospodarstw domowych mieści się w kategorii ubóstwa energetycznego, do których taka interwencja będzie mogła być adresowana. A zatem to nie jest preferencja, tylko racjonalny wybór. Zdajemy sobie sprawę ze skali problemu, dlatego jednocześnie ustawa zostawia furtkę do indywidualnych rozmów z większymi miastami z listy tych najbardziej zanieczyszczonych. Zapewne kwestią do negocjacji pozostaje proporcja, bo ta, którą tutaj zapisaliśmy, 70% do 30%, 70% z budżetu państwa, 30% z budżetu gminy, adresowana jest, tak jak mówimy, do miast liczących do 100 tys. mieszkańców.

Odniosę się do wątpliwości, które państwo wyrażali, wskazując, że mamy tu jakiś szczególny polityczny zamiar. Przypomnę, że zapowiedź projektu tej ustawy została zgłoszona, tak jak wcześniej powiedziałam, w lutym tego roku, a zatem wskazywanie, mówienie, że chcemy kogoś karać... Chciałabym zapytać pana posła Sowę, jeszcze do niedawna marszałka, czy te miasta, które tutaj skwapliwie wymienili,

również zasadnie, karał w latach 2007–2013, kiedy żadna interwencja, literalnie żadna, do żadnego z miast – ani dużych, ani małych, nie została zaadresowana. Jako dowód rzeczowy i materialny mogę wskazać województwo śląskie, które jest tutaj przedmiotem troski tak wielu z państwa, zarządzane przecież przez państwa przez ostatnie lata. Nie wiem, czy wiedzą państwo, jaką kwotę z programu regionalnego przeznaczyło ono na wymianę nieekologicznych źródeł ciepła. Nie wiem, czy mają państwo tego świadomość. 0 zł. Tak, 0 zł. To jest ta skala, o której mówimy, skala wykluczeń. Jeżeli więc państwo mówią, że my kogokolwiek karzemy, to nie, my nikogo nie karzemy. Od początku mówiliśmy, do kogo ten akurat program jest adresowany.

Uzupełniając to, jeszcze tylko dodam, jak dobry i kompleksowy jest to program. Pan minister Piotr Woźny prowadzi stale konsultacje również z Komisją Europejską, stąd wiemy, że w tej chwili to jest jeden z ciekawszych i lepiej ocenianych programów. Mamy nadzieję, że również ta interwencja legislacyjna będzie benchmarkiem dla podobnych tego typu rozwiązań także w kolejnej perspektywie finansowej. A zatem nie dyskryminujemy, wspieramy tych najbardziej potrzebujących, mając środki w budżecie państwa i zapewniając je na realizację tego, z pełną świadomością i wyliczeniem, do ilu gospodarstw domowych ta pomoc trafi i w jaki sposób nie tylko poprawi jakość powietrza, ale także podniesie efektywność energetyczną gospodarstw indywidualnych, a per saldo także całej Polski. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, pani minister.

(Poseł Krystyna Sibińska: Żadnej odpowiedzi na pytanie nie było.)

O głos poprosił jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Bogdan Rzońca.

Bardzo proszę.

**Poseł Bogdan Rzońca:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałem podziękować państwu posłom za pracę w komisji. Oczywiście w związku z tym, że zostały zgłoszone poprawki, jutro o godz. 11 będzie posiedzenie komisji, więc zapraszam na dalszą część dyskusji. Ale ku przestrodze powiem tak: czasem lepsze jest wrogiem dobrego. Myślę, że to jest bardzo dobry projekt ustawy i ta propozycja, szeroko omówiona przed chwilą przez panią minister i wcześniej też przez pana ministra, naprawdę znajdzie uznanie w społeczeństwie z tego tytułu, że niesie pomoc najbardziej potrzebującym. Absolutnie zasługuje ona na uwagę i uchwalenie, szybkie uchwalenie przez parlament. Dziękuję bardzo za pracę i zapraszam na jutro na godz. 11.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Po tym wystąpieniu zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 7 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Nie widzę i nie słyszę, w związku z tym zamykam listę.

Rozpocznemy od pana posła Grabowskiego z klubu Kukiz'15.

Ale teraz ogłaszam 2-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 21 min 35 do godz. 21 min 37)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Wznawiam obrady.

Zapraszam pana posła Pawła Grabowskiego, klub Kukiz'15, do wygłoszenia oświadczenia poselskiego.

**Poseł Paweł Grabowski:**

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za nami wybory samorządowe. Z tego miejsca chciałbym podziękować wszystkim tym, którzy mieli odwagę stanąć do walki w tych wyborach, wszystkim tym, którzy angażowali się, startując bądź wspierając startujących kandydatów. Serdecznie dziękuję wszystkim tym, których walka przyniosła pozytywny efekt. Gratuluję wszystkim tym, którzy uzyskali mandaty. W szczególności chciałbym pogratulować dwóm osobom, dwóm bojownikom: Grzegorzowi Zawisłakowi – nowemu burmistrzowi Prudnika, który pokazał niebywałą dojrzałość polityczną, mimo że nigdy wcześniej nie startował w wyborach samorządowych. Został obdarzony ogromnym kredytem zaufania, co w mojej ocenie jest wynikiem jego dojrzałej postawy szukania pól współpracy i szukania konsolidacji, niekoniecznie dzielenia czy też działania na samych złych emocjach. Drogi Grzegorzu, serdecznie ci gratuluję. Z mojej strony oczywiście Prudnik, prudniczanka i prudniczanin mają pełne wsparcie. Jeżeli chodzi o wszystkie projekty, które będą wymagały wsparcia posłów, oczywiście jest moje

pełne wsparcie. Myślę, że również lokalnych posłów z Opolszczyzny, którzy aktywnie zwracają uwagę, dbają o interesy poszczególnych miast, miasteczek i wsi Opolszczyzny. Myślę, że w tym zakresie po tym burzliwym czasie kampanii przejdziemy do dobrej pracy i dobrej współpracy na rzecz wzmocnienia naszych małych wspólnot lokalnych.

Nie mógłbym jednocześnie nie pogratulować naszemu prezydentowi Wojciechowi Bakunowi. Wojtek, zrobiłeś niesamowitą kampanię. Osiągnąłeś niesamowity wynik, niesamowity efekt, z którego my tak naprawdę możemy, mam nadzieję, że będziemy, czerpać inspirację do dalszego działania.

Mam wielką nadzieję, że przede wszystkim mieszkańcy, bo w tych wyborach najważniejsi byli mieszkańcy... Niestety ubolewam nad tym, co już zauważyłem, że w debacie publicznej po ogłoszeniu wyników wyborów samorządowych gdzieś zniknęli mieszkańcy jako ten fundament, ta podstawa, wokół której toczy się debata, a zaczyna się niestety rozmowa o stanowiskach, procentach, słupkach poparcia, koalicjach itd.

Mam wielką nadzieję, że w przypadku Prudnika i Przemyśla oraz innych miast, gdzie są radni, burmistrzowie, wójtowie czy prezydenci miast związani z Kukiz'15 i popierani przez Kukiz'15, jednak stale i niezmiennie na pierwszym miejscu będą mieszkańcy.

Drodzy Państwo! Raz jeszcze serdeczne gratulacje. I cóż, bierzemy się do pracy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

Kolejny oświadczenie poselskie wygłosi pan poseł Jacek Kurzępa, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Jacek Kurzępa:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejszy dzień namnożył namiętności wokół 100. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, namiętności przeplatanych rozsądkiem, spekulacjami, manipulacją i wrogością, ale także troską o umiar. Przeplatają się one jak w kalejdoskopie. Mieszą porządki prawne. Wykluczają jednych, stygmatyzując i w sposób nieuzasadniony oskarżając o winy jeszcze niepopelnione. Niektóre środowiska odmawiają Polakom prawa do godnego, wspólnotowego i radosnego świętowania rocznicy niepodległości.

Wolając o konieczną refleksję i korektę postaw wobec tego świętowania, najpierw zwrócę się do pana prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej o obecność na tym marszu właśnie tu, w stolicy, wśród setek tysięcy rodaków, którzy zewsząd tu przyjadą. Wiem, że planowany jest pobyt na ziemi lubuskiej w moim okręgu, niemniej wobec zakusów sprofanowania nam tego święta wydaje mi się, że tu w Warszawie jest pana miejsce wraz z manifestantami na Marszu Niepodległości.

**Posel Jacek Kurzępa**

Jednocześnie adresuję moją zachętę do uczestników marszu, by swoim zachowaniem, postawą podczas marszu w żadnej mierze nie uchybili czci i respektowi wobec faktu, że będziemy w nim uczestniczyć nie dla własnej chwały tu i teraz, ale w podziękę tym wszystkim, którzy niepodległość Polsce wywalczyli i przez lata ją kształtowali, byśmy w żadnej chwili naszego radosnego przemarszu nie dawali nikomu podstaw ku temu, żeby go przerwał, zakazał, zaburzył jego przebieg.

Pilnuj Niepodległej, pilnuj marszu i jego uczestników. Wykażmy się pełną obywatelską odpowiedzialnością i niech nasz patriotyzm w tym znaczeniu odpowiedzialności za pokojowy, radosny, godny przemarsz się dokona.

Jednocześnie spójrzmy oczami wyobraźni na sceny wydarzeń patriotycznych w Polsce powiatowo-gminnej. Wszędzie tam już od 9 listopada zaczął się imprezy. W niektórych miejscowościach organizowane są także lokalne marsze niepodległości. Nie mam absolutnie żadnych wątpliwości co do tego, że nikt nikogo nie będzie tam szykanował, obijał pałkami niechęci i wrogości. Wiem, że radość na twarzach i dumnie roziskrzony wzrok skierowany ku łopoczącym biało-czerwonym flagom będzie dominował.

Dlaczego? Bo taka jest podskórna potrzeba naszego narodu: być razem, nie jeden przeciw drugiemu, bo już mamy dość skandalicznych zachowań klasy politycznej, która nie ma w sobie wystarczającej autorefleksji i skromności, by zrozumieć, że nie są narodem, jedynie notariuszem jego woli w stanowieniu prawa.

Opamiętaj się, klaso polityczna, nie plugaw najświętszej pamięci naszego narodu o jego córach i synach, którzy oddali życie za niepodległy byt. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję.

I zapraszam na mównicę pana posła Piotra Pyzika, Prawo i Sprawiedliwość, który wygłosi kolejne oświadczenie poselskie.

Bardzo proszę.

**Posel Piotr Pyzik:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Za nami wybory do jednostek samorządu terytorialnego. Opinia publiczna jest od przeszło 2 tygodni epatowana głównie rozważaniami, kto te wybory wygrał. Oczywiście batalia medialna osiąga ten poziom emocji, który nie pozostawia wiele miejsca na chłodną analizę, tymczasem tym, co równie istotne jak wynik wyborów,

jest sposób ich przeprowadzenia i wizerunek instytucji państwa.

W ciągu ostatnich dni dotarło do mnie bardzo wiele sygnałów budzących niepokój. Po pierwsze, w komisjach, gdzie była duża liczba chętnych do oddania głosów, brakowało odpowiedniej przestrzeni, panował tłok i porządek utrudniający komisji wyborczej właściwy nadzór nad przebiegiem głosowania. Po drugie, komisje ustalające wyniki głosowania często nie miały właściwego zaplecza do pracy. Szkoły i inne instytucje, w których umieszczono lokale wyborcze, zaczynały następnego dnia normalną pracę, a liczenie jeszcze trwało. Po trzecie, wielokrotnie sygnalizowano błędy w spisie wyborców, zarówno oczywiste pomyłki podczas składania podpisu poświadczającego głosowanie, jak i umieszczenie w spisie osób zmarłych. Po czwarte, zwrócono mi uwagę, że system informatyczny oraz komisje wyborcze wyższego szczebla dopuszczały sytuację, w której komisja ustalająca wyniki głosowania podawała wyższą liczbę oddanych głosów niż liczba kart wydanych przez komisję przeprowadzającą głosowanie. Taka sytuacja jest oczywiście niedopuszczalna.

Proszę w związku z tym właściwe instytucje państwa o wnikliwe i profesjonalne przeanalizowanie wyborów pod kątem wskazanych nieprawidłowości. Szczególnych wyjaśnień, jak sądzę, należy oczekiwać od Państwowej Komisji Wyborczej, która do tej pory nic na ten temat nie wspomniała.

Pragnę też poddać pod rozwagę Wysokiej Izby konieczność podjęcia jeszcze głębszych zmian w sposobie przeprowadzania wyborów. Należy oczywiście wyrazić zadowolenie ze znacznego spadku liczby głosów nieważnych w stosunku do poprzedniej elekcji, ale nie powinniśmy na tym poprzestawać.

Na koniec pragnę jeszcze raz zaapelować: nie zaprzestańmy starań o coraz lepsze procedury wyborcze. Tego wymaga szacunek dla naszego państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska, wygłosi kolejne oświadczenie poselskie.

Bardzo proszę.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chciałam wygłosić oświadczenie w sprawie pamięci o Stefanie Bastyrze – bohaterze polskiego lotnictwa.

11 listopada br. będziemy obchodzić 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości, a 5 listopada 2018 r. minęła 100. rocznica pierwszego lotu bojowego w niepodległej Polsce. Lot wykonał kpt. pilot Ste-



**Posel Krystyna Skowrońska**

fan Bastyr. Jest jednym z mniej znanych mieleckich bohaterów I wojny światowej. Postać wspaniałego, a zarazem zapomnianego bohatera lotnictwa przypominała 5 listopada 2018 r. społeczność Szkoły Podstawowej nr 1 w Mielcu. W tym dniu uroczystie wmurowano okolicznościową tablicę pamięci kpt. pilota, kawalera orderu Virtuti Militari Stefana Bastyrę, który w latach 1896–1899 był uczniem tej szkoły.

Kim był Stefan Bastyr, postać niezwykle barwna i ważna w historii polskiego lotnictwa? Stefan Bastyr urodził się 17 sierpnia 1890 r. w Ulanowie w powiecie nizańskim. Po przeniesieniu się jego rodziców do Mielca ok. 1894 r. uczęszczał przez kolejne 3 lata do miejscowej ludowej szkoły męskiej – dzisiejszej Szkoły Podstawowej nr 1 w Mielcu. Naukę kontynuował w Tarnobrzegu, następnie w Tarnowie, gdzie zdał maturę. Od 1909 r. studiował na Wydziale Budowy Maszyn na Politechnice Lwowskiej.

Po wybuchu I wojny światowej został zmobilizowany do cesarsko-królewskiej armii. W 1915 r. zgłosił się ochotniczo do służby w lotnictwie, skąd skierowano go do szkoły obserwatorów lotniczych w Neustadt, którą ukończył w styczniu 1916 r. Od października 1917 r. służył na froncie wschodnim jako oficer techniczny i obserwator lotniczy na samolotach rozpoznawczych, a później – na froncie włoskim, w eskadrze Flik 12D, do kwietnia 1918 r. W sumie wykonał ok. 100 lotów bojowych, stoczył trzy walki powietrzne. W maju 1918 r. awansował do stopnia porucznika.

2 września 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego, następnie został komendantem lotniska we Lwowie i dowódcą Lwowskiej Grupy Lotniczej. 5 listopada 1918 r. Stefan Bastyr wraz z obserwatorem wykonali na samolocie Hansa-Brandenburg C.I z zamalowanymi czarnymi krzyżami pierwszy lot bojowy lotnictwa niepodległej Polski.

22 listopada 1918 r. otrzymał awans do stopnia kapitana i objął dowództwo Eskadry Obrony Lwowa. Jego dalsze losy związane były z lotnictwem walki, a także z budową we lwowskich warsztatach nowych maszyn lotniczych typu Brandenburg. Wyprodukowano ich 10 sztuk.

Kpt. Stefan Bastyr walczył także w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Zginął 6 sierpnia 1920 r. w katastrofie lotniczej podczas lotu ćwiczebnego na fokkerze. Pochowany został na cmentarzu Obrońców Lwowa, jednak w latach 70. ubiegłego stulecia władze komunistyczne Związku Radzieckiego zniszczyły i zdewastowały lwowski cmentarz Orłąt. Dziś na symbolicznym krzyżu na cmentarzu Obrońców Lwowa widnieje tabliczka memoratywna: pamięci Stefana Bastyrę.

Do tej pory historia mieleckiego lotnictwa zaczynała się zwykle od historii braci Działowskich w latach międzywojennych. Dziś musimy także pamiętać o kpt. Stefanie Bastyrze, uznawanym za współtwór-

cę polskiego lotnictwa wojskowego, kawalerze Orderu Virtuti Militari.

Tę piękną postać lotnika poznaliśmy bliżej w ramach obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości dzięki społeczności Szkoły Podstawowej nr 1 w Mielcu. Szkoła obchodzi 125. rocznicę powstania. Patronem tej szkoły jest jej były uczeń prof. Władysław Szafer, naukowiec, społecznik, obrońca przyrody. Szkoła Podstawowa nr 1 w Mielcu może się poszczycić kilkudziesięcioma znanymi w kraju i w świecie byłymi uczniami. Spośród wielu wymienię chociażby Franciszka Sokoła, w latach międzywojennych komisarza rządowego przy budowie Gdyni, czy Jana Weryńskiego, wiceprezidenta Lwowa (*Dzwonek*) w II Rzeczypospolitej, ofiarę zbrodni katyńskiej.

Dyrekcji, nauczycielom i uczniom Szkoły Podstawowej nr 1 w Mielcu dziękuję za pamięć o bohaterach polskiej niepodległości. Jestem dumna, że jestem absolwentką szkoły pamiętającej o bohaterach, i za tę piękną lekcję historii i patriotyzmu serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Grzegorza Pudę, klub Prawo i Sprawiedliwość, do wygłoszenia oświadczenia poselskiego.

Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Puda:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po 100 latach od odzyskania niepodległości zastanawiamy się, czy nasi przodkowie mogli wówczas przypuszczać, że będziemy w tym czasie mogli cieszyć się niepodległą Polską. Podejrzewam, że nie, bo okres, w którym odzyskaliśmy niepodległość, to był okres bardzo burzliwy. Po 123 latach licznych niepodległościowych prób, zrywów, działań udało się w końcu odzyskać tę upragnioną wolność.

Niestety ta niepodległość od tego czasu wielokrotnie została poddana próbom. Została poddana próbie zaraz po jej odzyskaniu, kiedy tworzyliśmy granice. Została poddana takiej próbie po ponad 20 latach, podczas wybuchu wojny, w 1939 r., a później – nie chcę oceniać całej sytuacji politycznej – w czasach postępującego komunizmu. Mimo wszystko mamy ją nadal i możemy się nią cieszyć.

Te wydarzenia pokazują, że niepodległość, podobnie jak wolność, nie jest nam dana raz na zawsze. Po prawej i po lewej stronie naszych granic cały czas mamy do czynienia z różnego typu działaniami, które mogą wskazywać na to, że o niepodległość musimy walczyć, o niepodległość musimy dbać. Jedną z takich bardzo pozytywnych inspiracji do tego, aby

**Posel Grzegorz Puda**

o nią dbać, są tegoroczne obchody rocznicy odzyskania niepodległości, w ramach których możemy zauważyć pikniki patriotyczne, wystąpienia szkolne, wystąpienia podczas różnego typu szkolnych imprez, a także takie inicjatywy jak wspomniany już dzisiaj marsz.

Z tego miejsca chciałbym wszystkim organizatorom obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości podziękować – podziękować, po pierwsze, za to, że pamiętają, po drugie, za to, że dbają, a przede wszystkim za to, że podtrzymują naszą, polską tożsamość. Ze szczególnym podziękowaniem zwracam się do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Andrzeja Dudy oraz premiera polskiego rządu pana Mateusza Morawieckiego. To dzięki nim takie imprezy jak Marsz Niepodległości będą mogły się odbywać – mam nadzieję, że w tym roku nie po raz ostatni, a liczebność uczestników tego typu imprez w całej Polsce będzie z każdym rokiem rosła. Liczę na to, że wszyscy pod biało-czerwonym sztandarem będziemy mogli wspólnie, niezależnie od poglądów, niezależnie od tego, kto w co wierzy, świętować polską niepodległość. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Tomasza Kostusia, klub Platforma Obywatelska, do wygłoszenia oświadczenia poselskiego.

Bardzo proszę.

**Posel Tomasz Kostuś:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niemal rok temu, w listopadzie 2017 r., skierowałem do ministra obrony narodowej zapytanie dotyczące opłakanego stanu, w jakim znajduje się miejsce pochówku gen. Mieczysława Poniatowskiego. Zwracając się do urzędującego wówczas ministra, pana Antoniego Macierewicza, sformułowałem prośbę o podjęcie pilnej interwencji oraz wymiernych działań przez Wojsko Polskie i Ministerstwo Obrony Narodowej, które doprowadzą do pilnego wyremontowania nagrobka przedwojennego generała Wojska Polskiego. Moja prośba skierowana została na niespełna rok przed obchodami 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, dlatego miałem szczerą nadzieję, że ministerstwo podejmie odpowiednie działania, które doprowadzą do poprawy zastanego stanu rzeczy, aby 11 listopada 2018 r. możliwe było oddanie honorów gen. Poniatowskiemu przy odnowionym nagrobku. Właśnie teraz jesteśmy winni szczególny hołd i pamięć bohaterom naszej niepodległości. Należy do nich bez wątpienia Mieczysław Poniatowski,

który był podkomendnym gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, i brał udział w działaniach frontów I wojny światowej, a w 1918 r., po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, został awansowany na generała. W czasie II wojny światowej gen. Poniatowski współpracował z Narodowymi Siłami Zbrojnymi.

Pragnę wyrazić wielkie rozczarowanie odnośnie do sposobu, w jaki potraktowało tę bulwersującą sprawę Ministerstwo Obrony Narodowej. Resort udzielił odpowiedzi na moje zapytanie niemal z półrocznym opóźnieniem względem ustawowego terminu, a to i tak dopiero po skierowaniu interwencji do marszałka Sejmu oraz prezesa Rady Ministrów. Ponad pół roku zajęło ministerstwu sformułowanie odpowiedzi zawierającej raptem kilka zdań, które w żaden sposób nie tylko nie zapowiadały załatwienia sprawy, ale nawet nie dawały nadziei na jakiegokolwiek zaangażowanie Ministerstwa Obrony Narodowej w tę sprawę. W piśmie podpisanym przez sekretarza stanu Wojciecha Skurkiewicza czytamy, cytuję: „Zgodnie z przepisami ustawy o grobach i cmentarzach wojennych instytucją właściwą w zakresie podjęcia prawnych działań w przedmiotowej sprawie jest Instytut Pamięci Narodowej. Z informacji od niego uzyskanych wynika, iż instytucja ta nie wyklucza przeprowadzenia kompleksowego remontu nagrobka gen. Mieczysława Poniatowskiego”.

Powyższa odpowiedź sprowokowała moje wystąpienie do prezesa IPN, w którym, powołując się na opinię ministerstwa, poprosiłem o podjęcie odpowiednich działań w ww. zakresie. W odpowiedzi na moje wystąpienie dyrektor Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa stwierdził, że: „Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu nie posiada prawnych możliwości związanych z prowadzeniem remontów grobowców rodzinnych”, dodając jednocześnie, że: „W opinii Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa naszym moralnym obowiązkiem jest zachowanie pamięci o polskich bohaterach. W nawiązaniu do powyższego pracownik naszego biura planuje przeprowadzenie wizji lokalnej i oceny stanu utrzymania ww. mogiły. Odrębnym pismem powiadomimy pana posła o wynikach przeprowadzonej lustracji”. Do dnia dzisiejszego, podkreślam, do dnia dzisiejszego nie zostałem poinformowany o dalszych działaniach instytutu.

Ta bulwersująca sytuacja wymaga podjęcia pilnej interwencji, albowiem nie można akceptować obecnego stanu rzeczy i opieszałości ministerstwa oraz Instytutu Pamięci Narodowej. To skandaliczna sytuacja, że zdewastowany nagrobek generała Wojska Polskiego wystawiony jest na dalsze niszczenie, a instytucje państwa polskiego nie podejmują jakichkolwiek działań, twierdząc, że nie mają odpowiednich podstaw prawnych. Niemal automatycznie nasuwa się w tym miejscu pytanie o to, jakie działania legislacyjne podjęto, by zmienić obowiązujące przepisy.

**Posel Tomasz Kostuś**

W minionym tygodniu, w dniu Wszystkich Świętych, sprawa została nagłośniona za sprawą publikacji dziennika „Super Express”, który zamieścił artykuł wraz ze zdjęciem przedstawiającym oplakany stan mogiły gen. Poniatowskiego. To wyjątkowo bolesna kwestia, bowiem zarówno w dniu Wszystkich Świętych, jak i 11 listopada, w dniu 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, nagrobek bohatera tamtego czasu pozostaje (*Dzwonek*) w tak haniebnym stanie. To kolejny rok, kiedy jedyne działania przy mogile to te, które prowadzone są przez ludzi dobrej woli, którzy rokrocznie dbają o zachowanie porządku wokół tego miejsca.

Apeluję z tego miejsca do ministra obrony narodowej o podjęcie pilnych i realnych działań, które przyniosą efekt w postaci prac renowacyjnych przy mogile gen. Poniatowskiego. Ufam, wierzę, że wkrótce zakończy się okres marazmu oraz beczynności instytucji państwa polskiego w tej sprawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Dziękuję bardzo.

Do wygłoszenia ostatniego oświadczenia w dniu dzisiejszym zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

**Posel Jarosław Sachajko:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Minęło kilka dni od wyborów, od zakończenia drugiej tury wyborów samorządowych. Należy się państwu kilka refleksji. Co możemy powiedzieć? Te wybory nie były wyborami samorządowymi, a były jakimiś dziwnie zideologizowanymi wyborami, gdzie nie mówiono o sprawach samorządowych, a o sprawach ogólnopolskich, czyli był to plebiscyt dwóch głównych sił politycznych.

Co do mojej kandydatury, to byłem kandydatem na prezydenta Zamościa. Bardzo chciałem podziękować mieszkańcom miasta za zaufanie, jakie od państwa dostałem, jak również podziękować wszystkim osobom, które się zaangażowały w moją kampanię wyborczą. Jednocześnie chciałem z tego miejsca bardzo podziękować kandydatom na radnych w Zamościu, którzy nie walczyli o jakieś magiczne jedynki. Lista radnych w Zamościu z ramienia Kukiz'15 była ułożona alfabetycznie. Tym osobom nie zależało na tym, aby mieć tę wymarzoną jedynkę, ale zależało im na tym, aby ten pomysł, jaki mieliśmy na Zamość, został zrealizowany.

Chciałem również podziękować wszystkim kandydatom z Kukiz'15, bo jako ruch obywatelski w trak-

cie kampanii wyborczej nie korzystaliśmy z publicznych pieniędzy, ale robiliśmy to z własnych, prywatnych pieniędzy, bo w sercu czuliśmy potrzebę zmian w samorządach.

Nie mogę nie powiedzieć o niebywałym sukcesie posła Wojciecha Bakuna, który w Przemyślu uzyskał fantastyczny wynik – 75% poparcia, i będziemy mieć bardzo dobrze obywatelsko zarządzane miasto.

Jednocześnie chciałem odpowiedzieć na takie pytanie, które padło, dlaczego poparłem PiS w mieście Chełmie. Chciałem powiedzieć, że nie poparłem PiS-u, ale poparłem obywateli, mieszkańców Chełma. Chełm to miasto, które ma obecnie 63 tys. mieszkańców, i jednocześnie miasto, z którego mieszkańcy bardzo szybko wyjeżdżają. Zgodnie z prognozami GUS w mieście Chełmie zostanie 42 tys. mieszkańców. To tragedia dla tego miasta. Jeżeli tak by się miało zdarzyć, to byłoby to miasto emerytów, rencistów i odrobinę administracji.

Kandydat Prawa i Sprawiedliwości Jakub Banaszek miał program bardzo podobny do programu Kukiz'15, tj. rozwój gospodarczy miasta Chełma. Jestem zadowolony, że po wielu latach nieudolnych rządów sojuszu, kandydatki czy właściwie przedstawicielki Sojuszu Lewicy Demokratycznej, to się zmieniło, bo jeżeli byłaby kontynuacja tej polityki, toby się okazało, że te prognozy GUS-u się sprawdzają. Mam nadzieję, że te tendencje zostaną wyhamowane.

Kandydat Prawa i Sprawiedliwości poparł wszystkie trzy filary samorządowe Kukiz'15. Podpisaliśmy porozumienie na piśmie, które chciałbym teraz odczytać: W dniu 26 października 2018 r. w Chełmie zawarto porozumienie o współpracy na rzecz mieszkańców miasta Chełma pomiędzy dr. Jarosławem Sachajką, posłem na Sejm RP, a Jakubem Banaszkim, kandydatem Prawa i Sprawiedliwości w drugiej turze wyborów na urząd prezydenta miasta Chełma.

Posel na Sejm RP dr Jarosław Sachajko udziela poparcia Jakubowi Banaszkowi, kandydatowi na prezydenta miasta Chełma. W związku z poparciem Jakub Banaszek w przypadku wygranej w wyborach zobowiązuje się do realizacji następujących postulatów:

Po pierwsze, do przeprowadzenia corocznego referendum dotyczącego kierunku, w jakim powinno rozwijać się miasto Chełm, oraz wysokości podatków i inwestycji. Pytania referendalne mogłyby zgłaszać m.in. organizacje społeczne i pozarządowe działające na terenie miasta Chełma. Referendum byłoby uzupełnieniem głosowania nad budżetem obywatelskim w Chełmie.

Po drugie, do prowadzenia miejskiej polityki zmierzającej do obniżenia lokalnych podatków.

Po trzecie, do redukcji zadłużenia miasta w ciągu 5 lat o 10%.

Po czwarte, do prowadzenia jawnej polityki dotyczącej zawierania umów przez Urząd Miasta Chełm. (*Dzwonek*) Jawny rejestr umów, w tym ich treści.



**Posel Jarosław Sachajko**

Podpisali – dr Jarosław Sachajko, poseł na Sejm RP, oraz kandydat na prezydenta miasta Chełma Jakub Banaszek.

Mam nadzieję, że pan prezydent Jakub Banaszek dotrzyma warunków zawartego porozumienia i te obywatelskie postulaty Kukiz'15 będą realizowane w mieście Chełmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Barbara Dolniak:**

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Tym oświadczeniem zakończyliśmy punkt dotyczący właśnie składanych oświadczeń poselskich\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 8 listopada 2018 r., do godz. 9.

---

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 08)*

## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników do sklepów i restauracji**

– punkt 3. porządku dziennego

**Posel Małgorzata Zwiercan**  
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia sprzedaży żywności przez rolników do sklepów i restauracji.

Omawiany projekt był długo oczekiwany przez społeczeństwo, zarówno przez polskich rolników, jak i konsumentów.

Wszyscy wiemy, że wzrasta świadomość społeczna w odniesieniu do zdrowego jedzenia i dlatego większą uwagę zwracamy na źródło pochodzenia naszego pożywienia. Coraz częściej jesteśmy w stanie zapłacić nawet więcej za dany produkt, jeśli tylko mamy pewność, że jest to żywność bezpieczna, pozbawiona konserwantów czy sztucznych polepszaczy smaku. Z zadowoleniem zauważam, że takie atrybuty przypisujemy żywności wytworzonej z rodzimych surowców przez polskiego rolnika.

Omawiany projekt ułatwia nam dostęp do naturalnych produktów, a zawarte w nim rozwiązania stanowią zachętę dla rolników do skorzystania z możliwości sprzedaży bezpośredniej. Zmiany podatkowe, czyli podwyższenie kwoty przychodów zwolnionych z podatku dochodowego od osób fizycznych do 40 tys. zł, gwarantują, że rozwiązanie to po prostu będzie się opłacać. Z kolei dopuszczenie możliwości sprzedaży wyprodukowanej żywności do sklepów, restauracji, stołówek w ramach rolniczego handlu detalicznego powiększa rynek zbytu.

Cieszy mnie powstanie ustawy sprzyjającej rolnictwu i polskiej wsi. Projektując tego typu przepisy, polski rząd pokazuje, że trudna sytuacja rolników nie jest mu obojętna, że wsłuchuje się w ich oczekiwania, a przede wszystkim że stwarza nowe możliwości rozwoju polskiej wsi.

Nie jest tajemnicą, że duża część Polaków jest silnie związana z polską tradycją i kulturą. To poczucie obywatelskości i solidaryzmu z rodakami przekłada się na to, że chętnie tę polskość wspieramy m.in. przez

to, że kupujemy rodzime produkty. Jestem więc przekonana, że ułatwienie dostępu do zdrowej polskiej żywności, co gwarantuje nam ten projekt, jest kolejnym dobrym rozwiązaniem wprowadzanym przez rząd Zjednoczonej Prawicy.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem projektu.

### **Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rybołówstwie morskim**

– punkt 5. porządku dziennego

**Posel Piotr Misilo**  
(Klub Poselski Nowoczesna)

Stanowisko klubu Nowoczesna wobec zmiany ustawy o rybołówstwie morskim

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Projektowana ustawa zmienia ustawę z dnia 19 grudnia 2014 r. o rybołówstwie morskim (Dz. U. z 2018 r. poz. 514 i 650) w celu ujednolicenia sposobu prowadzenia inspekcji podmiotów wykonujących rybołówstwo komercyjne i rekreacyjne przez ustanowienie jednego organu powołanego do kontroli przestrzegania przepisów o rybołówstwie morskim oraz o organizacji rynku rybnego. Siedzibą głównego inspektora rybołówstwa morskiego będzie Słupsk. Jednocześnie zakłada się możliwość tworzenia i znoszenia przez ministra właściwego do spraw rybołówstwa, w drodze zarządzenia, ośrodków zamiejscowych tego organu.

Projektowana ustawa tworzy także, przez dodanie do przepisów ustawy z dnia 19 grudnia 2014 r. o rybołówstwie morskim projektowanego art. 53a, możliwość wymiany indywidualnych kwot połowowych między armatorami statków rybackich zgodnie z zasadą: gatunek za gatunek. Zakłada, że indywidualne kwoty połowowe będą mogły być wymieniane w całości lub w części między armatorami statków rybackich, którym przyznano na dany obszar indywidualne kwoty połowowe gatunków organizmów morskich, których dotyczy wymiana. Wymiany dokonywać będzie można zgodnie ze współczynnikiem przeliczeniowym ilości organizmów morskich danego gatunku objętego indywidualną kwotą połowową, która może być wymieniona na określoną ilość organizmów morskich innego gatunku objętego indywi-

dualną kwotą połowową na danym obszarze. Szczegółowy współczynnik przeliczeniowy będzie corocznie określany przez ministra właściwego do spraw rybołówstwa, w drodze rozporządzenia, na podstawie wysokości ogólnych kwot połowowych oraz wartości rynkowej poszczególnych gatunków organizmów morskich i zgodnie z przepisami ustawy. Minister ten określi również szczegółowe warunki wymiany indywidualnych kwot połowowych.

I tak oto minister PiS-u będzie określał i ręcznie sterował wymianą indywidualnych kwot połowowych pomiędzy armatorami statków rybackich. Gospodarka planowa zbliża się do nas wielkimi krokami. Dziękuję bardzo.

**Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o Instytucie Europy Środkowej**

– punkt 6. porządku dziennego

**Posel Joanna Schmidt**

(Koło Poselskie Liberalno-Społeczni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy przystępowałam do komisyjnych prac nad tym projektem, trudno było mi oprzeć się wrażeniu, że już z czymś podobnym miałam do czynienia. Faktycznie – na początku tej kadencji opinię publiczną bulwersował skok na instytuty badawcze, które pod pozorem reformy zostały całkowicie podporządkowane partii rządzącej.

Czy tak jest tym razem? Komu i czemu służyć ma ten projekt?

W jego uzasadnieniu czytamy, że powołanie instytutu jest odpowiedzią na rozwijaną przez polski rząd ideę Trójmorza. Czytamy, że: „Projekt Trójmorza jest obecnie jednym ze strategicznych projektów Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie polityki zagranicznej”.

Chciałabym zapytać się, na ile ta idea jest w ogóle Polsce potrzebna. Na ile kluczowe dla polityki zagranicznej nie powinno być w tym miejscu powołanie lub wzmocnienie jednostek specjalizujących się w problematyce europejskiej?

Zdania ekspertów w sprawie Trójmorza są podzielone. Zwracają oni uwagę, że rządowi chodziło o pokazanie jakiegoś sukcesu w polityce zagranicznej, w której – umówmy się – dominują porażki. Pojawiają się też głosy, że taka inicjatywa nie służy wzmocnieniu UE, ale jej dzieleniu, a w najłagodniejszej wersji – że jest po prostu nikomu niepotrzebna.

Stąd moje pytanie na początek jest nieco szersze: Co wynika z realizacji idei Trójmorza przez polski rząd i jakie z tego jako obywatele mamy w chwili obecnej korzyści?

Tradycyjnie już wątpliwości budzą przepisy dotyczące organów nowego instytutu.

Art. 8 ust. 1 opisuje wymogi, jakie powinna spełniać osoba piastująca stanowisko dyrektora. Dlaczego nie ma wymaganego wyższego stopnia, jeśli chodzi o wykształcenie, lub znajomości języków obcych? Z czego

wynikają tak łagodne w mojej ocenie wymagania, by można było pełnić funkcję dyrektora instytutu?

Art. 12 ust. 1 zawiera z kolei informacje o składzie rady. Jest mowa o tym, że będzie ona siedmioosobowa, z udziałem prezesa Rady Ministrów, przedstawiciela ministra właściwego do spraw zagranicznych oraz pięciu osób powoływanych na okres kadencji. Chciałabym prosić o doprecyzowanie co do tych „pięciu osób powoływanych na okres kadencji”. Co to będą za osoby? Po drugie, czy członkowie rady będą pobierać za to wynagrodzenie, a jeśli tak, to w jakiej wysokości?

Wreszcie, przyglądając się art. 28 ust. 1, który zawiera opis skutków finansowych dla budżetu w latach 2019–2028, chciałabym dopytać się: Z czego wynika fakt tak znacznego przyrostu środków finansowych przewidzianych na działania instytutu? W perspektywie prawie 10 lat zakładany jest ponadtrzykrotny wzrost wydatków budżetowych.

Wymienione przeze mnie pytania oraz wątpliwości sprawiają, że jako Liberalno-Społeczni bardzo ostrożnie i sceptycznie podchodzimy do projektu ustawy o Instytucie Europy Środkowej i będziemy głosować za jego odrzuceniem. Dziękuję.

**Sprawozdanie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw**

– punkt 7. porządku dziennego

**Posel Małgorzata Niemczyk**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 1994 r. została opracowana koncepcja centrum kształcenia praktycznego przyjęta przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Według tego modelu centra kształcenia praktycznego zaczęły powstawać w całej Polsce.

Wszystkie placówki mające w nazwie słowa „centrum kształcenia praktycznego” odzwierciedlają piękne założenia z początku XX w., kiedy eksponowano koncepcję manualizmu, której twórcą był Władysław Przanowski. Wiele instytucji i placówek edukacyjnych miało wtedy w nazwie słowa „kształcenie praktyczne”.

Teoria manualizmu eksponowała procesy kształcenia praktycznego, kształtowania umiejętności manualnych. Aktualnie te procesy znakomicie korespondują z założeniami rozwoju szkolnictwa zawodowego w Polsce, chodzi o kształcenie praktyczne w firmach, kształcenie praktyczne w centrach edukacyjnych, kształcenie praktyczne w szkołach zawodowych.

Placówka centrum kształcenia praktycznego zawiera więc w nazwie to, co jest najważniejsze dla współczesnej szkoły zawodowej, która powinna odpowiadać na potrzeby rynku pracy i z rynkiem pracy współpracować.

Założeniem centrum kształcenia praktycznego jest kształtowanie umiejętności praktycznych uczniów



szkół zawodowych i uczących się w ramach edukacji przedzawodowej. Dobre wyposażenie techniczno-dydaktyczne centrów kształcenia praktycznego może również znakomicie służyć doskonaleniu umiejętności nauczycieli – takie rozwiązania funkcjonują w Polsce.

Wobec powyższego dziwi mnie propozycja zmiany nazwy centrum kształcenia praktycznego na centrum kształcenia zawodowego. Jeżeli mamy kategorię placówek o nazwie centrum kształcenia praktycznego, to powinniśmy tę nazwę ochraniać, gdyż jest ona drogowskazem dla procesów kształtowania umiejętności praktycznych. Zmiana nazwy w mojej ocenie jest bezzasadna. Do centrów kształcenia praktycznego można włączać inne placówki edukacyjne bądź łączyć centra kształcenia praktycznego z tymi placówkami.

Zmiana nazwy to niepotrzebne koszty finansowe i źle pojęta próba wyeliminowania z obiegu informacyjnego tego, co ma szczególną wartość: kształcenia praktycznego.

Dlaczego w procedowanym projekcie są takie zapisy? Czemu ma to służyć? Jakie koszty poniosą placówki? Co jest powodem zmiany nazwy? Poproszę o udzielenie odpowiedzi na moje wystąpienie na piśmie.

#### **Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 12. porządku dziennego

#### **Posel Kazimierz Kotowski**

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawię stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów.

Projekt nowelizacji ustawy tworzy podstawy prawne i finansowe do realizacji pilotażowych przedsięwzięć niskoemisyjnych (termomodernizacyjnych), których adresatami będą rodziny dotknięte tzw. ubóstwem energetycznym. Chodzi o rodziny zamieszkające w budynkach jednorodzinnych znajdujących się w mniejszych miejscowościach.

W praktyce przewidziano dofinansowanie ze środków publicznych m.in. docieplenia domów i wymiany przestarzałych kotłów lub pieców na węgiel, czyli niespełniających standardów emisyjnych, na ogrzewanie bardziej ekologiczne, czyli kotły na paliwa stałe spełniające standardy emisyjne i kotły gazowe lub podłączenie do sieci ciepłowniczej.

Zgodnie z projektem w latach 2019–2020 na pilotaż zostanie przeznaczony 180 mln zł, a w latach 2021–2024 – 703,2 mln zł.

W pierwszej kolejności środki trafią do miast liczących mniej niż 100 tys. mieszkańców. Planowanie i realizowanie przedsięwzięć niskoemisyjnych będzie

obowiązkiem gminy. Co do zasady osoba, która będzie realizowała przedsięwzięcie niskoemisyjne w budynku jednorodzinny, nie poniesie z tego tytułu żadnej opłaty. W przypadku miast liczących do 100 tys. mieszkańców gminny program niskoemisyjny w 70% finansowany będzie z Funduszu Termomodernizacji i Remontów, a w 30% – przez gminę. W przypadku miast liczących powyżej 100 tys. mieszkańców udział gminy musi wynosić powyżej 30%.

Klub Poselski PSL – UED, pomimo pewnych mankamentów regulacji, popiera projekt ustawy.

#### **Oświadczenia poselskie**

#### **Posel Waldemar Andzel**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie z okazji 100. rocznicy urodzin Zdzisława Peszke

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 24 października 2018 r. obchodziliśmy 100. rocznicę urodzin podporucznika łączności, żołnierza armii Andersa i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz oficera Armii Krajowej i cichociemnego Zdzisława Józefa Jana Peszke.

Urodzony w 1918 r. we Lwowie, uczestnik II wojny światowej, syn Józefa i Marii z domu Bembrowicz, po ukończeniu VII klasy gimnazjum starego typu rozpoczął pracę jako buchalter w rodzinnym Lwowie. Peszke rozpoczął swoją karierę wojskową 22 kwietnia 1941 r., kiedy to został wcielony do 55. Pułku Piechoty Zmotoryzowanej Armii Czerwonej. Pracował również w batalionie roboczym w Swierdłowsku. Rok później, 15 marca 1942 r., wstąpił do armii Andersa, gdzie został przydzielony do 2. kompanii 24. Pułku Piechoty 8. Dywizji Piechoty. Jednocześnie od 22 marca 1942 r. był również uczniem Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty. 10 lipca 1943 r. po konspiracyjnym przeszkoleniu w łączności radiowej został zaprzysiężony w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza.

Ppor. Zdzisław Peszke był uczestnikiem operacji „Neon 6” pod dowództwem kpt. naw. Wincentego Wasilewskiego, która miała miejsce w nocy z 14 na 15 września 1943 r. W październiku 1943 r. Peszke dostał przydział do Oddziału V Łączności sztabu Komendy Głównej Armii Krajowej. Służył tam w 1. plutonie kompanii „Orbis” Batalionu „Iskry”. Pod koniec października 1943 r. został aresztowany w czasie pracy przy radiostacji w Milanówku.

Zdzisław Józef Jan Peszke został wielokrotnie odznaczony: czterokrotnie Krzyżem Walecznych, z czego trzykrotnie odznaczenia te zostały nadane pośmiertnie.

Sam podporucznik został upamiętniony wśród 110 nazwisk w kościele św. Jacka w Warszawie, gdzie w 1980 r. odsłonięto tablicę „Pamięci żołnierzy Armii Krajowej, cichociemnych – spadochroniarzy z Anglii i Włoch, poległych za niepodległość Polski”. Dziękuję.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

---

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

